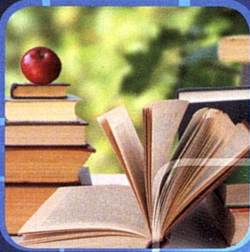


10/2014

# BIBLIOTEKARZ



## Danuta Konieczna

Nowe rozwiązania architektoniczne  
i modernizacja polskich bibliotek  
akademickich

## Tomasz Pawlik

Puk puk tu e-book

## Sylwia Bielawska, Małgorzata Całka

W chaosie biblioteki, czyli uwagi  
o trudnych czytelnikach

## Marzena Przybysz

Rozmowa z Bożeną Jandą –  
Bibliotekarzem Roku 2013

# 1364-2014

**650 LAT**  
W SŁUŻBIE  
KSIĄŻKI

**BIBLIOTEKARZY  
DRUKARZY  
KSIĘGARZY  
WYDAWCÓW**



Król Kazimierz Wielki  
12 maja 1364 roku w Krakowie  
ustanowił Studium Generale  
- Akademię Krakowską

Akt założycielski  
wśród pracowników uczelni  
wymieniał **stationarii**, którzy  
organizowali wytwarzanie  
i udostępnianie ksiąg rękopiśmiennych pełniąc funkcje  
**wydawcy, księgarza  
i bibliotekarza**

Honorowy Patronat  
Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Bronisława  
Komorowskiego

# JUBILEUSZOWY ROKIEM ROK **2014** CZYTELNIKA

Organizatorzy jubileuszu:



Opiniotwórcy w dziedzinie  
Kultury

Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego

# Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## ARTYKUŁY

Danuta Konieczna: Nowe rozwiązania architektoniczne i modernizacja polskich bibliotek akademickich – 4

Sylvia Bielawska, Małgorzata Calka: W chaosie biblioteki, czyli uwagi o trudnych czytelnikach – 11  
Tomasz Pawlik: Puk puk tu e-book – 17

## WYWIADY

Rozmowa z Bożeną Jandą – Bibliotekarzem Roku 2013 (Marzena Przybysz) – 18

## Z BIBLIOTEK

Barbara Pytlos: Urodziny w bibliotece – promocja książki i czytelnictwa w rodzinie? – 21

Barbara Laszczyńska, Katarzyna Żurkowska: Biblioteka w górniczym mieście Rydułtowy – 23

## O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Czego nie wiemy o teatrze plockim... (Elżbieta Dobroń) – 25

Nagrody Złoty Ekslibris i Superekslibris... (Ewa Baranowska) – 26

## BIBLIOGRAFIA OD KUCHNI... CZYLI POTYCZKI BIBLIOGRAFA

Na pograniczach (Ewa Dombek) – 28

## PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

*Ze studiów nad dziejami „Gazety Gdańskiej”* pod redakcją Bernarda Zygmunta Miłskiego 1891-1901/Ewa Czerniakowska (Mirosława Dobrowolska) – 32

Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena Przybysz) – 34

## PRAWO BIBLIOTECZNE

Istota kar umownych i skutki ich zastrzegania w umowach (Rafał Golat) – 35

## REFLEKSJE BIBLIOTEKARZA PRAWNIKA

O zawodzie „bibliotekarz” – kontynuacja (Bolesław Howorka) – 38

## OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA.

### DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA

Czy niezarejestrowanie zbioru danych osobowych w GIODO chroni przed kontrolą? (Sylvia Czub-Kielczewska) – 45

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Janusz Nowak (Bogdan Kocurek) – 49

## Z ŻYCIA SBP

Wyniki naboru do programu „Wizyta za jeden uśmiech” • Wyniki II naboru wniosków do programu grantowego „Wizyta za jeden uśmiech” • Strony WWW dla bibliotek – wyniki konkursu SBP • SBP patronuje projektowi utworzenia Multimedialnej Biblioteki dla uczniów SP nr 143 w Warszawie (Marzena Przybysz) – 50

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 51

## LISTY DO REDAKCJI

List (Jacek Wojciechowski) – 51

W KILKU SŁOWACH – 10, 37, 44

# Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## ARTICLES

Danuta Konieczna: New Architectural Solutions and the Modernization of Polish Academic Libraries – 4

Sylvia Bielawska, Małgorzata Calka: Chaos in the Library i.e. Remarks on Difficult Users – 11

Tomasz Pawlik: Knock Knock, This is E-Book – 17

## INTERVIEWS

Interview with Bożena Janda – The Librarian of the Year 2013 (Marzena Przybysz) – 18

## FROM LIBRARIES

Barbara Pytlos: Birthday in a Library – Book and Reading Promotion for Families? – 21

Barbara Laszczyńska, Katarzyna Żurkowska: Library in the Mining City of Rydułtowy – 23

## ON LIBRARIES IN THE PRESS

We do not know about the theater Plock (Elżbieta Dobroń) – 25

Gold exibris, Superexlibris (Ewa Baranowska) – 26

## BIBLIOGRAPHY BEHIND THE SCENES... OR BIBLIOGRAPHER'S SKIRMISHES

In Borderlands (Ewa Dombek) – 28

## REVIEW OF PUBLICATIONS

*Ze studiów nad dziejami „Gazety Gdańskiej” pod redakcją Bernarda Zygmunta Miłskiego 1891-1901*/Ewa Czerniakowska (Mirosława Dobrowolska) – 32

From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz) – 34

## LIBRARY LAW

The Essence of Liquidated Damages Provisions and the Implications of their Inclusion in Agreements (Rafał Golat) – 35

## REFLECTIONS OF LIBRARIAN-JURIST

On Library Profession – Continuation (Bolesław Howorka) – 38

## PROTECTION OF PERSONAL DATA IN THE WORK OF LIBRARIANS.

### EXPERIENCE AND PRACTICE

If You Do Not Register Sets of Personal Data in GODO (The Bureau of the Inspector General for the Protection of Personal Data), Will it Protect You against Inspection? (Sylvia Czub-Kielczewska) – 45

## OBITUARIES

Janusz Nowak (Bogdan Kocurek) – 49

## FROM THE PLA

Results of the Enrolment For the „Visit for One Smile” Program • Results of the Second Call for Proposals to the Grant Program „Visit for One Smile” • Internet Sites for Libraries – Results of the PLA Competition • The PLA Patronage for the Project to Create a Multimedia Library for the Students of Primary School No. 143 in Warsaw (Marzena Przybysz) – 50

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 51

## LETTERS TO THE EDITOR

Letter (Jacek Wojciechowski) – 51

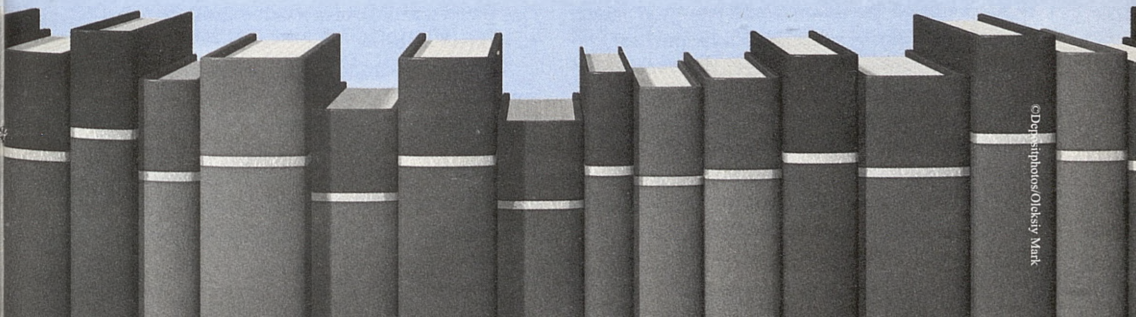
IN A NUTSHELL – 10, 37, 44

# Od Redaktora

Szanowni Państwo,  
Drodzy Czytelnicy,

Zawartość październikowego numeru „Bibliotekarza” jest odbiciem tematów i problemów często poruszanych w środowisku zawodowym. Dział „Artykuły” rozpoczynamy od tekstu dr Danuty Koniecznej *Nowe rozwiązania architektoniczne i modernizacja polskich bibliotek akademickich*, przedstawiającego ostatnie 15 lat w budownictwie bibliotek akademickich, szczególnie podkreślającego dokonania w latach 2011-2014. W okresie tym polskie uczelnie wzbogaciły się o 16 nowych budynków bibliotecznych. Kosztowne inwestycje zmieniają nie tylko architekturę bibliotek uczelnianych, ale umożliwiają nową aranżację przestrzeni bibliotecznej i czytelniczej. Autorki drugiego tekstu, Sylwia Bielawska i Małgorzata Całka *W chaosie biblioteki czyli uwagi o trudnych czytelnikach* omawiają problemy, które do niedawna nie były poruszane na łamach prasy fachowej. Wspomagając się literaturą przedmiotu oraz wykorzystując doświadczenia z prowadzonych warsztatów opisują relacje bibliotekarzy z trudnymi czytelnikami w bibliotece. Tomasz Pawlik w tekście *Puk puk tu e-book* odnosi się do wpływu nowych technologii na postawy czytelnicze i omawia rolę e-booków w upowszechnianiu czytelnictwa w bibliotekach. Ważną częścią numeru jest wywiad z Bożeną Jandą, kierownikiem Działu Komputeryzacji Procesów Bibliotecznych w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie, która w tegorocznym konkursie Bibliotekarz Roku zajęła trzecie miejsce. W dziale „Z bibliotek” zamieszczamy dwa teksty przedstawiające osiągnięcia i codzienne zmagania się z rzeczywistością dwóch bibliotek. W pierwszym, Barbara Pytlos omawia działalność i aktywność Wypożyczalni dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu, która w maju bieżącego roku obchodziła pierwszy rok działalności. Natomiast w drugim, Barbara Laszczyńska i Katarzyna Żurkowska z Biblioteki Publicznej Miasta Rydułtowy koncentrują się na działaniach placówki na rzecz społeczności w tym górniczym mieście. Ewa Dombek w kolejnym artykule w dziale „Bibliografia od kuchni... czyli potyczki bibliografa” przedstawia problemy z rejestracją bibliograficzną piśmiennictwa w *Bibliografii polskiej 1901-1939* powstającego na pograniczach historycznych. Numer październikowy „Bibliotekarza” uzupełniają stałe działy i rubryki: „O bibliotekach w prasie”, „Przegląd piśmiennictwa”, „Prawo biblioteczne”, „Refleksje bibliotekarza praktyka”, a także „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenie i praktyka” i „Z życia SBP”. Numer zamyka kolejny tekst prof. Jacka Wojciechowskiego „Postaktualia” oraz „W kilku słowach”.

Elżbieta Stefanowicz



## Nowe rozwiązania architektoniczne i modernizacja polskich bibliotek akademickich

Ostatnie 15 lat, licząc od 1999 r., gdy oddano do użytku Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie i nastąpiła rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej, należy uznać za okres niezwyklego rozkwitu budowlanego, nie tylko w odniesieniu do bibliotek publicznych, ale również akademickich.

Chcąc przeanalizować budownictwo bibliotek akademickich tych lat warto przytoczyć pewne dane statystyczne, dotyczące stanu budynków bibliotek akademickich. Informacje dotyczą 71 bibliotek uczelnianych podległych Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW), Ministerstwu Zdrowia oraz 2 bibliotek uniwersytetów katolickich. Są to następujące uczelnie: uniwersytety – 20, uczelnie techniczne – 18, uczelnie ekonomiczne – 5, uczelnie pedagogiczne – 5, uczelnie rolniczo-przyrodnicze – 6, akademie wychowania fizycznego – 6, uczelnie medyczne – 11. W analizie pominięte zostały biblioteki uczelni artystycznych (19 jednostek).

W okresie przed II wojną światową samodzielne budynki biblioteczne posiadały: Uniwersytet Warszawski (1894 r.), Uniwersytet Poznański (1902 r.), Szkoła Główna Handlowa (1931 r.) i Biblioteka Jagiellońska (1939 r.). Sytuacja niewiele poprawiła się po zakończeniu wojny. W latach 1955-1998, a więc w przeciągu 44 lat powstało jedynie 11 obiektów bibliotecznych. Były to: Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi (1960 r.), Biblioteka AGH w Krakowie (1966 r.), Biblioteka UMCS w Lublinie (1968 r.), Biblioteka Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku (1968 r.), Biblioteka UMK w Toruniu (1973 r.), Biblioteka Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu (1974 r.), Biblioteka

Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (1977 r.), Biblioteka Collegium Medicum UJ w Krakowie (1984 r.), Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego (1989 r.), Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie (1993 r.), Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu (1995 r.).

Analizując powyższy wykaz należy zaznaczyć budowę nowoczesnej, jak na tamte lata, pierwszej „modularnej” Biblioteki AGH wg projektu Zbigniewa Olszanowskiego, powstałej z inicjatywy Władysława Piaseckiego, czy budowę Biblioteki UMK w Toruniu. Obie biblioteki przeszły już od tamtych czasów liczne modernizacje. Jako ostatnia wymieniona w tej grupie Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu nie ma wprawdzie osobnego budynku bibliotecznego, ale zlokalizowana jest razem z innymi jednostkami organizacyjnymi uczelni w charakterystycznym pomarańczowym wysokościowcu w centrum miasta. Była to wówczas pierwsza biblioteka akademicka z wolnym dostępem do zbiorów.

Pewnego rodzaju boom budowlany rozpoczął się pod koniec lat 90. XX w. Sytuacja taka miała miejsce nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach Europy i Stanach Zjednoczonych, gdyż nastąpił wówczas swoisty przełom w projektowaniu budynków bibliotecznych, mimo zagrożeń ze strony internetu i coraz popularniejszych zbiorów elek-

tronicznych. W ciągu 12 lat (1999-2010) powstało w Polsce 14 nowych budynków bibliotecznych, poczynając od najsłynniejszej już i wzorcowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, a na Bibliotece Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu kończąc. W 1999 r. powstały: Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego; w 2000 r. Biblioteka Jagiellońska; w 2002 r. Biblioteka Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach i Biblioteka Politechniki Łódzkiej; w 2004 r. Biblioteka Uniwersytecka w Rzeszowie i Biblioteka AWF w Poznaniu; w 2005 r. Biblioteka Uniwersytecka w Białymstoku; w 2006 r. Biblioteka Uniwersytecka w Gdańsku, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, Biblioteka Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach; w 2007 r. Biblioteka Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; w 2010 r. Biblioteka Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

W większości przypadków były to biblioteki całkowicie nowe, posiadające samodzielne budynki, albo biblioteki w znaczącym stopniu rozbudowane, jak Biblioteka Jagiellońska, czy Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego.

Jeżeli chodzi o ostatnie lata 2011-2014, to uważa się niezwykle dalszą aktywność w budowie nowych bibliotek akademickich. W ciągu niespełna 4 lat powstało 16 nowych budynków bibliotek: w 2011 r. Biblioteka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Biblioteka AWF w Katowicach, Biblioteka Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technicznego w Szczecinie, Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Biblioteka Politechniki Poznańskiej; w 2012 r. Biblioteka Politechniki Białostockiej, Biblioteka Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, CINIbA – Uniwersytet Śląski + Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Biblioteka Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego, Biblioteka Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Biblioteka Politechniki Rzeszowskiej; w 2013 r. Biblioteka Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego; w 2014 r. Biblioteka Politechniki Wrocławskiej.

Jak widać z powyższego były to biblioteki różnych uczelni. Warto jednak przy okazji zauważyć, że niemal wszystkie uniwersytety posiadają już nowe budynki biblioteczne, zazwyczaj wybudowane lub rozbudowane w minionych 20 latach (pomijam tutaj gmachy Biblioteki Jagiellońskiej

i Biblioteki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu – powstałe przed wojną). Chyba tylko Uniwersytet Szczeciński oczekuje jeszcze na dalszą rozbudowę swojej biblioteki. Również biblioteki uczelni technicznych, jeżeli jeszcze nie posiadają nowych budynków, to są w trakcie ich budowy, modernizacji lub planowania (np. Biblioteka Politechniki Opolskiej).

#### MODERNIZACJA BIBLIOTEK AKADEMICKICH W LATACH 2011-2014

Mówiąc o nowych budynkach bibliotecznych należy również uwzględnić liczne biblioteki, które przeszły lub są w trakcie znaczącej modernizacji, dokonanej również w ostatnich 4 latach. Należy tutaj wspomnieć o Bibliotece Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, która jakkolwiek otrzymała nowy budynek już w 1977 r. to jednak wymagał on odnowienia. W ostatnich latach wymieniono okna, dokonano termomodernizacji, poprawiono oświetlenie. Czekają ją jeszcze dalsze ulepszenia. Prace te wykonano z wykorzystaniem środków unijnych. Biblioteka Uniwersytetu Medycznego w Katowicach mieści się obecnie w budynku wybudowanym w 1900 r., jako willa mieszkalna. W minionych latach zajmowały ją różne instytucje, m.in. Rektorat Uczelni, a ostatecznie w 2012 r. dostosowano budynek do potrzeb Biblioteki, przeprowadzając gruntowną modernizację z uwzględnieniem wind, magazynów, czytelni z wolnym dostępem. Biblioteka Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie dokonała gruntownej modernizacji w 2013 r., z uwzględnieniem m.in. nowych czytelni, po kolei pracy indywidualnej i zbiorowej, wrzutni do zwrotów książek i dodatkowego systemu monitorowania. Biblioteka AGH, która budynek otrzymała w 1966 r. gruntowną modernizację, włączając w to elewację budynku oraz m.in. strefy wolnego dostępu, zakończyła w 2014 r.

#### ZMIANY NAZWY I ŁĄCZENIE Z INNYMI JEDNOSTKAMI UCZELNI

Nowe biblioteki, które otrzymały budynki w latach 2011-2014 zmieniały czasami swoje dotychczasowe nazwy. Tak było w przypadku Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego i Biblioteki Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, które połączyły się w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotekę Akademicką (CINIbA). Również swoją nazwę zmieniła Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu na Dolnośląskie Centrum Informacji Nauko-

wej i Ekonomicznej. Ciekawie, z uwagi na nową strukturę organizacyjną, przedstawia się sytuacja dawnej Biblioteki Politechniki Wrocławskiej. W nowym budynku – BIBLIOTECH istnieje Centrum Wiedzy i Informatyki Naukowo-Technicznej, w ramach którego znajduje się Środowiskowa Biblioteka Nauk Ścisłych i Technicznych (Biblioteka Klasyczna i Biblioteka Elektroniczna) oraz Punkt Kontaktowy ds. Transferu Technologii, Ośrodek Współpracy Nauki z Gospodarką i zespół laboratoriów naukowo-badawczych.

Również znamienne dla ostatnich lat jest łączenie biblioteki akademickiej z innymi jednostkami uczelni. Między innymi tak jest w przypadku Biblioteki Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, która działa w ramach Centrum Audytoryjno-Informacyjnego, Biblioteki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach połączonej z Uniwersyteckim Centrum Danych, Biblioteki Politechniki Białostockiej połączonej z Centrum Nowoczesnego Kształcenia, Biblioteki Politechniki Rzeszowskiej połączonej z Regionalnym Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnym i Bibliotecznym-Administracyjnym, Biblioteki Politechniki Poznańskiej usytuowanej w Bibliotece Technicznej i Centrum Wykładowo-Konferencyjnym.

#### KOSZTY BUDOWY BIBLIOTEK – ŚRODKI UNIJNE

Koszty budowy nowych budynków bibliotecznych są oczywiście znaczące, ale i zróżnicowane. Na podstawie danych otrzymanych od dyrektorów ostatnio wybudowanych bibliotek oraz wykazu zamieszczonego na stronie MNiSW można stwierdzić, że koszty budowy mieszczą się w granicach od ponad 17 mln (budowa Biblioteki Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie – 17 427 165 zł PLN) do blisko 229 mln (budowa Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego – 228 646 000 PLN). Średni koszt budowy 12 bibliotek z lat 2011-2014 wyniósł 67 mln PLN. Jak widać zależały one od wielkości biblioteki, jej zasobów, liczby studentów, lokalizacji, środków na wykończenie, wyposażenie. Wymienione środki pochodziły z dotacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, z funduszy własnych uczelni oraz z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Te ostatnie stanowiły średnio 72% kosztów budowy ostatnio oddanych do użytku bibliotek. Przykładowo było to 96,46% w przypadku Biblioteki Politechniki Białostockiej (w ramach Programu Operacyjnego Rozwoju Polski Wschodniej), 70% w przypadku Biblioteki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (w ramach Re-

gionalnego programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego), 66% w przypadku CINIIBA w Katowicach (w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego), czy 30% w przypadku Biblioteki Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

Należy przy okazji wspomnieć, że środki unijne były również przeznaczone nie tylko na budowę budynków bibliotecznych, ale także na infrastrukturę tych bibliotek, m.in. technologie informacyjne, w tym tworzenie bibliotek cyfrowych (np. Biblioteka Politechniki Gdańskiej, Biblioteka Politechniki Łódzkiej, Biblioteka Jagiellońska), unowocześnienie systemu udostępniania i zabezpieczenia zbiorów (Biblioteka Jagiellońska), digitalizację wybranych kolekcji zbiorów (Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego), wyposażenie budynku (Biblioteka Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie). Ważne były też środki na modernizację i budowę bibliotek wydziałowych lub instytutowych niektórych uczelni (m.in. Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu).

#### LOKALIZACJA – OTOCZENIE SPOŁECZNE BIBLIOTEK

Biblioteki akademickie najczęściej są lokalizowane na terenie kampusów uczelnianych. Tak jest w przypadku Biblioteki Politechniki Poznańskiej w Kampusie „Piotrowo”, w pobliżu większości wydziałów Uczelni; podobnie Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu znajduje się wewnątrz kampusu uczelni, czy Biblioteka Uniwersytetu Medycznego w Warszawie na terenie Kampusu Banacha, w bezpośrednim sąsiedztwie Rektoratu. Również Biblioteka Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie jest usytuowana wśród budynków dydaktycznych i administracyjnych Uczelni.

Biblioteka CINIIBA w Katowicach zlokalizowana została w ścisłym centrum miasta. Ryszard Nakonieczny, architekt i historyk architektury pisze, że „Nowa biblioteka wyrosła wśród skromnych modernistycznych budynków kampusu uniwersyteckiego, których fasady pokrywają jasne tynki, cegła klinkierowa, pasy fałdowanego betonu i drobnowymiarowe płytki ceramiczne skonstrastowane z wielobarwnym paneau z mozaiki, oraz obiektów dodanych w późniejszym czasie o elewacjach głównie metalowo-granitowych. W sąsiedztwie są też szyby kopalni, wysokościowce, familoki, wieże dwóch kościołów i betonowe koryto rzeki Rawy”. Tak więc gmach biblioteki „podejmuje dialog z otoczeniem” [3, s. 46].



Biblioteka Uniwersytetu w Zielonej Górze zlokalizowana jest na terenie kampusu w sąsiedztwie parku Zacisze. W przypadku tej Biblioteki warto zaznaczyć, że przed budynkiem znajduje się przedpole ze sztucznym usypanym zielonym 3-metrowym wzniesieniem, a na nim usytuowano kilka rzeźbiarskich siedzisk przywiezionych z Barcelony, „które wprowadzają dość swobodną atmosferę – można na nich siedzieć, a nawet leżeć. Plac został wyposażony w siedziska i ławki, a drewniane stelaże będą porastały nasadzoną winoroślą” [9 s. 35]. Winorośl, jako znak rozpoznawczy Zielonej Góry będzie również pokrywać elewację budynku. Takie rozwiązanie zastosowano wcześniej w przypadku budynku BUW.

Nawiązanie do symboliki regionu widoczne jest także w przypadku przestrzeni publicznej przed Biblioteką Uniwersytecką Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jak pisze Karolina Wicha „... przestrzeń publiczną – plac przed wejściem głównym – stanowi centralną część założenia urbanistycznego dla całości Campusu. Wykorzystując naturalne ukształtowanie terenu plac zaprojektowano w formie amfiteatru, z boku którego zlokalizowano schody prowadzące do wejścia głównego. Układ schodów wzbogacony został przez kompozycję skał” [14].

## ARCHITEKTURA BIBLIOTEK

Niemal wszystkie projekty budynków bibliotecznych powstały w wyniku ogłoszonych konkursów na koncepcję architektoniczną biblioteki. Podejmowały się tych realizacji renomowane pracownie architektoniczne. Były to zazwyczaj ciekawe wyzwania dla architektów, gdyż można było wyrazić swoje wizje w tworzeniu budynków użyteczności publicznej.

Wszystkie budynki powstałe w ostatnich latach niemal w pełni spełniają podstawowe reguły i aktualne kierunki, zalecane przy planowaniu architektury bibliotek, opierając się na klasycznych już zasadach angielskiego architekta i twórcy wielu bibliotek Henrego Faulkner-Browna i jego kontynuatora Andrew McDonalda. Tak więc, zgodnie z dekalogiem H. Faulknera-Browna są one: elastyczne, zwarte, dostępne, zróżnicowane, zorganizowane, wygodne, bezpieczne, ekonomiczne w eksploatacji, możliwe do rozbudowy. Uzupełniając je zaleceniami A. McDonalda można dodać, że są: funkcjonalne, przystosowalne, interaktywne, inspirujące swoją architekturą i wnętrzem, są odpowiednie dla środowiska i wykorzystania technik informacyjnych.

Dodatkową cechą, która często powtarza się w opisywaniu obiektów bibliotecznych jest ich transparentność. Przeszkłone powierzchnie, szklane atrium, świetliki, szklane kopuły sprawiają, że powiększa się optycznie przestrzeń budynków bibliotecznych. Jak pisze Ewa Adaszyńska, opisując Bibliotekę Uniwersytetu Zielonogórskiego – „Zastosowanie szklanych ścian i licznych przeszkleń powiększa optycznie przestrzeń budynku, doświetla bibliotekę, daje przestronne widoki na pejzaż miasta i zmieniający się krajobraz widoczny z każdej strony budynku” [1]. W Bibliotece Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie sala konferencyjna ma świetlik w formie szklanego dachu. Podobnie wielopoziomowe wnętrza Biblioteki Uniwersytetu Medycznego w Warszawie pokryte jest szklaną piramidą.

W konstrukcji budynków przeważa system modułarny – od siatki 6m x 6m (Biblioteka Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie) do 7,5m x 7,5m w przypadku CINIbA w Katowicach.

Bryły, czy też kształty ostatnich powstałych budynków są dosyć zróżnicowane. W Lublinie jest to 6-kondygnacyjny gmach Biblioteki Uniwersytetu Przyrodniczego w formie rotundy wyrastającej nad częścią rombowa. CINIbA to 3-kondygnacyjna bryła zbudowana w kształcie prostokąta o wymiarach 63,75m x 46,25 m, nad którą zlokalizowana jest mniejsza bryła, również na rzucie prostokąta. Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego to „prosty czarny obelisk [...], o wyważonej grze pionowych pasów ciemnego szkła i grafitowych paneli z blachy aluminiowej na elewacji” [1]. „Biblioteka ta ma kształt trapezu, który zwręży się od szerokości frontu słonecznej strony południowej w stronę strefy wolnego dostępu w części północnej”. 4-kondygnacyjny budynek Biblioteki Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie zbudowany jest na planie zbliżonym do trójkąta. Gmach Biblioteki Uniwersytetu w Kielcach wyróżnia się na południowej ścianie elewacją tynkową połączoną z kolorowymi płytami HPL w kształcie wydłużonych prostokątów, które symbolizują grzbiety książek ustawionych na półkach. Poprzedzielane są one pionowymi wąskimi oknami. Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (BKW) posiada elewację pokrytą okładziną z cegły i płyt granitowych w czterech odcieniach, a duże przeszkłone powierzchnie mają zapewnić dostęp światła dziennego. Elewacja budynku Biblioteki Politechniki Wrocławskiej obłożona została płytami włóknoceментowymi, które mają ożywić różnogabarytowe otwory okienne – od małych, pojedynczych i pasmowych po zdumiewająco wielkie.

Powierzchnia bibliotek jest zróżnicowana i zależy od wielkości uczelni, liczby studiujących, liczebności zbiorów itp. czynników. Największą powierzchnię wśród bibliotek wybudowanych w ostatnich 3 latach zajmuje Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, licząca 37 652 m<sup>2</sup>; CINIbA w Katowicach liczy 12 273 m<sup>2</sup>. Większość bibliotek ma powierzchnię użytkową w granicach 7-8 tys. m<sup>2</sup> (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie – 7000 m<sup>2</sup>, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu – 8200 m<sup>2</sup>, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach 7480 m<sup>2</sup>, Politechnika Białostocka 8070 m<sup>2</sup>, Uniwersytet Papieski – 8900 m<sup>2</sup>). Do mniejszych bibliotek należy zaliczyć Bibliotekę Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego – 2630 m<sup>2</sup>, Bibliotekę Politechniki Poznańskiej – 3325 m<sup>2</sup>, Bibliotekę UKW w Bydgoszczy – 3460 m<sup>2</sup>.

We wszystkich nowych bibliotekach przestrzenie zostały dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Poza specjalistycznym sprzętem komputerowym i innymi ułatwieniami ważne jest także stworzenie warunków do swobodnego poruszania się po różnych pomieszczeniach bibliotecznych dla osób na wózkach i odpowiednie dostosowanie mebli. Tak więc wszędzie są windy i zachowane odstępy między regałami czy stolikami. W poszczególnych bibliotekach zastosowano różne rozwiązania. Przykładowo w Bibliotece Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego dla korzystania z katalogów online, udostępniono na potrzeby czytelników „web kiosk” z regulowaną wysokością pulpitu. W czytelniach tworzone są stanowiska dla osób z dysfunkcją wzroku, wyposażone w komputer z odpowiednim oprogramowaniem powiększającym, udźwiękającym oraz skaner umożliwiający zmianę czarnodruku na wersję elektroniczną. W wielu bibliotekach są też lupy i powiększalniki. M.in. Biblioteka UKW w Bydgoszczy zainstalowała na drzwiach napisy informacyjne w języku Braille. Oczywiście są także windy, podjazdy, specjalne miejsca parkingowe.

Ogólnie należy wysoko ocenić estetykę architektury bibliotecznej. Ciekawie ocenił architekturę Biblioteki CINIbA wspomniany już architekt R. Nakonieczny, mówiąc że gmach ten „... to inteligentna architektoniczno-urbanistyczna gra z kontekstem, materia, przestrzenią i przeszłością, niczym instrumentalna muzyka rozpisana na beton, drewno, szkło i czerwony piaskowiec. [...] Koszalińscy projektanci odnaleźli wrażliwość i wycucie śląskiej aury” [3, s. 46].

Wiele z wybudowanych w ostatnich 3 latach bibliotek zostało wyróżnionych ze względu na szczególne walory architektoniczne. Są to m.in.: CINIbA – Katowice: Grand Prix w konkursie o Nagrodę Architektoniczną „Polityki” za 2011 rok; Obiekt Roku (2011) konkursu Architektura Roku Województwa Śląskiego; I miejsce w internetowym plebiscycie Polska Architektura 2011; Budowa Roku 2011 – Nagroda II stopnia w kategorii budynki nauki i kultury; Biblioteka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach – „Złoty Żuraw” 2012 w kategorii – obiekty użyteczności publicznej w III edycji regionalnego konkursu; Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego – Tytuł „Lubuskiego Mistera Budowy 2012” w konkursie na najlepszy obiekt budowlany województwa lubuskiego w kategorii budownictwo użyteczności publicznej.

#### ORGANIZACJA PRZESTRZENI BIBLIOTECZNEJ

Zgodnie z ogólnymi i światowymi tendencjami organizacji przestrzeni bibliotecznej, liczne rozwiązania już sprawdziły się w praktyce. W ostatnim 20-leciu powstało tak wiele bibliotek akademickich, że wiedza architektów i doświadczenia pracujących w nich bibliotekarzy stawały się wręcz przykładem, jak należy zaaranżować poszczególne kondygnacje, uwzględniając różnorodne strefy i rozwiązania układu agend, dostępu do zbiorów i ułatwienia dla użytkowników, uwzględniając ich preferencje.

W nowo wybudowanych bibliotekach akademickich zostały zachowane i ulepszone strefy tradycyjnej przestrzeni bibliotecznej, uwzględniono pomieszczenia dla pracy dydaktycznej i pracy wspólnej, wydzielono miejsca na galerie, kawiarnie oraz strefy z ograniczonym dostępem tylko dla pracowników biblioteki. Przede wszystkim we wszystkich bibliotekach znajdują się strefy wolnego dostępu. Są one rozlokowane na kilku kondygnacjach lub tylko na jednym poziomie. W Bibliotece Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie wolny dostęp jest na II i III piętrze, a „Półki z książkami rozcłochają się promieniście od środka danego pietra kierując się w stronę przeszklonych zewnętrznych ścian” [4]. W niektórych bibliotekach zdecydowana większość zbiorów jest udostępniona w wolnym dostępie, w innych tylko część zasobów. Wszystkie biblioteki posiadają wypracowane zasady działalności wstawienia zbiorów na półkach. Niemal wszystkie biblioteki mają też magazyny z przesuwanymi regałami.

Biblioteki posiadają też sale konferencyjne i dydaktyczne, wyposażone w specjalistyczny sprzęt

komputerowy i multimedialny. Przystosowane są dla grup różnej wielkości. Np. Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu na 190 miejsc, a sala konferencyjna w Bibliotece Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie na 230 miejsc. CINIbA posiada salę konferencyjną na 90 miejsc oraz salę dydaktyczną na 30 osób. Biblioteka UKW w Bydgoszczy – poza salą konferencyjną – ma 7 sal dydaktycznych. Jest to związane z lokalizacją na terenie Biblioteki Katedry Informacji Naukowej i Bibliologii.

Powszechnym zjawiskiem są też w bibliotekach pokoje pracy indywidualnej i zbiorowej. Przykładowo w Bibliotece Politechniki Białostockiej znajdują się 4 pokoje pracy zespołowej po 5 osób każdy, 3 pokoje po 10 osób i 12 pokoi do pracy indywidualnej.

Powszechnie lokalizowane są w omawianych bibliotekach strefy wystawowe lub galerie sztuki. Biblioteki posiadają również kawiarnie lub bary oraz specjalne przestrzenie rekreacyjno-wypoczynkowe. Pewną nowością jest „Kącik malucha” występujący w Bibliotece Politechniki Poznańskiej od stycznia 2012 r. Jak pisze Małgorzata Furgal czekają tam na dzieci zabawki, kredki i książeczki. „Mama lub tata może popracować przy usytuowanym obok komputerze lub szukać książek na półce, podczas gdy pociecha, nie przeszkadzając nikomu, zajęta jest zabawą” [6].

Pracownicy bibliotek mają wygodne pracownie biblioteczne oraz pokoje socjalne. Przestrzenie biblioteczne są ciekawie oznakowane, a informacja o rozmieszczeniu poszczególnych agend zapewnia zazwyczaj system informacji wizualnej. Są to napisy, kolorowe oznaczenia, tablice, telebimy. Ważną rolę odgrywa również zieleń w bibliotekach; do Biblioteki UKW w Bydgoszczy rośliny przekazali mieszkańcy miasta.

#### SYSTEMY I SPRZĘTY WSPOMAGAJĄCE USŁUGI BIBLIOTECZNE I DYDAKTYCZNE

Jeszcze kilkanaście lat temu takie urządzenia jak Selfcheck lub wrzutnie były w bibliotekach pewną egzotyką i wzbudzały zachwyt i uczucie zazdrości, jeśli ich nie posiadaliśmy. Dzisiaj są powszechnym sprzętem, szczególnie powiązanym z systemem RFID. Dzięki temu systemowi kontroli, udostępniania i ochrony zbiorów można samodzielnie wypożyczać i zwracać książki. Selfcheckes są zazwyczaj rozmieszczane na różnych poziomach biblioteki. Natomiast wrzutnie są zlokalizowane tak, aby można było korzystać z nich przez cały tydzień 24 godziny na dobę i zwracać książki, gdy

biblioteka jest zamknięta. Zazwyczaj dzięki tym wrzutniom można odnotować zwroty oraz kierować książki do odpowiednich kolekcji. Powszechne są też samoobsługowe kserografy oraz skanery, jak również dostęp do internetu bezprzewodowego (WiFi).

Nowe budynki biblioteczne są wyposażone w różnorodne systemy i instalacje. Najczęściej mówi się o zintegrowanym systemie sterowania budynkiem – BMS, sieci komputerowej, sieci telekomunikacyjnej, systemie kontroli dostępu, monitoringu, telewizji przemysłowej, systemie przeciwpożarowym, klimatyzacji itp.

#### ZAKOŃCZENIE

W ciągu ostatnich 15 lat (1999-2014) powstało 30 nowych budynków bibliotek akademickich. Użytkownicy doceniają komfort korzystania z nich; wzrasta liczba odwiedzin, nie tylko ze względu na studiowanie i konieczność korzystania ze zbiorów tradycyjnych czy elektronicznych, ale również z uwagi na możliwość spotkań, odpoczynku, czy uczestniczenia w imprezach kulturalnych oferowanych przez te biblioteki.

Revolucja komputerowa, postęp technologii informacyjnych, dynamika życia społecznego, liczne kontakty studentów i pracowników naukowych uczelni z uczelniami i bibliotekami poza granicami kraju, przystąpienie Polski do Unii Europejskiej i otrzymane dzięki temu fundusze unijne sprawiły, że polskie biblioteki akademickie przestały już być nieatrakcyjne. Dzisiaj władzom uczelni zależy na tym, aby biblioteka akademicka stała się wizerunkiem szkoły, była reprezentacyjnym budynkiem kampusu, miejscem akademickich spotkań, ale przede wszystkim ośrodkiem pracy dydaktycznej i naukowej, szczególnie, gdy mamy do czynienia już z bibliotekami hybrydowymi, gdzie tradycyjne zbiory współwystępują z dokumentami elektronicznymi. Tak więc biblioteki przekształciły się w otwarte, dostępne dla wszystkich centra nauki, dydaktyki i kultury.

Dr Danuta Konieczna  
Biblioteka Uniwersytecka  
Uniwersytet Warmiński-Mazurski w Olsztynie

Artykuł powstał na podstawie prezentacji Autorki przygotowanej na konferencję „Biblioteka XXI wieku – nowoczesna architektura, pomysłowe aranżacje, funkcjonalne wyposażenie. Nowe realizacje w latach 2011-2014”, 11-12.06.2014 r., Poznań.

## LITERATURA

1. ADASZYŃSKA, E. Nowoczesna, atrakcyjna, przyjazna Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego, *Uniwersytet Zielonogórski*, 2013, nr 7, s. 28-30.
2. Biblioteka Politechniki Wrocławskiej, *Architektura Murator*, 2014, nr 3, s. 56-64.
3. Biblioteka w Katowicach, *Architektura Murator*, 2012, nr 10, s. 40-58.
4. BUTKIEWICZ, M. Biblioteka Główna Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, *Forum Bibliotek Medycznych*, 2013, R.6, nr 1(11), s. 212-224.
5. CHLEWICKA, A. Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w nowym gmach, *Forum Bibliotek Medycznych*, 2013, R.6, nr 2(12), s. 328-341.
6. FURGAŁ, M. Co nowego w Bibliotece Politechniki Poznańskiej? *Forum Bibliotek Medycznych*, 2011, R.4, nr 2(8), s. 201-209.
7. GANIŃSKA, H. Biblioteka Politechniki Poznańskiej zaprasza do nowego budynku, *Poradnik Bibliotekarza*, 2012, nr 2, s. 22-24.
8. GOSZCZYŃSKA, A. Projekty dofinansowane z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej a biblioteki akademickie. *Biuletyn EBIB* [on-line] 2014, nr 2 (147), [dostęp 02.06.2014]. Dostępny w: <http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/view/229>.
9. Hybryda, geometria i szlachetne pączę. Biblioteka Uniwersytecka w Zielonej Górze. Z Andrzejem Owczarkiem rozmawia Patrycja Fabiańska, *Świat Architektury. Magazyn dla architektów i projektantów*, 2013, nr 3, s. 32-40, [dostęp: 02.06.2014]. Dostępny w: [http://www.swiatarchitektury.com/files/0/UserFiles/file/SA\\_33\\_all\\_pages.pdf](http://www.swiatarchitektury.com/files/0/UserFiles/file/SA_33_all_pages.pdf).
10. KONIECZNA, D. Nowe trendy w bibliotekach polskich i organizacji przestezzeni w bibliotekach polskich. W: *Nowoczesna biblioteka. Materiały z ogólnopolskiej, przedjazdowej konferencji Stowarzyszenia bibliotekarzy Polskich, Konstancin-Jeziorna, 29-30 maja 2009 r.* Warszawa 2009, s. 21-32, ISBN 978-83-61464-20-4.
11. PAWELEC, D., WITEK, J. Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka w Katowicach (CINIBA) – przed otwarciem, *Forum Bibliotek Medycznych*, 2011, R.4, nr 2(8), s. 74-86.
12. SZCZĘCH, W. Biblioteka Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, *Forum Bibliotek Medycznych*, 2011, R.4, nr 2(8), s. 95-117.
13. UTRATA, I., CZARNECKA, A. Nowy rozdział w historii Biblioteki Głównej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, *Forum Bibliotek Medycznych*, 2012, R.5, nr 2(10), s. 150-157.
14. WICHA, K. Nowa Biblioteka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, *Poradnik Bibliotekarza*, 2014, nr 5, s. 34-37.
15. WITEK, J. Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka w Katowicach (CINIBA) – biblioteka otwarta, *Poradnik Bibliotekarza*, 2012, nr 7/8, s. 45-48.

## ▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

**Utworzenie Śląskiego Konsorcjum IBUK**

Dzięki utworzeniu Konsorcjum czytelnicy 16 bibliotek publicznych województwa śląskiego otrzymali dostęp do 1500 publikacji elektronicznych udostępnianych na platformie IBUK Libra.

Liderem Konsorcjum została Biblioteka Śląska w Katowicach. Konsorcjum tworzą następujące biblioteki publiczne z Będzina, Cieszyna, Chorzowa, Godowa, Jastrzębia-Zdroju, Jaworzna, Katowic (MBP), Łaz, Łazisk Górnych, Piekar Śląskich, Pyskowic, Raciborza, Rybnika, Tych, Wodzisławia Śląskiego oraz Zabrze.

(Aneta Satława, Biblioteka Śląska)

**PUBLIKACJE OTRZYMANE**

Z Centralnej Biblioteki Rolniczej im. M. Oczapowskiego w Warszawie

Kultura Wsi. Kwartalnik popularnonaukowy CBR, 2014, lipiec nr 2 (2), 170 s. ISSN 2353-5768

Z MBP w Chranzowie

„Przystanek Ziemia Chranzowska – krótkie spojrzenia” (płyta DVD), zawierająca m.in. 13 filmów o powiecie chrzanowskim, zrealizowanych przez młodych mieszkańców w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013

Z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji

„Społeczeństwo informacyjne w liczbach 2013”. Warszawa, MAiC 2013, 272 s. ISSN 2082-7687

Z WiMBP im. Z. Herberta w Gorzowie Wlkp., ZLP – Oddział w Gorzowie Wlkp.

„Pegaz Lubuski” 2014 nr 2 (57), 24 s. ISSN 1732-1069

Z WiMBP im. C. K. Norwida w Zielonej Górze

„Bibliotekarz Lubuski” R. XIX 2014 nr 1 (37), 66 s. ISSN 1426-4005

„Pro Libris” 2014 nr specjalny (2 zeszyty), 68 s., 83 s. ISSN 1642-5995

SYLWIA BIELAWSKA  
MALGORZATA CAŁKA

# W chaosie biblioteki, czyli uwagi o trudnych czytelnikach

Trudny czytelnik i trudny bibliotekarz. Jeszcze nie tak dawno takie zestawienie było nie do pomyślenia. Również i dzisiaj nie wydaje się oczywiste i to z wielu powodów.

Powszechnie uważa się, że biblioteki jako instytucje o charakterze usługowym istnieją dla swoich czytelników i dzięki nim. Nastawienie na odbiorców ma zasadnicze znaczenie w nowoczesnej bibliotece zarządzającej „usługami bibliotecznymi wykonywanymi na rzecz swoich czytelników, a raczej klientów”<sup>1</sup>. W wielu dyskursach jakość działań oraz obsługa klientów stała się jednym z częściej analizowanych problemów współczesnego bibliotekarstwa. Dzisiejsze biblioteki powinny mieć postać „bibliotek uczestniczących”, reprezentujących wysoką jakość usług oraz potwierdzających potrzebę współpracy z użytkownikiem<sup>2</sup>. Szczególnego znaczenia nabrała kwestia profesjonalnej obsługi czytelnika, możliwości asymilacji zasad stosowanych w innych firmach usługowych. Rewizja dotychczasowych kanonów okazała się konieczna.

W rozważaniach na temat obsługi czytelnika oraz relacji z czytelnikiem nie można pominąć specjalnej kategorii użytkowników biblioteki, tzw. trudnych czytelników. Z drugiej strony pojawia się problem trudnego bibliotekarza i zakłóceń w obsłudze czytelników powstałych z jego winy. Problemy te zdominowały tematykę szkoleń dla

bibliotekarzy, jakie prowadziły autorki niniejszego tekstu dla dolnośląskich bibliotekarzy w ramach programu „Biblioteka+”. Zebrane w trakcie spotkań warsztatowych relacje w ramach modułu II: „Sposoby pozyskiwania Czytelników oraz ich profesjonalna obsługa” stały się podstawą artykułu. Autorki mają świadomość, że podjęte w artykule zagadnienia nie tylko związane są z bibliotekoznawstwem, ale i z dyscyplinami pokrewnymi – komunikacją społeczną, psychologią, marketingiem. Konieczne jest także zastrzeżenie, że ujawnione w artykule stereotypy, zarówno w odniesieniu do czytelnika, jak i bibliotekarza pojawiły się w licznych wypowiedziach lub relacjach wielu osób<sup>3</sup>.

## SKĄD SIĘ BIORĄ TRUDNE SYTUACJE W BIBLIOTECE?

Łatwo zauważyć, że biblioteka jako instytucja o charakterze społecznym, świadcząca wyspecjalizowane usługi na rzecz swoich użytkowników, jest zobligowana do właściwego zarządzania relacjami, zarówno wewnętrznymi (pomiędzy pracownikami biblioteki), jak i zewnętrznymi, a więc w ramach kontaktów z użytkownikami (bibliotekarz – czytelnik, a także czytelnik – czytelnik). Relacje usłu-

gowe o charakterze interpersonalnym wymagają ogromnego zaangażowania wszystkich uczestników procesu obsługi. W literaturze przedmiotu bardzo wiele uwagi poświęcono zwłaszcza relacjom bibliotekarz – czytelnik<sup>4</sup>, ponieważ są one najistotniejsze z punktu widzenia usług bibliotecznych. Nie zawsze sposób organizacji, działania oraz charakter świadczonych przez bibliotekę usług satysfakcjonuje czytelnika, w wyniku czego dochodzi do pewnych zakłóceń w ich odbiorze. Powszechnie uważało się, że problem związany z usługą zachodzi w relacji bibliotekarz-czytelnik, tymczasem najnowsze badania dowodzą, że poważnym zakłóceniem w odbiorze usług są często zdarzenia spowodowane zachowaniem i postawami innych czytelników<sup>5</sup>. Dlatego tak ważne jest, aby przebieg obsługi użytkowników biblioteki odbywał się według najwyższych standardów i miał dla pracowników priorytetowe znaczenie. Personel biblioteczny, zwłaszcza ten z tzw. pierwszej linii, powinien dołożyć wszelkich starań, aby jej jakość była najważniejszym wyznacznikiem dobrych kontaktów z czytelnikiem i podstawą do kreowania pozytywnego wizerunku biblioteki<sup>6</sup>.

Niestety bardzo często dochodzi do sytuacji konfliktowych, które naruszają porozumienie. Z uwagi na złożoność problemu zajmiemy się jedynie kwestią tzw. niespecyficznego zachowań niektórych użytkowników biblioteki określanymi mianem trudnych czytelników<sup>7</sup>, tj. takich, którzy swoim zachowaniem, słownictwem czy też przyjętą postawą nieporównywalnie częściej niż inni prowokują sytuacje konfliktowe.

Trudne dla bibliotekarza i czytelnika sytuacje powstają albo z jednego, albo z kilku powodów jednocześnie. Wśród podstawowych przyczyn najczęściej wymienia się nieprawidłowe zachowanie pracownika<sup>8</sup>. Na podstawie codziennych doświadczeń<sup>9</sup> najczęstsze przyczyny powstawania sytuacji konfliktowych w bibliotece podzielono na dwie zasadnicze grupy:

#### ZE STRONY BIBLIOTEKI:

1. Niespełniająca oczekiwań oferta biblioteki (zarówno w zakresie dostępnego księgozbioru, baz informacyjnych i bibliotecznych, technicznego zaplecza, jak i usług dodatkowych).
2. Niekompetentna i nieuprzejma obsługa.
3. Chwilowa niedostępność książki (wypożyczenie), a także brak książki zamówionej przez czytelnika za pomocą systemu komputerowego (nieoznaczenie wypożyczenia w systemie).

4. Błędne wprowadzenie na konto czytelnika książki niewypożyczonej przez niego.

5. Problemy ze sprzętem bibliotecznym udostępnionym czytelnikom (np. awaria komputerów, kserografu, drukarki, skanera).

6. Zbyt wolne łącza internetowe uniemożliwiające przeglądanie baz danych.

7. Brak odpowiednio wcześniej podanej informacji o zmianach godzin otwarcia lub czasowym zamknięciu biblioteki.

8. Odsyłanie czytelnika do innych działów biblioteki ze sprawami, które mogą być załatwione w danym miejscu.

9. Udzielanie błędnych informacji o zawartości księgozbioru oraz lokalizacji zbiorów.

10. Brak kompetencji informacyjnych i warsztatowych ze strony bibliotekarza, a także brak orientacji w problematyce interesującej czytelnika.

11. Arogancki stosunek do czytelnika; brak cierpliwości w stosunku do czytelników nierozumjących sobie w bibliotece lub niezadowolonych z oferty biblioteki.

12. Zastępstwa ograniczające jakość usług (ograniczenia np. w zakresie rozliczeń finansowych – wpłaty i wypłaty, pobieranie kaucji czy też kar) oraz wpływające na jakość udzielanej informacji.

#### ZE STRONY CZYTELNIKA:

1. Lęk przed wizytą w bibliotece (*library anxiety*) – zespół nieprzyjemnych odczuć, takich jak: lęk, niepokój, niepewność, bezradność, zagubienie, które odczuwa czytelnik odwiedzający bibliotekę po raz pierwszy.

2. Przynoszenie do biblioteki prywatnych problemów, kłopotów; chęć odreagowania frustracji, niezadowolona.

3. Przychodzenie do biblioteki pod wpływem alkoholu, środków odurzających, psychoaktywnych.

4. Przychodzenie do biblioteki brudnym i zaniedbanym. Okresowe korzystanie z biblioteki (a zwłaszcza czytelni) przez bezdomnych oczekujących czas do otwarcia noclegowni.

5. Konieczność uiszczenia różnorodnych opłat w bibliotece (np. za przetrzymanie książek, kaucji, opłat za wydanie karty bibliotecznej itp.).

6. „Chwyty” i manipulacje stosowane przez czytelników (np. tworzenie sytuacji stresujących, ataki personalne, groźby, naciski itp.).

7. Niechęć do przestrzegania regulaminów, procedur, niezgadanie się z postanowieniami

regulaminu (np. w zakresie limitu wypożyczeń, niemożności przedłużenia okresu wypożyczenia książki zamówionej przez innego czytelnika, braku możliwości wynoszenia na zewnątrz książek z czytelni itp.).

8. Zaprzeczanie faktowi wypożyczenia książki zarejestrowanej na koncie czytelnika.

9. Przenoszenie na bibliotekę obowiązku kontroli terminu zwrotu wypożyczonych materiałów bibliotecznych.

10. Zwrot książki zniszczonej w czasie użytkowania lub jej zagubienie.

11. Domaganie się wykonania usług wykraczających zarówno poza zakres działania biblioteki, jak i obowiązki bibliotekarza (np. opracowanie bibliografii do referatu).

12. Nierespektowanie przez czytelnika zasad *savoir-vivre*'u (np. głośne rozmowy z innymi czytelnikami, rozmowy przez telefon komórkowy, próby wnoszenia jedzenia i napojów do pomieszczeń bibliotecznych, niekulturalne zachowania wobec bibliotekarza bądź pozostałych czytelników).

13. Różnorodne zachowania wynikające z ograniczeń fizycznych czytelnika lub też chorób psychicznych.

14. Kradzież materiałów bibliotecznych i niszczenie sprzętu będącego na wyposażeniu placówki.

Każdy bibliotekarz powinien starać się przewidywać potencjalne źródła sytuacji konfliktowych, a jeżeli takie powstaną – umiejętnie niwelować ich skutki. Najważniejszą kwestią w takim przypadku jest niedopuszczenie do eskalacji konfliktu. Koniecznie należy tak poprowadzić rozmowę, aby czytelnik nawet w sytuacji, gdy nie uzyskał tego, czego oczekiwał, nie wyszedł z biblioteki z poczuciem dyskomfortu, niezadowolenia. W takich sytuacjach pamiętajmy, że „kieska, a zwłaszcza źle przez publiczność postrzegana [...] biblioteka, ma niewielką szansę na egzystencję trwałą [...]”<sup>10</sup>.

#### TYPY PSYCHOLOGICZNE TRUDNYCH CZYTELNIKÓW – CHARAKTERYSTYKA

W codziennej pracy obsługi bibliotekarz ma do czynienia z różnorodnymi ludźmi o odmiennych charakterach, temperamentach i oczekiwniach. W oparciu o opinie bibliotekarzy praktyków oraz literaturę przedmiotu wyodrębnić można następujące typy:

- uniżony sługa (nieśmiały bądź niezdecydowany),
- niekryty krytyk,

- atakujący agresor,
- mistrzowski perfekcjonista,
- romantyczny marzyciel (gadula bądź uwodziciel),
- przebiegły spryciarz<sup>11</sup>.

Typ **uniżony sługa** to czytelnik przesadnie uprzejmy, układny, uległy, bardzo łatwy do rozpoznania z uwagi na charakterystyczną postawę ciała: najczęściej lekko skulona, wyrażająca bezradność, zagubienie. Jego ruchy są często nieskładne i zdradzają zdenerwowanie. Zdradzają go następujące cechy charakteru: przymilny, rzadko protestuje, oczekuje wsparcia, uwagi oraz aprobaty. Bierny, milczący, często konformistycznie zgadza się na wszystko. Obsługa takiego czytelnika wymaga nie lada umiejętności, gdyż jest on najczęściej niezdecydowany, niepewny, wręcz oczekuje prowadzenia za rękę. Wyróżniamy dwie kategorie czytelników uległych:

- **nieśmiali** – mają kłopot z nawiązaniem kontaktu z bibliotekarzem, mówią zbyt cicho, nie wiedzą często jak zacząć rozmowę lub nie potrafią poprawnie sformułować pytań,
- **niezdecydowani** – nie mają sprecyzowanych potrzeb, nie umieją zdecydować się na określone propozycje bibliotekarza, w zasadzie to „oni szukają jakichś książek o...”.

Ten typ czytelnika wymaga od bibliotekarza specjalnego traktowania. Musi on poświęcić więcej czasu na jego obsługę, aby dokładnie wyjaśnić mu zasady panujące w bibliotece. Bardzo ważne jest, aby pomóc mu w wykonaniu pierwszego zadania, np. wypełnieniu rewersu. Nie należy oceniać takiego czytelnika, ale słuchać, podtrzymując kontakt wzrokowy, potakując i powtarzając całe części zdania, wykazując przy tym aprobatę oraz dostrzegając pozytywy.

Drugi typ to **niekryty krytyk**, człowiek oskarżyciel, który od chwili przystąpienia progu biblioteki bezustannie krytykuje wszystkich i wszystko. Jego sylwetka zdradza napięcie, porusza się energicznie, mówi głośno, gestykuluje wyciągniętym palcem, puka z niecierpliwości palcami o ladę bądź wyraża swoje niezadowolenie innymi gestami. Potrafi być natarczywy, bezwzględny, zaczepny, gniewny. Najczęściej głośno komentuje postępowanie bibliotekarza, nierazdo atakuje, negatywnie ocenia, używając uogólnień: „Pani zawsze”, „Pani nigdy”, „Pani znowu”, niejednokrotnie strofuje bibliotekarza. To ten typ czytelnika wzbudza w bibliotekarzach lęk, nie zachęca do kontaktu. Nie dziwi zatem, że bibliotekarz może reagować na ten typ ze złością, czy zdumieniem.

Cóż może zrobić bibliotekarz w takiej sytuacji? Wysłuchać, przerwać narzekania i przejść do konkretów. Najlepiej zachować neutralność i skierować rozmowę na rozwiązywanie konkretnego problemu; zapytać czego oczekuje, a nie dlaczego narzeka. Swoich praw należy bronić w sposób zdecydowany i asertywny, nie atakować, nie krytykować, nie oceniać emocji. Czytelników, którzy swoje negatywne emocje oraz problemy z życia osobistego czy społecznego przenoszą do biblioteki, wyładowując złość na bibliotekarzach scharakteryzować można jako **atakujących agresorów**. Wyróżnia ich wysoki stopień pobudzenia emocjonalnego, często zacisnięte zęby oraz dłonie, napięta sylwetka, cedzenie słów, miotanie przekleństwami, a nawet kopanie drobnych przedmiotów. Taki czytelnik „ekspłduje” niewspółmiernie do sytuacji, głośno komentuje, unosi się, szybko wybucha złością nawet z błahych powodów. W sytuacji kryzysowej nierzadko krzyczy i obraża wszystkich uczestników zdarzenia (nie tylko bibliotekarza, ale także innych czytelników). Jego ataki są silne, ale dość szybko mijają – są najczęściej przejawem lęku, frustracji, poczucia niepewności lub niepowodzeń w innych obszarach życia (osobistego lub społecznego). Ich wybuchowość, zmienność nastroju oraz niespotykana impulsywność jest trudna do przewidzenia oraz opanowania. Bibliotekarzom można zalecić w kontakcie z nimi cierpliwość. Najlepiej przeczekać wybuch złości, krótko i konkretnie przedstawić swoje racje, aby skupić uwagę agresora. Nie należy w żadnym wypadku kontratakować, usprawiedliwiać, czy też tłumaczyć nasze racje. Nie mniej nie można zamykać się i unikać z nimi konfrontacji. Dobrze jest mówić głośno, stopniowo redukując emocje, dając czas na uspokojenie się. Pomimo wielu niedogodności należy pamiętać, że reagowanie atakiem na atak wznieca niepotrzebnie konflikt.

Paradoksalnie kolejny typ to czytelnik zdawałoby się wymarzony, tzw. **mistrzowski perfekcjonista**. Najczęściej to człowiek tajemniczy, chłodny, uparty i zamknięty w sobie, często ukrywa emocje pod chłodną maską niedostępności. Mistrz bywa bardzo nieufny i zachowawczy, jest powściągliwy i nietowarzyski w kontaktach międzyludzkich, w relacjach dominuje sztwywność i dystans, pełna kontrola emocji. Jego postawa ciała wyraża spokój, opanowanie, chłód emocjonalny, chętnie jednak demonstruje swoje wysokie kompetencje, znajomość technik obsługi oraz procedur postępowania. Do typowych cech charakteru należą: pedantyczność, dokładność, uprzejmość, rozsądek,

inteligencja, erudycja, spostrzegawczość, odpowiedzialność. Nie cierpi niedoróbek i niedociągnięć w każdej strefie życia. Trzyma się twardo swoich przekonań i poglądów, a sprzeciw tylko wzmacnia jego upór. Używa wielu słów abstrakcyjnych, profesjonalnych, które według niego dodają mu splendoru. Komunikuje się ze światem poprzez intelekt, a nie poprzez uczucia, jest sztywny, mało spontaniczny. Często chce mieć rację, pokazywać swoje ponadprzeciętne walory. Nie znosi sprzeciwu ani podważania jego stanowiska, poucza głosem nieznoszącym sprzeciwu. Wie lepiej jak powinny być ułożone książki, zna wszystkie niedociągnięcia systemu bibliotecznego oraz niedostatki księgozbioru. Nic mu się nie podoba: ani lokalizacja biblioteki, ani jej wystrój, a już tym bardziej godziny otwarcia czy jakość zbiorów itp. Bez końca i z przyjemnością wynajduje błędy oraz wady, które głośno piętnuje i informuje wszem i wobec.

W takim przypadku bibliotekarz powinien wycofać się z powagą i szacunkiem. Dobrze jest czasami docenić inny punkt widzenia, podzielić jego zastrzeżenia i życzenia. Skutecznym zabiegiem jest nieprezentowanie swojego zdania wprost, ale zwrócenie się o radę i wtedy zaprezentowanie swojej opinii. Należy wykazać się sporą elastycznością i cierpliwością.

Następny typ próbuje nawiązać bardziej prywatny kontakt z bibliotekarzem. Mowa tu o **odlotowym marzycielu**, którego stosunkowo trudno scharakteryzować z uwagi na niejednoznaczność zachowań i wiele odmian. Zasadniczo są to osoby ponadprzeciętnie kreatywne, które ubarwiają swoją rzeczywistość poprzez fantazjowanie, dużą wyobraźnię i idealizowanie własnych doświadczeń. Mają skłonność do pretensjonalności, dekadencji, okazywania humorów i kaprysów czy też udramatyzowanych zachowań. Bibliotekę traktują jak scenę, na której są jednocześnie widzami i aktorami. Generalnie ten typ charakteryzuje się nerwowymi, nieskładnymi, szybkimi ruchami, rozglądaniem się na boki, głośnym mówieniem. W zależności od przyjętej taktyki postępowania miewa przestraszony bądź zdziwiony wyraz twarzy, często nerwowo przeszukuje kieszenie, torebki itp. Wśród dominujących cech charakteru wymienimy chaotyczność, rozkojarzenie, błędzenie myślami gdzie indziej, oderwanie od rzeczywistości. W wypowiedziach nierzadko rwie się wątek, trudno określić cel jego odwiedzin, jaką ma sprawę czy też oczekiwania. Cechuje go często rozbudowany świat fantazji, wyobrażeń, zdarza się, że konfabuluje,



wyolbrzymia pewne sprawy. W zasadzie można wyróżnić dwie charakterystyczne odmiany:

- **gadule** – przychodzą do biblioteki, aby się wygadać i nie przeszkadza im to, że bibliotekarz jest zajęty obsługą innego czytelnika, rozmową telefoniczną czy inną pracą. Potrafią godzinami przeczekiwać i kontynuować swoje dialogi, powracać do wcześniejszych wątków, oczekiwać na uwagę. Bibliotekarza traktują często jako powiernika najszybszych sekretów, bądź też próbują uzyskać informacje o innych czytelnikach. Aby zainteresować swoją historią, wymyślają nierzadko niestworzone rzeczy itp.,

- **uwodziciele** – próbują nawiązać z bibliotekarzem prywatne relacje, zdobyć jego przyjaźń za pomocą manipulacji. Taki typ często przesadnie komplementuje bibliotekarza, wskazuje własne słabości, mając na celu uzyskanie np. mniejszej kary za przetrzymane książki.

W kontakcie z takim czytelnikiem bibliotekarz powinien wykazać umiarkowane zainteresowanie oraz okazać cierpliwość. Jeżeli jest okazja, można słuchać aktywnie, stosując pytania otwarte, parafrazy i powtórzenia, które pozwolą na „sprowadzenie” czytelnika na ziemię. Czasami konieczna jest powściągliwość i ostrożność, gdyż zbyt duża poufałość może przynieść złe skutki. Dobrze jest utrzymywać stosowny dystans, bycie dyrektywnym.

Ostatni typ doskonale radzi sobie w trudnych okolicznościach. Jest to **przebiegły spryciarz**, który w zależności od sytuacji przybiera różnorodne postaci, dobrane do chwili i obranej strategii działania. Spryciarz nie znosi zakazów, nakazów, nie przestrzega regulaminów, ignoruje prośby i polecenia, często „mędrkuje”, wznieca sytuacje konfliktowe. Jest dobrym obserwatorem rzeczywistości, potrafi szybko wyciągać wnioski i działać tak, jak zaplanował. Spryciarz jest całkowicie niezależny, nie poddaje się zasadom, chce robić wszystko „po swojemu”. Lubi być w ruchu, szybko się przystosowuje i szybko się nudzi. Zwykle jest bardzo inteligentny, posiada techniczne umiejętności i dobrą koordynację. Posiada również naturalną zdolność koncentracji i przystosowania do sytuacji niczym kameleon. Nie zwraca uwagi na cudze uczucia, często je ignoruje. Jeżeli nie może osiągnąć zaplanowanego celu łatwo wybuchnąć złością. Najlepiej podejść do niego z poczuciem humoru, cierpliwie i z uśmiechem na twarzy wytłumaczyć zasady, zastosować ironię jako sposób prowadzenia rozmowy.

Łatwo zauważyć, że stworzona typologia jest niedoskonała. W literaturze przedmiotu pokutuje

słuszne przekonanie, że większość nieporozumień na linii bibliotekarz – czytelnik jest pochodną niewłaściwej komunikacji. Dbalność o klienta na każdym etapie interakcji wymaga dobrej komunikacji oraz zaangażowania całego personelu bibliotecznego. Jeśli czytając te słowa, akcent położymy na proces komunikacji, zwłaszcza w tzw. chwilach prawdy, to unikniemy wielu przykrych sytuacji w codziennej bibliotecznym praktyce. I choć w tej tezie uderza jej zbyt duża oczywistość, jako coś relatywnie łatwo zrozumiałego, autorki są przekonane, że właściwa komunikacja (zarówno werbalna, jak i niewerbalna) jest decydującym składnikiem sukcesu w procesie obsługi czytelnika, także tego trudnego. Przypomnijmy zatem osiem wskazówek spójnego komunikowania się, które warto znać i stosować w kontaktach z czytelnikiem:

1. Ponieważ mimika twarzy stanowi główny ośrodek ekspresji naszych emocji, musimy włożyć szczególnie wysiłek, aby okazywać za pomocą twarzy autentycznie odczuwane przez nas emocje, które są zgodne z rodzajem i natężeniem uczuć, wyrażanych werbalnie.

2. Poziom uważności, zainteresowania i pobudzenia komunikowanego przez nasze zachowania wzrokowe musi być spójny z poziomem tych samych postaw komunikowanych innymi kanałami.

3. Powinniśmy dążyć do tego, aby wypowiedziane przez nas słowa i nasze zachowania niewerbalne komunikowały zbliżony poziom sympatii, asertywności i siły.

4. Poziom zaangażowania, jaki przez naszą orientację przestrzenną komunikujemy innym ludziom, powinien być porównywalny do zaangażowania, jakie komunikujemy przez inne zachowania zarówno niewerbalne, jak i werbalne.

5. Aby stworzyć wizerunek podkreślający wzajemnie uzupełniające się cechy osobowości i właściwości osobiste, musimy z dużą rozwagą podejmować decyzje dotyczące naszego ubioru oraz innych dodatków, które decydują o naszym wyglądzie fizycznym.

6. Musimy uważnie monitorować nasze sygnały wokalne, co pomoże nam upewnić się, że cechy osobowości, o których wnioskuje się na podstawie tych sygnałów, są zgodne z cechami osobowości, które wynikają z wypowiedzianych przez nas słów.

7. Poziom intymności, aprobaty oraz emocjonalnego wsparcia, jakie staramy się komunikować za pomocą gestów oraz innych zachowań werbalnych i niewerbalnych muszą być wzajemnie dopasowane.

8. Aby uniknąć posądzenia nas o próbę oszukiwania, sygnały werbalne, wokalne i wizualne

muszą komunikować podobne poziomy bezpośrodkowości oraz pewności i wiary w siebie<sup>12</sup>.

Intuicyjne przeświadczenie oraz pogłębiona świadomość teoretyczna zmusza jednak do przesunięcia punktu ciężkości w kierunku zakłóceń spowodowanych przez bibliotekarza. Istnieje zatem potrzeba stworzenia charakterystyki typów psychologicznych bibliotekarzy, będącej wypadkową doświadczenia autorek tekstu i poczynionych obserwacji.

Sylwia Bielawska  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

Małgorzata Całka  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Kaliszu

Kolejny artykuł Autorek dotyczący tej problematyki opublikowany zostanie w następnym numerze.

#### PRZYPISY

- KITA, J., RADWAN, J. M. Zastosowanie ośmiu zasad zarządzania jakością w bibliotece wydziałowej Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, [w:] *Jakość usług bibliotecznych w społeczeństwie informacyjnym*, red. J. Kamińska, B. Żołędowska-Król, Warszawa 2009, s. 31.
- SADOWSKA, J. Na marginesie zarządzania – bliżej użytkownika, czyli „biblioteka uczestnicząca”, *Bibliotekarz* 2011, nr 7-8, s. 19.
- WOJCIECHOWSKI, J. *O bibliotekach po mojemu*, Warszawa 2012, s. 122.
- Zob. m.in. ROGOZIŃSKI, K. *Zarządzanie relacjami w usługach*, Warszawa 2006; WOJCIECHOWSKA, M. *Zarządzanie zmianami w bibliotece*, Warszawa 2006.
- WOJCIECHOWSKA, M. *Rozwój zarządzania relacjami w bibliotekach i ich otoczeniu*, dokument online: [bcu.lib.uni.lodz.pl/Content/1872](http://bcu.lib.uni.lodz.pl/Content/1872), s. 37-42.
- Zob. PALMA, B. Czy asertywny znaczy nieuprzejmy? Relacje bibliotekarz – czytelnik i ich wpływ na wizerunek biblioteki oraz jakość świadczonej przez nią obsługi, [w:] *Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników*, red. W. Matwiejczuk, D. Szewczyk-Kłós, Opole 2012, s. 287-298.
- KISIŁOWSKA, M. *Już nie wiem, jak mam do ciebie mówić...*, czyli komunikacja w bibliotece, Warszawa 2001, s. 41-42.
- JĘDRZEJCZAK, J. *Profesjonalna obsługa klienta w urzędzie. Poradnik dobrych praktyk*, Gdańsk 2011, s. 63.
- Tworząc typologię przyczyn konfliktowych w bibliotece wykorzystano z cennych uwag Kleiber A., „Trudny czytelnik” naszym wyzwaniem, *Bibliotekarz* 2011, nr 4.
- WOJCIECHOWSKI, J. *Biblioteka w komunikacji publicznej*, Warszawa 2010, s. 135.
- Opracowano na podstawie wywiadów z dolnośląskimi bibliotekarzami oraz: WEIGHT, P. *Bibliotekarz XXI wieku – umiejętności i predyspozycje do pracy z użytkownikiem*, dokument online; BRINKMAN, R., KIRSCHER, R. *Nie ma trudnych ludzi: 24 wykłady o podejściu do ludzi z różnym charakterem*, Warszawa 2005; JĘDRZEJCZAK, J. *Profesjonalna obsługa klienta w urzędzie. Poradnik dobrych praktyk*, Gdańsk 2011; *Psychologia obsługi klienta*, film szkoleniowy firmy SYNERGIA, dokument elektroniczny; AUGUSTYN, R., FIJAŁ, M. *Strategia obsługi czytelnika, Biuletyn EBIB*, nr 1/2008, tryb dostępu: [http://www.ebib.info/2010/92/a.php?augustyn\\_fijal](http://www.ebib.info/2010/92/a.php?augustyn_fijal).
- LEATHERS, D. G. *Komunikacja niewerbalna: zasady i zastosowania*, Warszawa 2009, s. 339.

## 18. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie 23-26 października 2014 r.

hala EXPO, [www.ksiazka.krakow.pl](http://www.ksiazka.krakow.pl)

**Zapraszamy na stoisko z publikacjami Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich D25 (rabat 15%) oraz na seminarium pt.: „650 lat w służbie książki. Przyszłość zawodów związanych z książką”, które odbędzie się 24 października, w godz. 13-15, w sali Budapeszt 2.**

Głównymi organizatorami są: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenie Księgarzy Polskich, Polska Izba Książki.

Jubileusz odbywa się pod patronatem honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisława Komorowskiego.

Więcej informacji o Jubileuszu, tematyce seminarium dostępnych jest na stronie Jubileuszu [www.sbp.pl/650](http://www.sbp.pl/650).



© KapsulkaPhoto - andrea

## Puk puk tu e-book

Postęp technologiczny wiąże się ze zmianami w społeczeństwie. Dla wielu ludzi świat bez komputerów, internetu, telefonów komórkowych i wielu innych nowinek technologicznych wydaje się niemożliwy. Dzisiejszym dwudziestolatkom wręcz niewiarygodne wydają się opowieści ich rodziców z epoki analogowej. W dziejach trudno doszukiwać się okresu tak intensywnego rozwoju technologicznego z jakim mamy do czynienia współcześnie. Postęp ten odciska swoje piętno także na czytelnikach książek, którzy oprócz możliwości czytania w formie papierowej mogą sięgnąć po wersję cyfrową w formie e-booka albo audiobooka.

Mimo że w Polsce e-booki nie są aż tak popularne jak w Stanach Zjednoczonych, z roku na rok ich popularność wzrasta. Jak wynika z badań Biblioteki Narodowej nad stanem czytelnictwa w Polsce jedynie 6% czytelników kiedykolwiek czytało książkę w wersji cyfrowej. Wynik nie powalający, podobnie jak odsetek osób sięgających po książki. Warto mieć jednak na uwadze, że jest to w dużej mierze wynik niskiej świadomości Polaków na temat korzystania z nowych technologii, a także braku dostępu do urządzeń, na których można czytać e-booki. Nie ma jednak co się łudzić, że stan taki trwać będzie dalej. Rynek mobilnych urządzeń, na których można czytać e-booki stale rośnie, a czołowe polskie wydawnictwa oferują swoim czytelnikom coraz większy wybór e-książek.

Na zachodzące zmiany i trendy, obojętne nie mogą pozostawać biblioteki, które już dziś powinny

przygotować się na e-bookową rewolucję. Umiejętne wykorzystanie książek w formie elektronicznej może przyczynić się do wzrostu odsetka osób czytających. Wielu czytelników korzystających z bibliotek zwraca uwagę na ciągły brak nowości książkowych w swoich księżnicach. Rozwiązaniem tego problemu mogłyby być biblioteczne platformy, na których dostępne byłyby e-booki posiadane przez bibliotekę. Po zalogowaniu się na taką platformę, każdy czytelnik mógłby z dowolnego miejsca czytać a nie czekać aż inny czytelnik zwróci książkę. Zaletą takiej platformy byłaby możliwość czytania jednej książki przez wielu użytkowników. Jeśli dodamy do tego opcję dodawania recenzji i komentarzy pod e-bookami otrzymujemy nowoczesną formułę promowania czytelnictwa.

Być może dziś wizja takiej platformy nadal wydaje się mglista i nierealna, ze względu na kwestie prawne i techniczne, to jak pokazuje historia z biegiem czasu nawet najbardziej wizjonerskie pomysły, stają się faktem.

Nie wydaje mi się aby e-booki w najbliższym czasie doprowadziły do upadku rynku książki papierowej. To jednak dla nowego pokolenia mogą one być ciekawą alternatywą dla książek drukowanych. Połączenie tradycji z nowoczesnością może okazać się kluczem do sukcesu w świecie nieustannego postępu.

Tomasz Pawlik  
Fundacja Miasto Słów, Sosnowiec

# Rozmowa z Bożeną Jandą

## Bibliotekarzem Roku 2013



kierownikiem Działu Komputeryzacji Procesów Bibliotecznych WiMBP w Rzeszowie

*Marzena Przybysz: Gratulacje, uzyskała Pani trzecie miejsce w ogólnopolskim Konkursie na Bibliotekarza Roku 2013. Proszę opowiedzieć – 27 lat pracy w bibliotece – jak to się zaczęło?*

*Bożena Janda:* Początki mojej pracy w bibliotece związane były z gromadzeniem i opracowaniem nowości książkowych. Pamiętam ten czas, kiedy zakupy zbiorów do bibliotek były duże, nie było też takich możliwości technicznych, jakimi dzisiaj dysponują biblioteki, jak komputery i internet – więc praca wówczas wyglądała zupełnie inaczej. Książki należało opracować od podstaw pod względem formalnym i rzeczowym, a następnie powielić karty katalogowe dla każdej filii bibliotecznej z osobna. Moje pierwsze doświadczenia zawodowe wiązały się z opracowaniem zbiorów, dopiero później, na lat kilkanaście, trafiłam do pracy z czytelnikiem, a następnie do utworzonego wówczas Działu Komputeryzacji Procesów Bibliotecznych. Mam też doświadczenie dydaktyczne, gdyż przez wiele lat byłam nauczycielem w Studium Bibliotekarskim. Dzięki różnorodnej pracy, którą wykonywałam i wykonuję wydaje mi się, że dobrze poznałam pracę w bibliotece na różnych stanowiskach i w różnych jej aspektach. Takie doświadczenie w zawodzie jest niezwykle istotne, gdyż wpływa na lepsze rozumienie potrzeb bibliotek i czytelników.

*M.P.: Co może Pani uznać za swoje osiągnięcia zawodowe?*

*B.J.:* Stały i systematyczny rozwój komputeryzacji biblioteki, zarówno jeśli chodzi o sprzęt, jak i oprogramowanie. Jest to możliwe dzięki dużej pracy związanej z prowadzeniem projektów, które przygotowujemy i składamy, a dzięki którym do biblioteki rocznie trafiają dodatkowe środki finansowe na komputeryzację. Dzięki temu, biblioteka nasza może pochwalić się nowoczesnymi i wydajnymi serwerami, różnorodnym sprzętem informatycznym, dobrze wyposażoną Pracownią Digitalizacji. Dysponujemy też sprzętem do digitalizacji dźwięku – dokonujemy cyfryzacji nagrań przechowywanych w naszej bibliotece na nośnikach analogowych, takich jak płyty winylowe, kasety magnetofonowe i taśmy szpulowe, od niedawna mamy też możliwości techniczne do nagrywania audiobooków, a tego typu rozwiązania są rzadko spotykane w bibliotekach.

*M.P.: Jak Pani ocenia rok ubiegły z punktu widzenia kierownika Działu Komputeryzacji Procesów Bibliotecznych w WiMBP w Rzeszowie?*

*B.J.:* Dział Komputeryzacji Procesów Bibliotecznych to trudne miejsce pracy, a szczegól-

nie wymagające od jego kierownika. Jesteśmy wszyscy nastawieni na ciągłe zmiany związane z nowymi wdrożeniami i usługami informatycznymi dla użytkowników. Rok 2013 nie był pod tym względem łatwiejszy, wówczas przygotowywany był nowy projekt „E-usługi w nowoczesnej bibliotece”, który otrzymał dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej, a końcem roku rozpoczęła się jego realizacja. W listopadzie 2013 r. udało się wdrożyć system RFID w naszej Wypożyczalni Główniej i wprowadzić dla użytkowników biblioteki wiele udogodnień m.in. całodobową wrzutnię do zwrotów książek i samoobsługowe stanowisko do wypożyczeń. W Wypożyczalni wprowadziliśmy też nowe karty elektroniczne dla użytkowników, czytniki RFID, bramki kontrolno-raportujące z blokadą drzwi, a także system monitoringu oraz strefę WiFi dla użytkowników. Końcówka roku 2013 r. to także realizacja projektu z programu „Kraszewski. Komputery dla bibliotek”. Prowadziliśmy też szereg szkoleń z zakresu technologii informatycznych dla bibliotekarzy z województwa podkarpackiego. Był to więc bardzo pracowity rok.

*M.P.: Digitalizacja, cyfryzacja zbiorów bibliotecznych jest dziś powszechna w „życiu” bibliotek, jak postępowała w WiMBP w Rzeszowie?*

B. J.: Zaczynaliśmy bardzo skromnie od digitalizowania wybranych książek ze zbiorów bibliotecznych z użyciem skanerów biurowych. Jednak był to sposób czasochłonny i niezbyt bezpieczny dla skanowanych obiektów, szczególnie starszych zbiorów, więc zdecydowaliśmy się na zakup pierwszego profesjonalnego skanera i sprzętu informatycznego do przygotowywania i obróbki skanów. W 2007 r. powołana została Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa (PBC), a w 2008 r. powstała Pracownia Digitalizacji w WiMBP w Rzeszowie. Dziś digitalizacja to ważna część naszej działalności, cyfryzacją obejmujemy coraz to nowe typy dokumentów o różnych formatach i objętości. Digitalizujemy też nagrania dźwiękowe. Do współpracy w ramach PBC zapraszamy kolejne instytucje, które posiadają zbiory piśmiennicze do digitalizacji. Konsorcjum PBC liczy już 13 uczestników, wśród których jest m.in. Muzeum Zamek w Łąncucie, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Muzeum Podkarpackie w Krośnie, biblioteki uczelniane i pedagogiczne.

*M.P.: Jakie miejsce wśród zbiorów bibliotecznych zajmują audiobooki?*

B. J.: Biblioteka to nie tylko książki w formie najbardziej znanej, czyli papierowej. W bibliotekach na dobre zagościły już cyfrowe formy książek, w tym e-booki i audiobooki. Książki do słuchania mają od lat swoich zwolenników, czytelnicy coraz chętniej je wypożyczają, dlatego WiMBP w Rzeszowie zakupuje do swoich placówek również książki mówione. Zrobiliśmy też krok dalej i staliśmy się też wydawcą audiobooków. W 2014 r. naszym staraniem wydamy 20 audiobooków autorów związanych z Podkarpackiem. Będą to teksty prozatorskie, ale też poezja, literatura dla dzieci i popularnonaukowa. Mamy też plany na przyszłe lata nagrywania kolejnych tekstów i na te potrzeby wyposażyliśmy naszą Pracownię Digitalizacji w małe studio nagrań z kabiną dla lektora czytającego tekst. Myślę, że powstaną tam ciekawe audiobooki i już znaleźli się autorzy tekstów i lektorzy, chętni by z nami współpracować w tym zakresie.

*M.P.: Nowe technologie informatyczne wykorzystywane przez bibliotekarzy przyczyniają się do wzmocnienia relacji z użytkownikiem biblioteki?*

B. J.: Jak najbardziej. Narzędzia jakie daje informatyka mają ułatwiać pracę bibliotekarzom, sprawiać, by mieli oni więcej czasu dla użytkowników. Informatyka przybliży też bibliotekę czytelnikom, daje możliwości prezentacji jej i zbiorów w internecie bardzo szerokiej grupie odbiorców oraz ułatwia nawiązanie kontaktu czytelników z bibliotekarzami. Sama to odczuwam, gdyż często kontaktują się ze mną czytelnicy za pomocą narzędzi internetowych takich jak formularze do kontaktu dostępne na bibliotecznej stronie internetowej. Wysyłają zapytania, uwagi, prośby – a ja staram się na nie jak najszybciej odpowiedzieć, często np. w czasie weekendu. Myślę, że czytelnicy doceniają też takie formy kontaktu z bibliotekarzem, również po zamknięciu biblioteki.

*M.P.: W jaki sposób usprawniać obsługę czytelników, udoskonalać korzystanie z biblioteki, zapewnić dobrą ochronę zbiorów bibliotecznych?*

B. J.: Tu znowu idą z pomocą narzędzia informatyczne, które są coraz doskonalsze. Znaczenie usprawnić obsługę czytelników jest w stanie

dobrze działający i posiadający wiele funkcjonalności informatyczny system biblioteczny, a udoskonalić korzystanie z biblioteki może współpracujący z systemem bibliotecznym systemem RFID, który dodatkowo zabezpiecza zbiory dzięki etykietom RFID i bramkom kontrolnym instalowanym w bibliotece. Doskonałą korzystanie z usług biblioteki takie systemy, które dają czytelnikowi możliwość zamawiania, rezerwowania i prolongowania książek ze swojego domowego komputera, a także zapewniają dostęp do zasobów cyfrowych, chociażby w postaci biblioteki cyfrowej.

*M.P.: Jaka sfera działalności zawodowej najbliższa jest Pani upodobaniom?*

B.J.: Związana z cyfryzacją i udostępnianiem online zasobów cyfrowych oraz rozwijaniem tych usług elektronicznych, które przybliżają książkę i bibliotekę czytelnikom.

*M.P.: Jakie cechy osobowościowe według Pani powinny posiadać dobry bibliotekarz?*

B.J.: Otwartość na zmiany, na nowe wyzwania i oczekiwania użytkowników. Biblioteki dynamicznie się zmieniają, bibliotekarz musi umieć nadążać za nowoczesnością. Z tym się wiąże po-

trzeba stałego samokształcenia. Myślę, że cechą dobrego bibliotekarza jest też pojmowanie swojego zawodu jako służby na rzecz biblioteki i czytelników, czasami też wykraczającej poza godzinę etatowej pracy.

*M.P.: Proszę opowiedzieć o swej działalności w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich*

B.J.: Moje kontakty ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich były od bardzo dawna, ale początkowo dotyczyły korzystania z publikacji – książek i czasopism, które SBP wydaje, a także uczestnictwa w konferencjach organizowanych przez Stowarzyszenie. A do wstąpienia do organizacji kilka lat temu namówiła mnie koleżanka i tak znalazłam się w strukturach Stowarzyszenia.

*M.P.: Co daje Pani najwięcej satysfakcji w życiu?*

B.J.: Gdy powiedzie się bardzo trudne zadanie, złożone przedsięwzięcie, które przynosi pozytywne efekty.

*Dziękuję za rozmowę, życzę dalszych sukcesów i spełnienia pragnień.*

MARZENA PRZYBYŚZ

## Konferencja „Technologia identyfikacji radiowej (RFID) w bibliotekach – nowy etap automatyzacji bibliotek”, 21 października 2014 r., Warszawa

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego zapraszają na konferencję: „Technologia identyfikacji radiowej (RFID) w bibliotekach – nowy etap automatyzacji bibliotek”.

Konferencja odbędzie się 21 października 2014 r. w Sali Konferencyjnej nr 316 Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie przy ul. Dobrej 56/66.

Do udziału w konferencji zapraszamy wszystkich zainteresowanych tą technologią, szczególnie pracowników bibliotek. Udział w konferencji jest bezpłatny. Liczba miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać do dnia 17 października 2014 r. na adres e-mail: konferencja.CE.UW@uw.edu.pl

**Partner wspierający: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich**

Więcej informacji: [http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/informacje\\_ogolne?konferencja\\_id=12243](http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/informacje_ogolne?konferencja_id=12243)

BARBARA PYTLOS

## Urodziny w bibliotece – promocja książki i czytelnictwa w rodzinie?



© Depositphotos/Bienchen

2 maja 2013 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu rozpoczęła działalność Wypożyczalnia dla Dzieci Biblioteki Głównej. Ma ona w pewnym stopniu wypełnić pustkę po zlikwidowanych 2 filiach dzielnicowych<sup>1</sup>. Czy będzie to możliwe, trudno przewidzieć, tym bardziej, że na dużych osiedlach filie biblioteczne – swoiste ośrodki kultury – mają zróżnicowaną publiczność czytelniczną, zwłaszcza wiekowo?

Wypożyczalnia ma określoną rolę do spełnienia. A jak twierdzą jej pracownicy, młodzi użytkownicy czekali na taką propozycję. Wypożyczalnia oferuje wiele ciekawych zajęć dla dzieci i młodzieży w wieku od 0 do 15 lat. Posiada tablicę multimedialną, a wystrój wnętrza przypomina baśniową krainę: pełno w nim zabawek, kolorowych książeczek, ze smakiem urządzony kącik malucha. W szybkim czasie Wypożyczalnia przyciągnęła sporo młodych ludzi. Zarejestrowano 703 dzieci. Bibliotekarki mówią o tym z dumą.

W czasie wakacji młodzi czytelnicy lubią „intrygujące” zajęcia, które np. w 2013 r. odbywały się pod hasłem „Porwanie w bibliotece”. Podczas dwóch miesięcy (lipiec i sierpień) w bibliotece wiele działo się: przygotowywano stroje maskotek-agentów, biura detektywa, paszporty agentów, trwały zabawy w „Magiczny pociąg superagentów”, organizowano spotkania z policjantem i jego psem oraz wiele innych atrakcji.

W 2014 r. młodzi czytelnicy spędzali wakacje w scenerii literackiej, bo pod hasłem: „Literaccy łowcy przygód na start”, czyli w 60 dni dookoła świata. Prowadzony był cykl zajęć „Poznajemy kapitana Nemo”, „Wśród dzikiej przyrody”, „W krainie czerwonoskórych” (malowanie twa-

rzy). W czerwcu młodzi wzięli udział w festynie, który przebiegał pod hasłem „Czytanie łączy pokolenia”, przygotowano także konkurs wiedzy o Sosnowcu, zaplanowano karaoke, czytanie wierszy Tuwima i kiermasz książki używanej. Czytelników czekał bal związany z tymi imprezami, z odpowiednimi strojami, za przygotowanie ich były przewidziane nagrody książkowe, maskotki itp. Wypożyczalnia przygotowuje specjalne propozycje na ferie zimowe. Na początku 2014 r. odbywały się one pod hasłem: „Zawiąż szalik, schowaj uszy, na lodowiec pora ruszyć”. Zajęcia prowadzi się 2 razy w tygodniu. Wspólnie z Działem Multimedialnym można doksztalać się muzycznie podczas cyklicznych spotkań: „Wszystko gra”. Nastrojowa impreza dotyczyła świąt Bożego Narodzenia, podczas której fragmenty *Opowieści wigilijnej* czytał Przemysław Kania, aktor Teatru Zagłębia. Nastrojowi sprzyjały piękne dekoracje, ciasteczka i herbata.

Pracownicy Wypożyczalni spotykają się regularnie z przedszkolakami i uczniami szkół podstawowych. Zawsze dobrze wypada akcja „Cała Polska czyta dzieciom”, towarzyszą jej konkursy, spotkania z pisarzami i pomoc rodziców, gdy mali czytelnicy wychodzą na imprezy poza biblioteką. Zajęcia wakacyjne odbywają się trzy razy w tygodniu. Bierze w nich udział ok. 30 bywalców biblioteki, a raz w tygodniu można przyjść do kina wakacyjnego (ok. 60-70 osób). W pierwszą sobotę miesiąca użytkowników Wypożyczalni zaprasza się do kina familijnego. Korzysta z niego ok. 80 osób. Oczywiście wstęp do kina jest bezpłatny.

Wypożyczalnia dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej im. G. Daniłowskiego

w Sosnowcu proponuje także wiele innych imprez i spotkań. Czy korzystają z nich wszyscy, czytelnicy zlikwidowanych filii? Raczej jeszcze nie! Dobrze jednak, że Wypożyczalnia powstała i działa. Warto tu przypomnieć refleksje Jadwigi Kołodziejkiej na temat bibliotek w przestrzeni publicznej w książce *Elitarne i popularne wzory czytania*:

„Biblioteka, jako jedna z instytucji kultury mieści się w przestrzeni publicznej. Oznacza to, że każdy obywatel niezależnie od miejsca zamieszkania, wykształcenia, przekonania politycznych i wyznawanej religii ma prawo korzystać z jej usług. W polskich tradycjach jest ono bezpłatne. [...]

Mieszkańcy zaniedbanej dzielnicy, nieremontowanego od dziesięcioleci bloku mieszkalnego, pozbawieni biblioteki, miejsca zabaw dla dzieci, klubu mają uzasadnione prawo do odczuwania niesprawiedliwości społecznej i braku szans na awans. Zwłaszcza, że te wszystkie bariery oddzielające ich od grup lepiej sytuowanych decydują dziś o dziedzczeniu statusu społecznego zarówno w sensie negatywnym, jak i pozytywnym”<sup>2</sup>.

J. Kołodziejka w związku z likwidacją bibliotek i szkół w małych miejscowościach zwróciła uwagę na istotny i przykry problem, jakim jest dezintegracja całej przestrzeni publicznej, bo to zagraża równości szans i możliwości awansu społecznego obywateli<sup>3</sup>.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną formę pracy Wypożyczalni dla Dzieci i Młodzieży w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sosnowcu. Mogą się tu odbywać imprezy urodzinowe solenizantów-czytelników. Opracowano regulamin takich imprez. Oto niektóre punkty regulaminu:

1. W imprezie urodzinowej organizowanej w Bibliotece w czwartki w godz. 15.00-17.30 może wziąć udział nie więcej niż 10 dzieci w wieku od 3 do 10 lat.

2. Biblioteka zapewni przygotowanie i przeprowadzenie imprezy urodzinowej – wg scenariusza ustalonego ze Zleceniodawcą – z wykorzystaniem m.in. zbiorów książkowych, multi-

medialnych, tablicy interaktywnej (zagadki, gry, karaoke i in.) oraz gier planszowych.

3. Z myślą o popularyzacji Biblioteki, jako atrakcyjnego miejsca edukacji i zabawy dla najmłodszych bibliotekarze oprowadzą po jej wnętrzach uczestników imprezy urodzinowej<sup>4</sup>.

Dalej w regulaminie jest mowa o warunkach rezerwacji terminu takiej imprezy, kosztach, obowiązkach Zleceniodawcy i Biblioteki, poczęstunku itp.

Pomysł na pewno interesujący, ciekawy, bo obecnie wszystko, co prowadzi ku książce i korzystaniu z instytucji kultury zasługuje na baczną uwagę. Chyba też trochę dyskusyjny, bo przecież rodzice za taką imprezę muszą zapłacić. Ale może lepiej, że odbywa się ona w bibliotece niż w innych miejscach. A z drugiej strony, jeżeli podstawą zabawy urodzinowej jest książka, to przy tej okazji możemy zwrócić uwagę na jej znaczenie w rozwoju intelektualnym dziecka. Na urodzinach są przecież rodzice lub opiekunowie. To oni są na ogół zleceniodawcami. To może być istotny moment, aby im powiedzieć, co to znaczy wprowadzanie dziecka w kulturę literacką, uczenie go rozumienia utworu literackiego<sup>5</sup>, przekonanie ich, jak ważne dla postrzegania świata przez ich dzieci w przyszłości jest czytanie rodzinne.

Barbara Pytlos

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Zob. PYTLOS, B. Gromadka Misia Uszatka i nie tylko... *Bibliotekarz* 2014, nr 1, s. 15-16.
- <sup>2</sup> KOŁODZIEJSKA, J. *Elitarne i popularne wzory czytania*. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2013, s. 55-56. ISBN 978-83-64203-1.
- <sup>3</sup> Ibidem, s. 56.
- <sup>4</sup> „Urodziny w bibliotece”. Regulamin. Miejska Biblioteka Publiczna im. Gustawa Daniłowskiego w Sosnowcu. Zbiory własne autorki tekstu.
- <sup>5</sup> Zob. też. UNGEHEUER-GOŁĄB, A. *Literackie inspiracje w rozwoju przedszkolaka*. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2012. ISBN 978-83-61464-78-5.

## Już w sprzedaży!

Jan Muszkowski – ludzie, epoka, książki.  
Tradycje i kontynuacje

Praca zbiorowa pod red. Grzegorza Czapnika, Zbigniewa Gruszki, Jacka Ladoruckiego

Stron 224, cena 27 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl))



BARBARA LASZCZYŃSKA  
KATARZYNA ŻURKOWSKA

# Biblioteka w górniczym mieście Rydułtowy

Rydułtowska biblioteka ma już 66 lat. Rozpoczęła swoją działalność w kwietniu 1948 r., jako biblioteka gminna w piwnicy obecnego urzędu miasta i zajmowała 32 m<sup>2</sup>. Pierwszą kierowniczką była Maria Kurzydym. W latach następnych zmieniała się siedziba księżnicy, jej stan posiadania i kierownicy. To ich pasja, zaangażowanie, miłość do książek i czytelników doprowadziły bibliotekę do miejsca i stanu, w jakim znajduje się obecnie. Kolejnymi autorkami jej rozwoju były: Maria Pajonk, Maria Duda, Krystyna Jordan, Donata Grabiec. Po reformie administracyjnej biblioteka stała się filią nr 11 wodzińskiej biblioteki, by w 1992 r., po uzyskanej samodzielności, stać się Biblioteką Publiczną Miasta Rydułtowy. W 1997 r. została w pełni skomputeryzowana, zaangażowana w rozwój czytelnictwa. Dbą o dostęp do najnowszych i poszukiwanych wydawnictw, uczestniczy w życiu kulturalnym miasta. Przez wiele lat wypełniała rolę ośrodka kultury zapraszając do korzystania nie tylko z książek, ale również do udziału w spotkaniach autorskich, konkursach. Od 2000 r. pełni rolę instytucji kultury, której podstawowym zadaniem jest upowszechnianie książek i czytelnictwa, ale także propagowanie różnorodnych form obcowania z kulturą poprzez organizowanie wielu akcji o skali regionalnej, ogólnopolskiej i międzynarodowej. Nowy lokal przy ulicy Mickiewicza 33 o powierzchni 460 m<sup>2</sup> oraz nadanie księżnicy imienia wielkiego kompozytora światowej klasy Henryka Mikołaja Góreckiego skłoniły obecny zespół biblioteki rydułtowskiej do jeszcze większego zaangażowania się w rozwój kultury w mieście i zapewnienie znaczącego miejsca na jego kulturalnej mapie.

W 2013 r. stan księgozbioru biblioteki wynosił 71 821 wol. W wypożyczalni dla dorosłych oraz dzieci i młodzieży zarejestrowano 3174 czytelników, którzy w ubiegłym roku wypożyczyli 49 460 wol. książek i czasopism, 840 jedn. materiałów audiowizualnych. Z czytelni skorzystało 2962 czytelników.

Rydułtowska księżnica nie zajmuje się tylko gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów bibliotecznych. Posiada 4 stanowiska internetowe dla czytelników, księgozbiór udostępniany jest komputerowo. Od 2000 r. działa „Galeria za drzwiami”, biblioteka organizuje różne formy pracy warsztatowej: poetyckiej, haftu krzyżkowego, działa również rydułtowskie koło numizmatyków. Współpracuje ze szkołami, przedszkolami, organizuje lekcje i wycieczki biblioteczne.

Biblioteka zrealizowała dwa projekty unijne „Bawiąc Was bawimy się z Wami dwa narody jeden cel” – skierowany dla młodszych czytelników oraz „Niezależna od polityki, szerokością geograficzną nieograniczona muzyka” – skierowany dla osób dorosłych. Na bieżąco realizuje projekty autorskie skierowane przede wszystkim do najmłodszych czytelników zakończone corocznie ich pasowaniem na pełnoprawnych użytkowników (np. „Každy zawód jest ciekawy”, „Tańczę, biegam, podskakuję – ruch to zdrowie, dobrze się czuję”). Rydułtowska biblioteka bierze udział w akcjach ogólnopolskich takich jak: urodziny pluszowego misia, Cała Polska Czyta Dzieciom, Noc z Andersemem, organizuje zajęcia dla dzieci w okresie ferii i wakacji, które na stałe wpisały się w kalendarium biblioteki. Najnowsze akcje to Zabawa w Smerfnej wiosce dla dzieci, Noc w poszukiwaniu Faraona.



Fot. z archiwum biblioteki

Dbając o czytelnika dorosłego biblioteka organizuje spotkania autorskie, np. z Jackiem Cyganem, Olgą Rudnicką, Krzysztofem Spadło, Marią Czubaśzek, Ewą Wachowicz, Kubą Pawełka, happeningi, wystawy fotografii, malarstwa, rzeźby w galerii „Za drzwiami”, wieczorki poetyckie. Najnowszą propozycją biblioteki jest możliwość skorzystania przez czytelników z oferty IBUK-Libra. Biblioteka posiada dwie filie oraz zamiejscowy Dział audiowizualny tworzący wraz z filią nr 2 Mediatekę na Zakręcie.

Ta ostatnia powstała w 2013 r., łącząc nowoczesność z tradycją. Filia została przyjęta z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza przez mieszkańców

„starej” części Rydułtów. Mediateka posiada bogate zbiory audiobooków oraz płyt z muzyką i filmami. Organizowane są tam koncerty muzyczne oraz spotkania autorskie. Filia realizuje też wiele projektów adresowanych dla przedszkolaków.

Dzięki swojej działalności biblioteka znalazła swoje miejsce na kulturalnej mapie miasta i regionu. Otrzymała wiele nagród i wyróżnień, w tym trzy razy Lidera Aktywnych oraz Złotą Honorową Odznakę Za Zasługi Dla Województwa Śląskiego.

Barbara Laszczyńska  
Katarzyna Żurkowska  
Biblioteka Publiczna Miasta Rydułtowy

### Wkrótce w sprzedaży

nowa publikacja z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”

## Oblicza współczesnej bibliologii. Konteksty i transgresje

Redakcja naukowa: Grzegorz Czapnik, Zbigniew Gruszka, Jacek Ladorucki

Stron 472, cena 55 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)



©Depositphotos/Pavel Losevsky

## O BIBLIOTEKACH W PRASIE

### Czego nie wiemy o teatrze plockim

Dziennikarka „Tygodnika Plockiego” Lena Szatkowska jest autorką kolejnej książki „Z widowni, zza kulis”. Wydała ją Książnica Płocka z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Wydawnictwo zostało objęte honorowym patronatem przez Płockie Towarzystwo Przyjaciół Teatru. 10 kwietnia odbyła się promocja książki z udziałem autorki. Na spotkanie przybyło wielu aktorów Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w PŁOCKU. Książka odkrywa tajemnice płockiej sceny. Znajdziemy w niej wywiady, fragmenty recenzji oraz wiele zdjęć z przedstawień. Spotkanie nie obyło się bez wspomnień i wypowiedzi aktorów. Były gratulacje, kwiaty i podziękowania. Ulubioną piosenkę autorki „Złota karocę” zaśpiewali aktorzy. Nowa książka Leny Szatkowskiej do niebywała gratka dla miłośników Melpomeny i kolejna cenna pozycja regionalna.

Trzydzieści lat w teatrze / KB // Gazeta Wyborcza- Plock. - 2014, nr 79, s. 10; Z widowni, zza kulis // BeeS // Tygodnik Płocki. - 2014, nr 14, s. 2; Płocki teatr bez tajemnic: Lena Szatkowska wydała kolejną książkę / BeeS // Tygodnik Płocki. - 2014, nr 15, s. 18

### Sylwia Chutnik w Książnicy

15 maja KSIĄŻNICA PŁOCKA zaprosiła na spotkanie autorskie z Sylwią Chutnik i promocję jej książki *Mama ma zawsze rację*. Jest ona pisarką, laureatkę „Paszportu Polityki” w kategorii Literatura za rok 2008, laureatką Nobla Ashoki w 2009 r. i założycielką Fundacji Mama. Z wykształcenia jest kulturoznawcą. Znana jest z działalności społecznej, walczy o prawa matek w życiu publicznym, na rynku pracy, w kulturze. Promocja była okazją do wymiany różnych poglądów.

Chutnik o matkach w Książnicy / KB // Gazeta Wyborcza - Plock. - 2014, nr 106, s. 8

### Noc w bibliotece

Książnica Płocka 17 maja po raz pierwszy brała udział w Nocy Muzeów w PŁOCKU. Nieprzypadkowo debiut odbył się w obchodzonym właśnie Roku Czytelnika. Zainteresowanie zwiedzających przeżyło wszelkie oczekiwania. Biblioteka udostępniła w swoim ponad 100-letnim budynku wieżę i inne na co dzień niewidoczne zakamarki. Już przy wejściu najmłodszy goście dostali się pod troskliwą opiekę wróżek, w które wcieliły się bibliotekarki. W wypożyczalni aktorka Hanna Chojnacka czytała fragmenty książek. Sala kolumnowa zmieniła się w „skrytorium”, w którym można było wybrać sobie książkę i zdobyć okolicznościowy stempel. Największa niespodzianka czekała na wszystkich w czytelni, zamienionej z dbałością o szczegóły w Klinikę Czytelnika. Była tu medytacja, zastrzyk dobrej treści, mydlane bańki, kropiółka, by czytanie weszło w krew. Na koniec każdy otrzymał receptę na czytanie i herbatkę biblioterapeutyczną. W gabinecie dyrektor Joanny Banasiak czekała gorąca czekolada przygotowana według przepisu literackiego. Była to naprawdę niezwykła noc w bibliotece.

Spędźmy noc z kulturą : muzea, galerie, zabytki / Krzysztof Blinkiewicz // Gazeta Wyborcza - Plock. - 2014, nr 112, s. 7; Wieczorne megaatrakcje / Krzysztof Blinkiewicz // Gazeta Wyborcza - Plock. - 2014, nr 113, s. 35; Udana noc muzeów / Ewelina Stefańska, Krzysztof Blinkiewicz, Mariusz Sobczak // Gazeta Wyborcza - Plock. - 2014, nr 114, s. 25; Noc muzeów przyciągnęła tłumy : migawki z weekendu // (I) // Tygodnik Płocki. - 2014, nr 20, s. 6; Kulturalne zaskoczenie : Noc Muzeów w Płocku // Gość Niedzielny. - 2014, nr 21, dod. Gość Płocki, nr 21, s. VII

### Czytamy „Rzepkę”

W ramach XIII Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom Biblioteka dla Dzieci im. W. Chotomskiej zorganizowała 5 czerwca akcję głośnego czytania „Rzepki” J. Tuwima. Naszą ambicją było zgromadzenie 777 osób w celu uczczenia tej

właśnie rocznicy lokacji PŁOCKA. Na Stary Rynek przybyło ponad 1800 osób! Przygotowano teksty do wspólnego czytania. Każdy otrzymał numer startowy. Obok znanych płocczan w akcji wzięły udział dzieci i młodzież z przedszkoli, szkół podstawowych, podopieczni ośrodków szkolno-wychowawczych, domów opieki społecznej, a także studenci. Dzieci poprzebierały się za bohaterów z ulubionych bajek, przygotowały transparenty reklamujące swoje placówki i promujące czytanie.

Przydałoby się 777 osób na przyczepkę... : kto pobije rekord Płocka? / BeeS // *Tygodnik Plocki*. - 2014, nr 19, s. 23; Liczy się każda osoba! / BeeS // *Tygodnik Plocki*. - 2014, nr 22, s. 2; Trzeba czytać, czytać, czytać : rekordowa „Rzepka” na starówce // Blanka Stanuszkiewicz-Cegłowska // *Tygodnik Plocki*. - 2014, nr 23, s. 17

## Konkurs „Pięknie być człowiekiem”

To już XXXVI edycja Konkursu Recytatorskiego dla dzieci i młodzieży „Pięknie być człowiekiem” organizowanego przez KSIĄŻNICĘ PŁOCKĄ. Konkurs ciągle cieszy się niesłabnącą popularnością i przyciąga coraz więcej młodych recytatorów. 7 czerwca wysłuchaliśmy prezentacji najlepszych recytatorów w wieku 7-16 lat. Występowali oni w trzech grupach wiekowych. Poziom przygotowania uczestników tegorocznej edycji był bardzo wysoki. W składzie jury zasiadali aktorzy, dziennikarka, nauczycielka i pracownicy biblioteki z Działu oświatowo-edukacyjnego. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali z rąk dyrektora Książnicy Joanny Banasiak i dyrektora Wydziału Kultury Starostwa Powiatowego w Płocku Małgorzaty Struzik nagrody książkowe. Zdobywcy głównych nagród odebrali tablety i odtwarzacze mp4. Fundatorami nagród był Urząd Miasta Płocka i Starostwo Powiatowe w Płocku.

Pięknie być człowiekiem i recytować : w Książnicy Płockiej nagrodzono najlepszych interpretatorów poezji i prozy / (lesz) // *Tygodnik Plocki*. - 2014, nr 23, s. 8

## Wybór:

ELŻBIETA DOBRONŃ

Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego

\*\*\*

## Nagrody Złoty Ekslibris i Superekslibris

W kwietniu 2014 r. w WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w ŁODZI odbyła się uroczystość

wręczenia Nagród Złoty Ekslibris za rok 2013 i Nagród Superekslibris przyznawanych za całokształt dotychczasowych osiągnięć w zakresie publikacji o Łodzi i Ziemi Łódzkiej. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Łódzkiego Witold Stępień. Nagroda Złoty Ekslibris została ustanowiona przez Bibliotekę w 1992 r. z okazji jej 75-lecia, a Superekslibris w 2010 r. Celem obu Nagród jest popularyzacja najciekawszych publikacji o Łodzi i Ziemi Łódzkiej. Mają one charakter honorowy. Laureatom statuetki (wykonane według projektu artysty rzeźbiarza Rafała Frankiewicza) oraz okolicznościowe dyplomy wręczyła Barbara Czajka, dyrektor Biblioteki i przewodnicząca jury przyznającego nagrody. W 22. edycji Nagrody Złoty Ekslibris WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego za publikacje wydane w roku 2013 statuetki przyznano: w kategorii Najlepsza Książka o Łodzi: S. Zawislińskiemu i T. Wijaciu za *Fabrykę snów*; w kategorii Najlepsza Książka o Ziemi Łódzkiej, ex aequo: J. Hereźniakowi za książkę *Mocarze czasu: pomnikowe drzewa w świecie i na ziemi łódzkiej*, R. Olaczkowi za książkę *Rezerwaty: ochrona przyrody w lasach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi i województwa łódzkiego*; w kategorii Najlepsze Wydawnictwo Albumowe o Łodzi: albumowi *Potęga Łodzi = Power of Łódź: 2010-12* przygotowanemu pod opieką artystyczną M. Janiaka, W. Adamiaka i M. Wasilewskiego; w kategorii Najlepsze Wydawnictwo Albumowe o Ziemi Łódzkiej: publikacji *Nekropolie Łęczycy: piękno ukryte w detalu* przygotowanej przez zespół autorów pod red. L. Sztompki. W 5. edycji Nagrody Superekslibris WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego nagrody przyznano: Wydawnictwu HAMAL Andrzej Machajek – za całokształt dotychczasowych osiągnięć w zakresie publikacji o Łodzi, oraz redakcji kwartalnika „Na Sieradzkich Szlakach” – za całokształt dotychczasowych osiągnięć w zakresie publikacji o Ziemi Łódzkiej. W holu Biblioteki można było oglądać wystawę „Nominowani i laureaci 22. edycji Nagrody Złoty Ekslibris i 5. edycji Nagrody Superekslibris Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi”.

Po raz 22. przyznają Złote Ekslibrisy / (ŁK) // *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Bywalec Łódzki. - 2014, nr 91, s. 3 [nr dod. 279]; Ozłocene łódzkie książki / Łukasz Kaczyński // *Polska. Dziennik Łódzki*. - 2014, nr 93, s. 15; Biblioteka nagrodziła // *Rynek Łódzki*. - 2014, nr 5, s. 22; Rozdano Ekslibrisy / Jan Skąpski // *Ziemia Łódzka*. - 2014, nr 5, s. 18; Złoty Ekslibris dla albumu „Nekropolie Łęczycy” // *Biuletyn Informacyjny Burmistrza i Rady Miejskiej w Łęczycy*. - 2014, nr 1, s. 13.

## Kolejne odsłony „Historii jednej książki”

W dodatku do „Dziennika Łódzkiego” – „Kocham czytać” ukazały się dwa kolejne artykuły poświęcone unikatowym zbiorom gromadzonym w Dziale Zbiorów Specjalnych WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w ŁODZI. Pierwszy artykuł przybliżył czytelnikom dwie dziewiętnastowieczne, harmonijkowe mapy opracowane przez Delkaskampa, a wydane przez oficynę Friedricha Wilmansa. Mapa „Panorama des Rheins von Mainz bis Coln” została wykonana w technice stalorytu. Drobiazgowo oddaje ukształtowanie terenu i wygląd miast. Wzbogacono ją o dwujęzyczny przewodnik opisujący atrakcje turystyczne wzdłuż Renu. Drugą, starszą z map „Malerischer Reise – Atlas des Rheins von Basel bis zum Meere” nie wyposażono w przewodnik, ale dołączono do niej „pocztówkowe” grafiki najciekawszych obiektów z okolicznych miejscowości. Długość pierwszej z wymienionych map po rozłożeniu wynosi ponad dwa i pół metra (kiedy jest złożona ma wymiary 24 cm × 20 cm). Druga jest od niej krótsza o 32 cm (złożona ma wymiary 29 cm × 14 cm). Następny artykuł został poświęcony wydanemu w 1926 r. albumowi *50 jubileusz Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej*. Album był prezentem dla fabrykanta i wieloletniego komendanta Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, Alfreda Biedermanna. Wydano go na papierze kredowym. Na jego stronach można znaleźć między innymi rys historyczny miasta i straży, statystyki pożarów oraz spisy członków ŁSOO.

Albo praktyczna, albo piękna ... / Łukasz Kaczyński // *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2014, nr 103, s. 3; Wszystkie sikawki Biedermanna / Łukasz Kaczyński // *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham czytać. – 2014, nr 127, s. 3.

## Łódź na starej fotografii

Dużym zainteresowaniem wśród łodzian cieszą się stare fotografie, na których podziwiać można dawne oblicze Łodzi. Bogate zbiory takich zdjęć posiada Dział Zbiorów Regionalnych WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w ŁODZI. Wśród nich znajdują się m.in. fotografie nieznanego autora, na których zostały uwiecznione łódzkie tramwaje i autobusy. Zdjęcia pochodzą z połowy ubiegłego wieku. Można dzięki nim odbyć podróż w czasie i zobaczyć dawne miasto i ich mieszkańców. Fotografie zostały udostępnione Muzeum Komunikacji Miejskiej MPK – Łódź gdzie od września br. można podziwiać je na wystawie „Komunikacja miejska na przełomie lat 50. i 60. XX wieku”. WBP w Łodzi udostępniła również zdjęcia, na których została

uwieczniona dawna Łódź, Zakładowi Wodociągów i Kanalizacji, który wykorzystał je do stworzenia ruchomej galerii refotografii. Na samochodach „wodociągowców” zestawiono ze sobą zdjęcia przedstawiające dawne i współczesne oblicze miasta. Mieszkańcy mogą śledzić zmiany i przebudowy, jakie dokonywały się na przestrzeni lat w Łodzi oraz zobaczyć budowle dziś już nieistniejące.

Fotografie z historią MPK na pierwszym planie / Agnieszka Magnuszewska // *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham Łódź. – 2014, nr 85, s. 5 [nr dod. 278]; Komunikacja na fotografii / (BS) // *Kurier MPK – Łódź*. – 2014, styczeń – luty – marzec, s. 13; Herbrandy i lilipy w Łodzi, jakiej już nie ma / (GB) // *Express Ilustrowany*. – 2014, nr 95, s. 12-13; Stara oraz obecna Łódź na wozach wodociągowców / Agnieszka Magnuszewska // *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham Łódź. – 2014, nr 136, s. 4 [nr dod. 287].

## Spotkanie wspomnieniowe

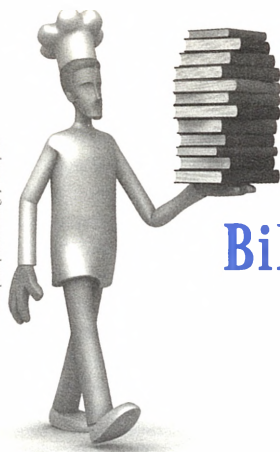
W WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w ŁODZI odbyło się spotkanie wspomnieniowe maturzystów z 1952 r., którzy ukończyli III Liceum Ogólnokształcące w Łodzi. Artykuł opisujący to wydarzenie ukazał się na łamach *Dziennika Łódzkiego* (dodatek „Kocham Łódź”). Panowie (do 1954 r. „Trójka” była szkołą męską) do dziś utrzymują ze sobą kontakty. Z ich inicjatywy zostały wydane „Raptularze szkolne”, które zawierają m.in. wspomnienia absolwentów, fotografie, protokoły z zebrań samorządu klasowego z lat 1950-52 oraz książka *Kronika lat szkolnych. Matura 1952*. Można w niej znaleźć m.in. listy uczniów z klas maturalnych, kalendarium wydarzeń historycznych z lat szkolnych, skrócone biogramy 35 absolwentów oraz zdjęcia (nie tylko z lat licealnych). W spotkaniu oprócz absolwentów wzięli udział także obecni uczniowie III LO, którzy przygotowali występ artystyczny w oparciu o wspomniane „Raptularze szkolne”. Podczas spotkania z sentymentem wspominano lata szkolne. Panowie podzielili się z młodzieżą swoimi przeżyciami i doświadczeniami, przywołali pamięć o kolegach i nauczycielach, którzy już odeszli. Inicjator spotkania M. Axentowicz zastanawiał się nad znaczeniem słowa elita (spotkanie nosiło tytuł *Być elitą z „Trójki”*), a prof. J. Krysiński (Rektor Politechniki Łódzkiej w czterech kadencjach) podkreślił, że to właśnie liceum w znacznym stopniu ukształtowało jego i jego kolegów.

Liceum ukształtowało ich na całe życie / Paweł Patora // *Polska. Dziennik Łódzki*, dod. Kocham Łódź. – 2014, nr 141, s. 12 [nr dod. 288].

## Wybór:

EWA BARANOWSKA

WBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi



# Bibliografia od kuchni...

czyli potyczki bibliografa

## NA POGRANICZACH

Bibliografia jako spis książek to źródło informacji nie tylko o nich samych, ale też o ich twórcach. Można rozszerzyć to stwierdzenie o dziedziny, specjalności i bardzo wąskie zagadnienia. Wówczas taki spis staje się ważnym i często pierwszym punktem do dalszych poszukiwań literatury na zadany temat. Wielu badaczy czy początkujących pracowników nauki, ale też studentów i uczniów styka się z pojęciem i istnieniem bibliografii właśnie wówczas, gdy zaistnieje potrzeba zgromadzenia materiałów do opracowania mniejszej czy większej pracy.

Przy tych pierwszych poszukiwaniach nie zawsze jest możliwe dostrzeżenie wielu innych możliwości skorzystania ze spisu, jakim jest w szczególności bibliografia retrospektywna.

To szanse na skojarzenia różnorodnych związków i wzajemnych relacji osób i faktów. To droga do rozszerzenia zainteresowań, pogłębiania własnej i nowo zdobytej wiedzy. „Czytanie” w taki sposób bibliografii może być inspiracją do poszukiwań i odkrywania dawno zapomnianych, rzadko opisywanych miejsc, ludzi, wydarzeń.

Nawet w krótkim opisie bibliograficznym odbijają się dzieje książki, bibliotek oraz ich powiązanie z historią ogólną – to też jeden z aspektów bibliografii. Tak brzmiał krótki dialog w jednym z odcinków [spisane przez autorkę] polskiego serialu telewizyjnego pt.: „Siedlisko”:

**Gustaw Wolf:**

*Róża lubiła stare książki. Szperala za nimi gdzie się tylko dało, po strychach, po plebaniach, po szkołach. A musisz wiedzieć, że w tamtych cza-*

*sach ludzie, którzy tu napłynęli – biedota i ciemnota z Kurpii i białostockiego, używali starych książek zwłaszcza niemieckich do podpałki. A ona chciała ocalić każdy znaleziony tom.*

**Krzysztof:**

*A wiesz co mnie fascynuje najbardziej? To przenikanie się różnych kultur i narodowości. Popatrz: w Warszawie, pod zaborem rosyjskim, jakiś pewnie Niemiec, bo August Emmanuel Glücksberg, drukuje polską książkę – dzieła Jędrzeja Śniadeckiego, wielkiego polskiego uczonego i lekarza.*

*Te książkę kupuje spolszczony pewnie – bo Kazimierz, baron kurlandzki, piszący swoje niewątpliwie niemieckie nazwisko Szöge przez sz. Następnie trafia ona do polskiej szkoły w pruskim Elku. Potem pewnie jakiś biedak, w połowie Polak, w połowie Białorusin, chce ją spalić, bo mu zimno na nowej ziemi miotanej mazurskimi wiatrami. A w końcu ją wygnaniec z dawnych ziem Rzeczypospolitej, na którego krew złożyło się pewnie też wiele narodowości, znajduje ją i pokazuje kolejnemu Polakowi o niemieckim nazwisku. Co za splot!*

**Gustaw Wolf:**

*Jesteś tutaj szczęśliwy, prawda?*

**Krzysztof:**

*Tak.*

**Gustaw Wolf:**

*Mnie to wrzesza, bo odnajduję w tym potwierdzenie wyboru jakiego sam kiedyś dokonałem. Uznałem za moją ojczyznę tę ziemię, która Cię tak urzekła i język, w którym ze sobą rozmawiamy.*

*A wierz mi Krzysztofie – wtedy nie było to wcale takie łatwe. Ci biedni ludzie w jakiś bezrozumnym szale dewastowali kulturę pielęgnowaną tu od wie-*

*ków przez moich przodków, uważając ją za wroga, bo co tu ukrywać była rzeczywiście wroga ich zafofaniu, więc ten żywiol był mi obcy. Ale bardziej obcy był żywiol tych, którzy fanatycznie wierzyli, że ucywilizują innych niosąc śmierć i zagładę w swoim obłądnym „Drang nach Osten”.*

Krzysztof:

*Tak, ja myślę, że też doskonale Cię rozumiem.*

To rozmowa dwóch bohaterów historii filmowej – Krzysztofa Kalinowskiego (w filmie Leonard Pietraszak) – naukowca, który porzucając Warszawę osiedlił się z żoną na Mazurach i tam próbuje odnaleźć swoje miejsce oraz Gustawa Wolfa (rola Michała Pawlickiego), który jeszcze przed wojną zamieszkał tu sam po wyjeździe do Niemiec swojej rodziny. Jego rodzice, jak wielu mieszkańców tamtego regionu byli Mazurami, choć ojciec czuł się bardziej Niemcem. Gustaw podjął decyzję o pozostaniu czując się Polakiem jak jego matka i czyniąc to także dla ukochanej kobiety, choć musiał przeżyć później niejedno upokorzenie zarówno ze strony Niemców, jak i Polaków.

Skomplikowane losy mieszkańców polskiego pogranicza – ziem, gdzie mieszały się kultury, narodowości, religie odbijały się także na losach książek, bibliotek, szkół. Filmowy dialog pokazuje to dość wyraźnie.

Jednym z ważnych założeń *Bibliografii polskiej 1901-1939* jest rejestracja publikacji bez względu na język, wydanych w granicach obowiązujących na koniec września 1939 r. W kolejnych tomach można więc szukać informacji o książkach i broszurach napisanych przez wszystkich mieszkańców polskich ziem, wydanych na terenach, które pozostały po II wojnie światowej poza granicami Polski. Łatwo zauważyć, że dużą część produkcji wydawniczej stanowiły publikacje mniejszości narodowych. Warto więc zwrócić szczególną uwagę na różnorodność i bogactwo językowe, etniczne, kulturowe ówczesnej Polski.

Uważny czytelnik bibliografii dostrzeże być może w tym miejscu ważny aspekt – właściwe nazwisko autora i określenie jego narodowości. Bibliograf spotyka się z tym problemem dość często. Jak określić tę przynależność, gdy pisze prace m.in. w języku polskim, publikuje np. na terenie Prus Wschodnich i tak jak Gustaw Wolf w serialu „Siedlisko” nosi niemieckie nazwisko? Jak postąpić gdy inny autor ma bardzo polsko brzmiące nazwisko, a prace wydaje wyłącznie w języku ukraińskim

choć miejscem ich wydania jest np. Stanisławów lub Przemyśl? Co w sytuacji gdy ktoś inny wydaje w Wilnie książki po polsku, litewsku i białorusku? Bez poznania dokładniejszych informacji z biografii autora jest czasem wręcz niemożliwe.

„W dawnej Galicji Wschodniej były rodziny dzielące się na polską i ukraińską, a na ziemiach dawnego Wielkiego Xięstwa Litewskiego – polską i litewską, polską i białoruską. [...] Na południowym wschodzie Polacy nierzadko nazywali się: Fedyszyn, Frasyniuk, Jakimowicz, Berezowski czy Hawryluk, a Ukraińcy: Łewickij, Pawlikowski, Łypynskij, Łepkywski [...]” – pisze w swej niedużej, a niezwykle interesującej książce *Przywracanie pamięci* publicysta i historyk opolski Adam Wierciński<sup>1</sup>.

W tej samej pracy można przeczytać cytaty ze wspomnień pisarza niemieckiego Johanna Bobrowskiego pochodzącego z Tylży (jego nazwisko mogłoby też kogoś zmylić). Tak pisał o wsi nad Drwężą:

*„I musiałbym powiedzieć, że najbiedniejszymi chłopami byli tam Niemcy, Polacy byli tam biedniejsi, choć zapewne nie aż tak biedni jak w okolicznych drewnianych wioskach polskich. Ale tego wszystkiego nie powiem. Powiem zamiast tego: Niemcy zwali się Kaminski, Tomaszewski i Kossakowski. Polacy natomiast Lebrecht i German. I tak właśnie było”.*

W przypadku wielu twórców pochodzących ze Śląska, Pomorza Zachodniego lub nawet Wielkopolski może zaistnieć problem odszukania informacji pod kątem uznania autora za Polaka. Historia tej części ziem Polski – w dużej części należących przed II wojną światową do Rzeszy (więc nie obejmującej ich zasięg terytorialny *Bibliografii Polskiej*), miała wielki wpływ na późniejsze traktowanie twórczości niejednego twórcy. Konsekwencją używania niemieckiej formy nazwiska i języka stało się np. pomijanie (czy przemilczanie) w wielu opracowaniach i źródłach z lat powojennych. Stąd też wielka trudność dla bibliografów – odszukanie poloników: publikacji w języku niemieckim dotyczących Polski, ale także rejestracja twórczości Polaków. Gdy w publikacjach używali oni niemiecko brzmiących nazwisk tym większa trudność i częstą koniecznością jest dotarcie do biografii.

Trwają ostatnie prace redakcyjne materiału, który wejdzie do kolejnego tomu *Bibliografii Polskiej*. Znajdą się w nim opisy publikacji śląskiego duchownego Józefa Knośały. Można byłoby stwierdzić, że „szczęśliwie” dopiero teraz. Zasłużony dla polskości Śląska, po studiach we

Wrocławiu, łatwiej posługiwał się językiem niemieckim i używał dość często formy nazwiska *Josef Knossalla*. Pochodził z licznej polskiej rodziny z Opolszczyzny, z której wywodziło się wielu aktywnych działaczy na rzecz oświaty i kultury regionu<sup>2</sup>. Większość prac ks. Knosały została opublikowana w języku niemieckim, ale powstały w duchu ukazywania polskości Śląska. Już w czasie wrocławskich studiów był członkiem Koła Polskiego i Związku Młodzieży Polskiej Zet. W późniejszych latach korespondował z Michałem Grażyńskim – wojewodą śląskim czy Wojciechem Korfantym. „Umiejętność posługiwania się językiem polskim literackim zdobył własną pracą” – wspominała go krewna, synowa młodszego brata Jana<sup>3</sup>. Przez wiele lat trudno było szukać informacji o nim. Pomijano jego osobę w powojennych słownikach biograficznych i w opracowaniach dotyczących literatury i historii Śląska. Pojawiły się właściwie dopiero w 6 tomie *Słownika polskich teologów katolickich* z 1983 r. Od niedawna można znaleźć ich więcej choćby w internecie. W 1991 r. ukazała się w Katowicach niewielka książeczka Władysława Niemierowskiego<sup>4</sup> przybliżająca postać Księdza Knosały. Piszący o polskim Śląsku, jego historii był zagadkową postacią dla Niemców, szczególnie podczas trwającej wojny. Kierowana przez niego parafia w Radzionkowie, gdzie już w 1939 r. podjął z innymi próbę utworzenia Polskiej Organizacji Partyzanckiej, leżała w końcu na terenie Rzeszy. Mimo takiej postawy, w 1946 r. na podstawie bezsensownej i krzywdzącej decyzji komisji weryfikacyjnej Urzędu Bezpieczeństwa został uznany przez nowe władze za Niemca i zmuszony do emigracji. Duchowny nie skorzystał z interwencji swoich parafian licząc na wyjaśnienie i zmianę decyzji. Niestety nie doczekał się powrotu na ukochany Śląsk. Zmarł już w 1951 r. w dalekiej Westfalii. Dla Niemców był niewygodny – bo posługiwał się językiem polskim, Polacy odrzucili go – bo posługiwał się językiem niemieckim. Przypadek tego duchownego to jedynie jeden z przykładów dramatycznych losów wielu mieszkańców ziem nad Bugiem czy Odrą.

Forma nazwiska znanego działacza kulturalnego i poety, biskupa sejneńskiego: *Antoniego Baranowskiego* brzmi po litewsku *Antanas Baranauskas*. To jednak znana postać i informacje biograficzne są łatwo dostępne. Trudniej będzie, gdy spotkamy w niedużej broszurze nazwisko jej autora lub redaktora pisane tak:

---



---

**WYDAWCA AUGUSTYN BURAK  
LEIDĖJAS AUGUSTINAS BUOKAS**

W trafnej i prostej decyzji bibliografa nie zawsze pomoże katalog biblioteki narodowej. Hasło wzorcowe wspomnianego wyżej poety w zasobach Litewskiej Biblioteki Narodowej [*Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka*]<sup>5</sup> zawiera wszelkie możliwe formy nazwiska i pseudonimy, ale wybrana główna to nazwisko w brzmieniu litewskim (tak jak wybrano w tomie pierwszym BP 1901-1939), w odróżnieniu od hasła w *Polskim słowniku biograficznym* czy dzisiejszej Wikipedii.

*Baranauskas, Antanas (1835-1902)*

*Liet. poetas, kalbininkas; 1835 01 17-1902 11 26*  
*A.B, slapyvardis*  
*Bangputys, slapyvardis*  
*Baranauskas, A.*  
*Baranauskis, A.*  
*Baranowski, Ant.*  
*Baranowski, Anton*  
*Baranowski, Antoni*  
*Baronas, slapyvardis*  
*Baronas, A.*  
*Baronas, Antanas, slapyvardis*  
*Baronas, V.A., slapyvardis*  
*J.T., slapyvardis*  
*Jurksztas Smalaūsis, slapyvardis*  
*Jurkštas Smalaūsis, slapyvardis*  
*Jurrksztas Smalausis, slapyvardis*  
*K.A.B.?, slapyvardis*  
*Smalaūsis (Jurkštas), slapyvardis*  
*Баранавскас, А.*  
*Барановскій, Антоній*  
*Irašo autorius: LNB*

Ustalenie właściwego nazwiska, co często związane jest właśnie z określeniem narodowości autora, nie jest jak widać sprawą bardzo prostą i oczywistą. A to co jest jedynie „kłopotem” dla bibliografa i bibliotekarza opracowującego zbiory – szczególnie te starsze, stanowi duży obszar badań historycznych. Łatwo o pomyłkę gdy braknie choć podstawowej wiedzy o dziejach polskiego pogramnicza.

Uznanie autora za Polaka (w kategoriach reje-stracji poloników) prowadzi w konsekwencji do zapisu jego publikacji wydanych w całej Europie czy gdziekolwiek indziej – jeśli tylko uda się dotrzeć do



takich informacji źródłowych. Decyzje redaktora bibliografii wpływają w ten sposób na efekty poszukiwań każdego z użytkowników. Można oczywiście takie ustalenia kwestionować czy z nimi polemizować. Choć zdarzają się pomyłki czy niekonsekwencje, opracowany i przygotowany spis książek w postaci bibliografii daje spory zasób informacji. Jedynym warunkiem jest uważne „czytanie”, łączenie i analizowanie wyszukanych danych. Łączenie faktów i najróżniejszych powiązań może być bardzo inspirujące. Zawsze istnieje szansa, że jedna informacja bibliograficzna stanie się impulsem do kolejnych poszukiwań, które przerodzą się i rozwiną w nowe zainteresowanie, pasję czy hobby. A może odkryć inne sytuacje podobne do opisanych przez bohaterów wspomnianego wyżej filmu tv o dziwnych i zaskakujących losach polskiej

książki? Przeglądanie w taki sposób bibliografii retrospektywnej to niemal jak przyglądanie się niezwykłym dziejom ziem położonych zarówno na jej wschodnich, jak i zachodnich granicach.

EWA DOMBEK  
Biblioteka Narodowa

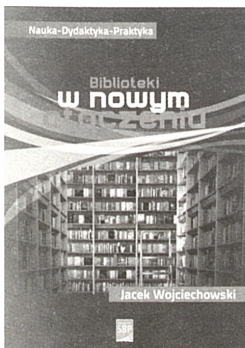
#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> *Przywracanie pamięci* / Adam Wierciński. – Opole, 1993.
- <sup>2</sup> *Śląska saga* / Wiesława Korzeniowska. – Opole, 1985 (opowieść o rodzinach Knosiałów i Bernhardów).
- <sup>3</sup> *Była nas gromadka spora* / Władysława Knosiała. – Olsztyn, 1972.
- <sup>4</sup> *Ks. Józef Knosala 1878-1951* / Władysław Niemierowski. – Katowice, 1991.
- <sup>5</sup> <http://www.lnb.lt/>

## JUŻ W SPRZEDAŻY

nowa publikacja z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”

## Jacek Wojciechowski Biblioteki w nowym otoczeniu



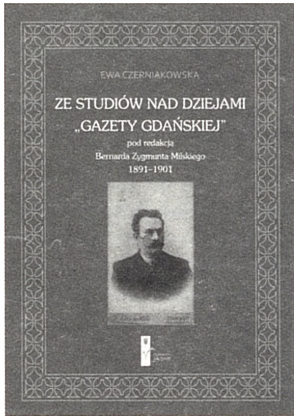
Profesora Jacka Wojciechowskiego naszym Czytelnikom przedstawiać nie trzeba. Wszyscy wiedzą, że jest wyjątkową osobowością polskiego bibliotekarstwa. Zapowiadana przez nas najnowsza Jego książka „Biblioteki w nowym otoczeniu” zachęca bibliotekarzy do refleksji i działania.

„Biblioteka jest instytucją usługową i otwartą na publiczność oraz na świat, który zmieniał się i zmienia. Zatem również w bibliotekarstwie rozmaite zmiany były, są i będą. Trzeba je rozpoznać, zrozumieć, przewidzieć ku czemu prowadzą i ...”.

Stron 304, cena 57 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep/>); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)

# PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA



**Ze studiów nad dziejami „Gazety Gdańskiej” pod redakcją Bernarda Zygmunta Milskiego 1891-1901 / Ewa Czerniakowska. – Pruszcz Gdański : Wydawnictwo Jasne, 2014 . – 96 s. ; 21 cm**

Ewa Czerniakowska, pracownik Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk, opublikowała w Wydawnictwie Jasne – książkę poświęconą „Gazecie Gdańskiej”. Czasopismo to było pierwszą polską gazetą, która ukazywała się na Kaszubach w latach 1891-1939. Jej redaktorem i twórcą był Bernard Zygmunta Milski (1856-1926), wielki orędownik języka polskiego, patriota i obrońca kultury polskiej przed germanizacją. Bernard Milski redagował „Gazetę Gdańską” w latach 1891-1901. Ukazywała się ona trzy razy w tygodniu, we wtorek, czwartek oraz w sobotę.

Publikacja E. Czerniakowskiej zawiera trzy następujące teksty poświęcone „Gazecie Gdańskiej” w okresie pierwszej dekady istnienia tego wielce ważnego dla Kaszubów i Pomorza czasopisma: *Bernard Zygmunta Milski jako obrońca języka polskiego w Gdańsku, Pobytu Stefana Ramuła na Kaszubach (przyczynek do biografii), Obchody setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza w wydawnictwie Gazety Gdańskiej w 1898 r.* We Wstępie autorka informuje czytelnika, że prezentowane teksty zostały poprawione i uzupełnione dla potrzeb omawianej publikacji. Były one referatami wygłoszonymi w latach 1998, 2004, 2006 na konferencjach i sympozjach, które odbywały się w Gdańsku i Pucku.

Z pierwszego tekstu poświęconego sylwetce Bernarda Milskiego dowiadujemy się o genezie powstania „Gazety Gdańskiej”. Latem 1890 r. 34-letni B. Milski otrzymał od Władysława Łebskiego, ówczesnego redaktora „Gazety Toruńskiej”, propozycję stworzenia dla Kaszubów własnego czasopisma. B. Milski, który miał już za sobą praktykę drukarską oraz był wydawcą kalendarzy i broszur oraz redagował poznański „Tygodnik Przemysłowy”, chętnie podjął się tego nowego redaktorsko-wydawniczego przedsięwzięcia. I tak od 2 kwietnia 1891 r. w Gdańsku, dokąd z Poznania B. Milski przeniósł się wraz z rodziną, ukazał się pierwszy numer „Gazety Gdańskiej”, którą początkowo zaabonowało 600 czytelników. Jak podaje E. Czerniakowska, była ona pierwszym polskim periodykiem informacyjnym ukazującym się na Kaszubach, czasopismem katolickim i „publikowała teksty polityczne, bieżące wiadomości lokalne, listy od czytelników, fragmenty polskich utworów literackich oraz ogłoszenia firm polskich”.

B. Milski na łamach „Gazety Gdańskiej” walczył o język polski, zwracał uwagę na poprawne wyśławianie się, zalecał czytanie dobrych książek, istotnym dla niego było także pielęgnowanie obyczajów polskich, jak np. wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych czy religijnych. W pierwszym numerze swojego czasopisma w sposób zdecydowany odniósł się do władz pruskich zarzucając im dyskryminację języka polskiego, szczególnie napiętnował władze za fakt przymusowego nauczania religii w języku niemieckim. Każdy numer czasopisma rozpoczynał się apelem na pierwszej stronie „Uczmy dzieci czytać po polsku”. Mając na uwadze patriotyczną, religijną i edukacyjną powinność wobec przyszłych pokoleń młodych Polek i Polaków, B. Milski zaczął redagować dodatek do „Gazety Gdańskiej” przeznaczony dla dzieci zatytułowany „Anioł Stróż”. Dodatek ten ukazywał się od 1894 r. „Anioł Stróż” uczył czytania i pisania po polsku, publikowano tam wierszyki dla dzieci, informacje o współczesnych polskich pisarzach, którzy swą twórczość kierowali ku młodemu polskiemu odbiorcy. Podobny charakter miał także kolejny dodatek „Gazety Gdańskiej”, zatytułowany

„Gwiazdka Niedzielną”, którego głównym celem była popularyzacja sylwetek wybitnych pisarzy polskich (głównie dotyczyło to twórczości Adama Mickiewicza oraz Henryka Sienkiewicza). Publikowano ich utwory we fragmentach lub w przeróbkach.

Warto zauważyć, że B. Miłski był nie tylko redaktorem i twórcą „Gazety Gdańskiej”, był także właścicielem drukarni, w której wyłoczył blisko 50 tytułów polskich książek, w tym *Trylogię* H. Sienkiewicza oraz *Krzyżaków*. Jak zauważa E. Czerniakowska, B. Miłski w „Gazecie Gdańskiej” akcentował bardzo wyraźnie związki Gdańska z Polską, duże znaczenie mieli dla niego Kaszubi. Dlatego też wspierał Stefana Ramuła, który zbierał materiały do swoich dwóch książek: *Słownika języka pomorskiego czyli kaszubskiego* i *Statystyki kaszubskiej*.

Właśnie o badaniach S. Ramuła traktuje drugi rozdział opracowania E. Czerniakowskiej. S. Ramułt żył w latach 1859-1913: absolwent Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, urzędnik, badacz Kaszubów. Szczególnie interesowała go gwara kaszubska. Na Kaszubach przebywał kilkakrotnie od roku 1881 aż po rok 1892. „Gazeta Gdańska” w 1892 r. informowała, że w Gdańsku przebywa S. Ramułt, który interesuje się Kaszubami, ich życiem, językiem, którym się posługują, obyczajami. Dlatego też apelowano na łamach czasopisma, by wszędzie, dokąd się zwróci lwowski naukowiec, udzielano mu wszelkiej pomocy i wyjaśnień. S. Ramułt zbierał materiały do swoich książek o kaszubczyźnie, korzystał m.in. z korespondencji ze swoimi rozmówcami, których poznawał w trakcie kolejnych pobytów na ziemi pomorskiej. To właśnie w listach S. Ramułt otrzymywał bajki i podania kaszubskie, spisane przez jego rozmówców. Warto zauważyć, że wśród korespondentów i rozmówców S. Ramuła przeważają księża katolicy z terenu Pomorza. Godny podkreślenia jest fakt że *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego* zyskał Nagrodę Akademii Umiejętności w Krakowie na konkursie im. S. B. Lindego w 1889 r. i w cztery lata później został opublikowany nakładem tejże Akademii Umiejętności. Jednym z recenzentów książki był Władysław Wisłocki, wielce pochlebnie oceniający pracę S. Ramuła.

Trzeci tekst w książce E. Czerniakowskiej dotyczy obchodów setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, którą celebrowała zarówno „Gazeta Gdańska”, jak i całe wydawnictwo. Na szczególną uwagę zasługuje przeróbka prozą *Pana Tadeusza*, którą drukował „Anioł Stróż”, a autorką tej trawestacji była Janina Sedlaczkówna. W wydawnictwie B. Miłskiego opublikowano broszurę poświęconą Adamowi Mickiewiczowi. Na łamach „Gazety Gdańskiej” oraz jej dodatków zamieszczono wiele tekstów dotyczących obchodów jubileuszu naszego wieszca w innych miastach, szczególnie w Krakowie i we Lwowie, ujęto także szereg opowiadań biograficznych, które miały przybliżyć, zwłaszcza młodemu czytelnikom, osobę autora *Pana Tadeusza* czy *Dziadów*. Publikowano też liczne utwory współczesnych pisarzy polskich będące hołdem ku czci pamięci Adama Mickiewicza. W Gdańsku odbyła się uroczystość w dniu 18 grudnia 1898 r., była to wieczornica zorganizowana przez Towarzystwo „Ogniwo”, którego członkiem był B. Miłski. Był on także uczestnikiem największej uroczystości ku czci Mickiewicza, jaką było odsłonięcie pomnika wieszca w Warszawie 24 grudnia 1898 r. Obszerną relację z tej uroczystości oczywiście zamieściła „Gwiazdka Niedzielną” dodatek do „Gazety Gdańskiej”.

Książka E. Czerniakowskiej, bogato ilustrowana oraz zaopatrzona w obszerną bibliografię, jest dowodem ogromu pracy, jaki włożyła Autorka w jej przygotowanie. Nawiązała kontakty z rodziną B. Miłskiego, która udostępniła domowe archiwum. Dzięki temu powstał interesujący zapis życia kulturalnego Gdańska końca XIX w., ukazujący ściśle związki tego pięknego miasta z Macierzą, wskazujący jak cenną inicjatywą wydawniczą była „Gazeta Gdańska”, budząca polskość i patriotyzm wśród mieszkańców grodu nad Motławą oraz całego regionu Pomorza, ściśle związanego z historią i kulturą naszego kraju.

MIROSLAWA DOBROWOLSKA  
Biblioteka Narodowa

#### PRZYPISY:

<sup>1</sup> CZERNIAKOWSKA, E. *Ze studiów nad dziejami „Gazety Gdańskiej” pod redakcją Bernarda Zygmunta Miłskiego 1891-1901*. Pruszcz Gdański 2014, s. 9.

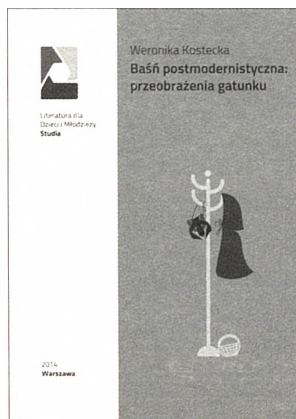
## Z OFICYNY WYDAWNICZEJ SBP



Jamróz-Stolarska, Elżbieta. *Serie literackie dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1945-1989: produkcja wydawnicza i ukształtowanie edytorskie* / Elżbieta Jamróz-Stolarska. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2014. – 180 s. – il. kolor. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; nr 149).

W książce zaprezentowane zostały serie literackie dla młodych czytelników, wydawane po drugiej wojnie światowej aż do 1989 r. Dokonano oceny ich produkcji wydawniczej, a także zanalizowano pod względem edytorskim. Rozdział pierwszy zawiera terminologię związaną z tematem pracy – typy i funkcje serii wydawniczej. W następnym autorka przybliży historię serii dla dzieci i młodzieży w Polsce przed 1945 r. Rozdział trzeci to analiza ilościowa tytułów oraz ich nakładów w obrębie serii, w ujęciu chronologicznym. Autorka, na przykładach, ukazuje jak z czasem zmieniła się popularność tej formy wydawniczej. Następny rozdział poświęcony został wydawcom, a także opublikowanym w ramach

serii utworom z zakresu literatury obcej. W rozdziale piątym scharakteryzowano tematykę w podziale na poszczególne gatunki literackie. Pozostała część publikacji dotyczy zagadnień ukształtowania edytorskiego – szaty graficznej, jakości i poziomu estetycznego. Tekst uzupełniają ilustracje, do których kierują umieszczone w tekście odnośniki. Całość zamykają bibliografia oraz indeksy: osób, tytułów dzieł literackich i serii. Bogaty materiał ikonograficzny dokumentuje serie dla młodych czytelników wydane w Polsce Ludowej. Źródło do powstania książki stanowiły zbiory Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie oraz księgozbiory Biblioteki Narodowej, a także bibliotek wrocławskich: Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteki Uniwersyteckiej, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz wielu filii Miejskiej Biblioteki Publicznej.



Kostecka, Weronika. *Baśń postmodernistyczna – przeobrażenia gatunku: intertekstualne gry z tradycją literacką* / Weronika Kostecka; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2014. – 288 s. – (Literatura dla Dzieci i Młodzieży. Studia; t. 2).

Przedmiotem tej pracy jest wpływ postmodernistycznych tendencji literackich na baśń rozumianą zarówno jako gatunek, jak i konwencja. Rozdział pierwszy dotyczy zagadnienia postmodernizmu i jego oddziaływania na literaturę. Rozdział drugi zawiera przegląd współcześnie stosowanych koncepcji metodologicznych do badań baśni. W kolejnym autorka określa istotę kanonu oraz źródła baśniowego kanonu i problemy badawcze. W rozdziale czwartym ukazane są intertekstualne zabiegi literackie prekursorskie w stosunku do baśni postmodernistycznych, występujące w utworach z XVIII, XIX i początku XX w. Następny rozdział dotyczy gier intertekstualnych w baśniach przełomu XX i XXI w. Szósty,

przedstawia różnorodne ujęcia okrucieństwa charakterystyczne dla baśni tradycyjnych, a jednocześnie inspirujące współczesnych twórców. Tekst zasadniczy uzupełniają obszerna bibliografia oraz indeks nazwisk.

MARZENA PRZYBYSZ

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)

# PRAWO BIBLIOTECZNE

## Istota kar umownych i skutki ich zastrzegania w umowach



©iStockphoto.com/rzelich

W wielu umowach, w tym zawieranych przez biblioteki, znajdują się postanowienia na temat kar umownych. Jest to zagadnienie istotne z punktu widzenia kontraktowej odpowiedzialności, dlatego też warto poświęcić mu odrębną uwagę, tym bardziej, że w praktyce umownej kary umowne nie zawsze są właściwie, zgodnie z ich ustawową regulacją, określane.

Dla stosowania kar umownych podstawowe znaczenie mają poświęcone im w sposób szczególny art. 483 i art. 484 Kodeksu cywilnego.

### ODSZKODOWAWCZY KONTEKST KAR UMOWNYCH

Zgodnie z art. 483 par. 1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna).

Z powyższego przepisu wynika, że celem zastrzegania kar umownych w umowach jest ułatwienie dochodzenia przez ich strony odszkodowań, związanych z realizacją, a konkretnie z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem danej umowy. Kary umowne mają zatem ścisły związek z kontraktową odpowiedzialnością odszkodowawczą, uregulowaną w ramach przepisów normujących skutki niewykonania zobowiązań (por. art. 471 i nast. k.c.).

Na przykład zgodnie z art. 477 par. 1 k.c. w razie zwłoki dłużnika wierzyciel może żądać, niezależnie od wykonania zobowiązania, naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. Kary umowne mogą być w związku z tym zastrzegane m.in. w związku z nieterminową realizacją zobowiązań, stanowiącą zwłokę w rozumieniu art. 476 k.c. Zgodnie

z tym przepisem dłużnik nie dopuszcza się zwłoki, gdy opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Sens zastrzegania kar umownych polega zatem na tym, że dzięki nim łatwiej dochodzić na podstawie umowy przez jej strony odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Wysokość szkody, jaka w związku z tym została przez jedną ze stron poniesiona, np. w związku ze zwłoką drugiej strony, nie musi być w przypadku zastrzeżenia kary umownej w odniesieniu do zwłoki wykazywana (udowadniana), skoro strony umówiły się na konkretną wartość kary umownej, stanowiącej w tym kontekście odpowiednik ryczałtowego odszkodowania. Jeśli zatem określona zwłoka nastąpi, strona uprawniona do wystąpienia z roszczeniem o zapłatę kary umownej ma podstawę do wystąpienia, w przypadku braku dobrowolnej zapłaty kary umownej przez drugą stronę, do sądu z powództwem o zapłatę kary umownej w odpowiedniej, wynikającej z umowy wysokości, bez konieczności wykazywania, że kwota kary umownej odpowiada rzeczywistej wartości szkody, poniesionej przez stronę uprawnioną w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy.

## O URUCHOMIENIU KARY UMOWNEJ DECYDUJE WIERZycIEL

Kara umowna ma na celu zabezpieczenie interesów wierzyciela, czyli tej strony umowy, która uprawniona jest do żądania realizacji przez drugą stronę określonego zobowiązania niepieniężnego, polegającego np. na terminowym dostarczeniu zgodnie z umową określonych towarów (zamówionych książek). Stąd też uprawnienie z tytułu kary umownej jest uprawnieniem warunkowym, z którego nie trzeba zawsze korzystać, tzn. które nie wchodzi w grę, gdy dłużnik należycie wykonał swoje umowne zobowiązanie.

O zastosowaniu uprawnienia z tytułu kary umownej decyduje wierzyciel, który, gdy istnieje podstawa do zastosowania określonej kary, występuje wobec drugiej strony z żądaniem jej zapłaty. Stąd też w umowach precyzuje się także termin zapłaty kary umownej na żądanie uprawnionej strony, aby nie było wątpliwości, ile czasu dłużnik ma na dobrowolne wykonanie swojego zobowiązania w tym zakresie.

Kara umowna nie może być natomiast traktowana przez dłużnika jako świadczenie ekwiwalentne w stosunku do podstawowego zobowiązania umownego, do którego kara została odniesiona. Decyduje o tym brzmienie art. 483 par. 2 k.c., zgodnie z którym dłużnik nie może bez zgody wierzyciela zwolnić się z zobowiązania przez zapłatę kary umownej. Formalnie rzecz biorąc dłużnik może zatem zwolnić się z realizacji umownego zobowiązania poprzez zapłatę związanej z nim kary umownej, ale tylko wtedy, o ile zostanie to zaakceptowane przez wierzyciela.

W związku z powyższym, jeśli kara umowna została zastrzeżona, możliwe są następujące trzy warianty dotyczące realizacji umowy w zakresie objętym karą umowną:

1. Dłużnik realizuje należycie zobowiązanie i kara umowna nie jest w ogóle uruchamiana, gdyż brak wówczas podstaw do żądania jej zapłaty.
2. Dłużnik nienależycie wykonuje lub w ogóle nie wykonuje zobowiązania, do którego odniesiona została kara umowna, w związku z czym strona uprawniona z tytułu kary umownej może zażądać od drugiej strony jej zapłaty.
3. Dłużnik nie wykonuje zobowiązania za zgodą drugiej strony umowy, która godzi się zwolnić go z tego zobowiązania pod warunkiem zapłaty kary umownej.

Trzeba też podkreślić, że kara umowna nie jest koniecznym elementem umowy, wobec czego jeśli

nie zostanie ona w postanowieniach umowy przewidziana, nie można zapłaty kary umownej żądać, gdyż jak sama nazwa wskazuje ma ona umowny, czyli zależny od zgodnej woli stron charakter (art. 483 par. 1 k.c. wyraźnie stwierdza, że karę umowną można zastrzec, a zatem zastrzeżenie jej nie jest obligatoryjne). Oczywiście kar umownych w jednej umowie może być wiele, w zależności od tego, do realizacji ilu niepieniężnych zobowiązań dłużnik się zobowiązał, choć w praktyce najczęściej kary umowne zastrzegane są w odniesieniu do nieterminowej realizacji poszczególnych zobowiązań.

## WYSOKOŚĆ KARY UMOWNEJ

Jeżeli chodzi o wysokość kar umownych, nie została ona ustawowo sprecyzowana, choć obowiązują w tym zakresie istotne dla praktyki kontraktowej ustawowe zasady, przewidziane w art. 484 k.c.

Najczęściej wysokość kar umownych określana jest dwojako, czyli albo poprzez wpisanie do umowy stawek kwotowych (ryczałtowych), odniesionych do danego przypadku niewykonania umownego zobowiązania, albo w drodze określenia stawek procentowych, odniesionych do wartości przedmiotu umowy (wynagrodzenia) za każdy dzień zwłoki w wykonaniu zobowiązania zgodnie z umową.

Jeżeli chodzi o zasady ustawowe, to dotyczą one po pierwsze odniesienia wysokości kar umownych do wartości ponoszonej przez wierzyciela szkody, po drugie zaś możliwości żądania przez dłużnika odpowiedniego pomniejszenia kary umownej.

Otóż zgodnie z art. 484 par. 1 k.c. w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody, przy czym żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary nie jest dopuszczalne, chyba że strony inaczej postanowiły.

Może się zatem okazać, że kara umowna, zastrzeżona w umowie, nie rekompensuje w całości poniesionej przez wierzyciela szkody i wtedy wierzyciel nie może dochodzić od dłużnika odszkodowania w części przewyższającej wartość kary umownej, chyba że możliwość taka została wyraźnie w umowie przewidziana.

Relacja wysokości kary umownej do wartości poniesionej przez wierzyciela szkody może zatem przedstawiać się trójwariantowo:

1. Kara umowna przewyższa wartość szkody, i wtedy wierzyciel może żądać zapłaty całej

kary umownej, także w części przenoszącej wartość szkody.

2. Kara umowna pokrywa się kwotowo z wartością szkody (jest to wariant raczej teoretyczny, ze względu na małe prawdopodobieństwo wystąpienia takiego idealnego pokrywania się tych dwóch wartości).

3. Kara umowna jest niższa niż wartość szkody, kiedy to część szkody przewyższająca wysokość kary umownej może być dochodzona przez wierzyciela warunkowo, czyli jeśli zostało to umownie przewidziane, zgodnie z powyższym przepisem.

Z kolei zgodnie z art. 484 par. 2 k.c. dłużnik (projektant) może wyjątkowo żądać obniżenia wysokości kary umownej w dwóch przypadkach, tzn. jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej czę-

ści wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej lub gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Z powyższych ustawowych zasad wynika zatem, że w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego przez dłużnika zasadniczo jest on narażony na obowiązek zapłaty kary umownej w pełnej wysokości. Obciążenie dłużnika odszkodowaniem przewyższającym karę umowną jest uzależnione od wyraźnego postanowienia w tym zakresie, natomiast żądanie przez dłużnika pomniejszenia wysokości kary umownej jest możliwe wyjątkowo, pod warunkiem wystąpienia przesłanek, określonych w art. 484 par. 2 k.c.

RAFAŁ GOLAT

## ▶▶ W KILKU SŁOWACH

### Biblioteka Miejsko-Gminna w Dobczycach zorganizowała Kulturalny Klub Kibica

Kulturalny Klub Kibica złożony z młodzieży jeździ na piłkarskie mecze ligowe. To rzadki a fajny pomysł. *Diennik Polski* z 23.09.2014 r.

*Informację nadesłał Jacek Wojciechowski*



### Młodzi kibice z Dobzyc z kulturalnym dopingiem na stadionie

Na trybunach podczas niedzielnego meczu Wisły z Legią nie zabrakło członków Kulturalnego Klubu Kibica z Dobzyc. Było ich tym razem 63 i był to 21 wyjazd w historii KKK. Już teraz szykują się do kolejnego, na mecz z Jagiellonią. Zapisy do 29 września w Miejskiej Bibliotece Publicznej. **(KAR)**



Ilustracja: Biblioteka

# Refleksje bibliotekarza prawnika

## O zawodzie „bibliotekarz” – kontynuacja

Od kilkunastu lat jestem emerytem. Emerytowanym bibliotekarzem dyplomowanym, emerytowanym radcą prawnym. Ale nie mogę pozbyć się kilku nawyków, przyzwyczajzeń.

Przyzwyczajenie pierwsze? Po prostu muszę, od czasu do czasu, być w bibliotece, chociaż raz w tygodniu odwiedzić „swoją” Bibliotekę. „Swoją”, ale już zupełnie inną, nie w starym pawilonie targowym, w tzw. Pawilonie Polonii Zagranicznej przy ul. Parkowej, ale w nowym budynku (Uczelnianego Centrum Bibliotecznego-Konferencyjnego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, przy ul. Przybyszewskiego 37a). Ten obiekt został wybudowany prawie 10 lat po moim przejściu na emeryturę. Jego powstanie to wynik pracy, starań mojej Następczyni, życzliwości Władz Uczelni, w końcu „swój udział” miała tu także Unia Europejska (przyznane były na tę inwestycję „europejskie” środki finansowe)<sup>1</sup>.

Drugie moje przyzwyczajenie, to przeglądanie Dzienników Ustaw, śledzenie, jakie nowe akty normatywne zostały promulgowane, jak też „zaglądanie” do czasopism prawniczych, abonowanych przez Bibliotekę. Rozważania, które spisałem, to wynik tego „przeglądania”.

Ostatnio w e-wydaniu Dziennika Ustaw ogłoszone zostało (poz. 760) obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 24 lutego 2014 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania. Podkreślić trzeba, że ogłoszenie tego obwieszczenia nastąpiło już po dniu 13 czerwca 2013 r., tj. po ośmiu miesiącach od dnia uchwalenia ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów. Są to więc przepisy aktualne.

Trzeba przypomnieć, że ustawy o bibliotekach, zarówno z 1968 r., jak i z 1997 r., także po nowelizacji związanej z „nieszczęsnymi” (to chyba nie tylko moje zdanie) dla zawodu bibliotekarza działaniami deregulacyjnymi, w zasadzie nic nie mówią o zawodzie bibliotekarza. Art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. stanowił: *Pracownicy, zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich, tworzą zawodową grupę bibliotekarzy*. Podobnie brzmiał (przed nowelizacją) art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r.: *Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach*



Źródło: [www.bg.ump.edu.pl](http://www.bg.ump.edu.pl)



bibliotekarskich powinni posiadać kwalifikacje bibliotekarskie. Tworzą oni grupę zawodową bibliotekarzy. Po nowelizacji związanej z deregulacją przepisy art. 29 w ust. 1 brzmią identycznie, jak te, z 1968 r. Inaczej brzmią postanowienia ust. 2 [poprzednio stanowiącego, że: *Do pracowników, o których mowa w ust. 1, należą: 1) pracownicy służby bibliotecznej: młodszy bibliotekarz, bibliotekarz, starszy bibliotekarz, kustosz i starszy kustosz, 2) bibliotekarze dyplomowani: asystent, adiunkt, kustosz dyplomowany, starszy kustosz dyplomowany*]. Obecnie ust. 2 mówi, że: *W bibliotekach mogą być zatrudnione osoby z wykształceniem średnim. I nic więcej na tematy dotyczące zawodu. W ustawie była i jest mowa o grupie zawodowej bibliotekarzy (wszystkie podkreślenia autora), o tym, że należą do niej osoby zatrudnione na stanowiskach bibliotekarskich. Ale gdzie jest teraz, po uchyleniu przepisów rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną, wykazu stanowisk bibliotekarskich. O stanowiskach bibliotekarskich mówią obecnie tylko przepisy rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 grudnia 2013 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (poz. 1571), stanowiące w oparciu o art. 151 ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, i co ważne, wydane po wejściu w życie ustawy „deregulacyjnej”. Nie znam przepisów mówiących o stanowiskach bibliotekarskich np. w bibliotekach publicznych; w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 3 października 2012 r. w sprawie wynagradzania pracowników instytucji kultury są wymienione stanowiska występujące w bibliotekach, ale nie ma tam mowy, by były to „stanowiska bibliotekarskie”.*

Powołane na wstępie moich rozważań rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w „Strukturze klasyfikacji zawodów i specjalności” wymienia<sup>2</sup>:

1. W grupie wielkiej zawodów (symbol: 2 – „Specjaliści”) wymienieni są: „Specjaliści z dziedziny prawa, dziedziny społecznych i kultury (grupa duża – symbol: 26)”, a w niej, w grupie średniej (262): „Bibliotekoznawcy, archiwiści i muzealnicy” jest grupa elementarna (2622): „Bibliotekoznawcy i specjaliści zarządzania informacją” i w tej grupie zawody: analityk informacji i raportów medialnych

(262201), analityk ruchu na stanowiskach internetowych (262202), bibliotekoznawca (262203)<sup>3</sup>, broker informacji (262204), menadżer zawartości serwisów internetowych (262205), specjalista informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (262206)<sup>4</sup>, specjalista zarządzania informacją (262207) i w końcu: pozostali bibliotekoznawcy i specjaliści zarządzania informacją (262290);

2. W grupie wielkiej (symbol: 3 – „Technicy i inny średni personel”) (sic!)<sup>5</sup>, jest grupa duża: „Średni personel w zakresie działalności artystycznej, kulturalnej i kulinarnej” (343) i dalej, w grupie elementarnej (3433) są: „Pracownicy bibliotek, galerii, muzeów i informacji naukowej”, a w niej zawody: bibliotekarz (343301), pracownik galerii/muzeum (343302), technik informacji naukowej (343303) oraz pozostali pracownicy bibliotek i informacji naukowej (343390);

3. W grupie wielkiej (symbol: 4 – „Pracownicy biurowi”) jest grupa średnia: „Pozostali pracownicy obsługi biura” (441) i tam w grupie elementarnej (4414) „Technicy archiwiści i pokrewni” wymieniony jest zawód: pomocnik biblioteczny (441101) obok zawodów: archiwista dokumentów elektronicznych (441401).

Porównując tekst zaktualizowanego rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej, obowiązującego obecnie „Struktury klasyfikacji zawodów i specjalności” z tekstem sprzed nowelizacji, stwierdziłem, że poza numeracją kodów w interesujących nas zapisach dotyczących naszych, bibliotekarskich spraw zawodowych nic się nie zmieniło. Nowelizacja z dnia 12 listopada 2012 r. stanowiła konsekwencję przyjęcia w grudniu 2007 r. przez ekspertów ds. statystyki pracy Międzynarodowego Standardu Klasyfikacji Zawodów (ISCO-08), a to wpłynęło przede wszystkim na układ zawodów i specjalności. Nie mniej uznano, że był, jest i będzie zawód – „bibliotekarz” (choć trudno się zgodzić na sklasyfikowanie tego zawodu w grupie wielkiej: „Technicy i średni personel”), obok innych zawodów, które mogą występować w naszych instytucjach. Uchylone przepisy ustawy o bibliotekach, ust. 3 art. 29 stanowiły: *W bibliotekach mogą być zatrudnieni, w razie potrzeby, specjaliści innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną. Specjaliści mogli być zatrudniani na stanowiskach bibliotekarskich!*

Trzeba także wskazać, że nieaktualizowane, a dotyczące naszej grupy zawodowej zapisy w „Klasyfikacji ...” były związane ze „starymi”, nieaktualnymi poglądami o istnieniu dwóch grup zawodowych – osób pracujących w systemach biblioteczno-informacyjnych, o tym, że w tych systemach, w sieciach

biblioteczno-informacyjnych, pracują obok bibliotekarzy „pracownicy informacji naukowej”. To pokłosie starych poglądów pochodzących z czasów, w których (wbrew tendencjom panującym w europejskim bibliotekarstwie) próbowano wyodrębnić u nas w Polsce (i nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach tzw. krajach demokracji ludowej) dwie grupy zawodowe, jedną, związaną z działalnością biblioteczną oraz drugą, grupę zawodową pracowników informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, dążono do stworzenia obok krajowej sieci bibliotecznej, krajowej sieć informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, a biblioteki naukowe chciano poddać „zwierzchnictwu” bibliotek centralnych i podporządkować Centrum Informacji Naukowej Technicznej i Ekonomicznej – CİNTE. Bibliotekarze byli przeciwnikami narzucanych im przepisów stanowiących o „sterowaniu” bibliotekami przez biblioteki centralne<sup>6</sup>, a także, w skali krajowej, przez wspomniane Centrum.

Pamiętam, że w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia bibliotekarze naukowcy „sabotowali” tego rodzaju „inicjatywy”, popierane m.in. przez wytypowane biblioteki centralne. Bibliotekarze pracujący w bibliotekach uczelni medycznych zawsze twierdzili, że jedynym uprawnieniem „naszej” biblioteki centralnej (w odniesieniu do tych bibliotek była to Główna Biblioteka Lekarska), może być wyłącznie koordynowanie i inicjowanie niektórych działań, ale nie akceptowali zwierzchnictwa tej biblioteki. Byli oni zawsze zwolennikami współpracy wynikającej z ich inicjatyw, działań przez nich akceptowanych, uznanych jako użyteczne, potrzebne, stali na stanowisku, że biblioteki główne<sup>7</sup> i związane z nimi uczelniane systemy biblioteczno-informacyjne to jednostki organizacyjne samorządnych uczelni, podlegające organom kierującym uczelniami, a nie instytucjom zewnętrznym. Z naszych, medycznych bibliotekarzy naukowych, działań zrodziła się inicjatywa organizowania konferencji naukowo-problemowych bibliotek medycznych, konferencji, które odbywają się corocznie, są organizowane kolejno przez poszczególne biblioteki główne uczelni medycznych (ostatnia, XXXII Konferencja odbyła się we wrześniu br., w Warszawie).

W „Objaśnieniach do struktury klasyfikacji zawodów i specjalności” są definicje takich pojęć, jak zawodów i specjalność:

*„Zawód zdefiniowany został jako zbiór zadań (zespół czynności) wyodrębnionych w wyniku społecznego podziału pracy, wykonywanych stale lub z niewielkimi zmianami przez poszczególne osoby i wymagających odpowiednich kwalifikacji (wiedzy i umiejętności), zdoby-*

*tych w wyniku kształcenia lub praktyki. Wykonywanie zawodu stanowi źródło dochodów.*

*Zawód może się dzielić na specjalności. Specjalność jest wynikiem podziału pracy w ramach zawodu, zawiera część czynności o podobnym charakterze (związanych z wykonywaną funkcją lub przedmiotem pracy), wymagających pogłębionej lub dodatkowej wiedzy i umiejętności, zdobytych w wyniku dodatkowego szkolenia lub praktyki”.*

*Wg doktryny: zawodem jest osobiste wykonywanie wewnętrznie spójnego zbioru czynności (zadań), wymagających określonych kwalifikacji (wiedzy i/lub umiejętności), systematycznie i odpłatnie, na podstawie i w granicach obowiązującego porządku prawnego<sup>8</sup>.*

Autorka zacytowanej pracy w przypisie wskazuje, że: *Takie rozumienie pojęcia zawodu, wymagające spełnienia łącznie zawartych w nim elementów, pozwala przyjąć, że wymienione w tzw. taryfikatorach kwalifikacyjnych stanowiska nie zawsze są zawodami, mimo iż taryfikatory te określają kwalifikacje zawodowe potrzebne do zajmowania stanowiska, i mimo tego, że systematyczne wykonywanie zadań, określonych dla stanowiska pracy w zakresie czynności, stanowi dla osoby wykonującej te zadania źródło jej utrzymania.*

Na co trzeba zwrócić szczególną uwagę. Zarówno definicja w akcie normatywnym, jak i doktrynalna podkreślają, że wykonywanie zawodu wymaga szczególnych kwalifikacji, stanowią, że posiadanie określonego zawodu wymaga nabycia stosownych kwalifikacji. Dotychczas tak było i w naszym zawodzie – bibliotekarza. Przepisy przewidywały możliwość podjęcia pracy w bibliotece na stanowisku pomocnika bibliotekarza (patrz: odrębny zawód w klasyfikacji zawodów i specjalności – kod 441101: pomocnik biblioteczny), ale stanie się bibliotekarzem, uzyskanie wyższego stanowiska przewidzianego w tabeli stanowisk wymagało uzyskania stosownych kwalifikacji zdobywanych w toku pracy w bibliotece oraz w wyniku uzyskania odpowiedniego świadectwa, dyplomu. I dlatego zupełnie niezrozumiałym jest dla mnie podkreślenie w ustawie o bibliotekach (po wejściu w życie ustawy „deregulacyjnej”) w art. 29 ust. 2 postanowień: *W bibliotekach mogą być zatrudnione osoby z wykształceniem średnim.* Takie możliwości zawsze były, nie rozumiejąc, czemu temu stwierdzeniu nadano rangę ustawową.

I na koniec moich rozważań o zawodzie bibliotekarza chciałbym zatrzymać się dłużej na problemie „deregulacji zawodu”.

Zapoznałem się z odpowiednimi dyrektywami unijnymi dotyczącymi zawodów regulowanych, m.in. z dyrektywą Rady z dnia 21 grudnia 1988 r.

w sprawie powszechnego systemu uznawania dyplomów szkół wyższych, przyznawanych na zakończenie przynajmniej trzyletniego kształcenia i szkolenia zawodowego (89/48/EWG), a także z dyrektywą Nr 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Kilkakrotnie cytowałem w swoich opracowaniach definicję zawodu regulowanego, zamieszczoną w tym, ostatnim, akcie normatywnym. Art. 3 ust. 1 lit. a tej dyrektywy mówi, że: „zawód regulowany”: *działalność zawodowa lub zespół działalności zawodowych, których podjęcie, wykonywanie, lub jeden ze sposobów wykonywania wymaga, bezpośrednio lub pośrednio, na mocy przepisów ustawowych, wykonawczych lub administracyjnych, posiadania specjalnych kwalifikacji zawodowych; w szczególności używanie tytułu zawodowego zastrzeżonego na mocy przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych dla osób posiadających odpowiednie kwalifikacje zawodowe stanowi sposób wykonywania działalności zawodowej.*

Uważałem i nadal uważam, że wpisanie zawodu bibliotekarza na listę zawodów regulowanych było wynikiem jakiegoś nieporozumienia. Celem dyrektywy 2005/36/WE, na którą powołano się w uzasadnieniu do projektu uchwalonej już przed rokiem ustawy „deregulacyjnej”, było ustanowienie systemu uznawania kwalifikacji zawodowych, którego celem jest zwiększenie elastyczności rynku pracy, dalsza liberalizacja w zakresie świadczenia usług, rozszerzenie automatycznego uznawania kwalifikacji zawodowych oraz uproszczenie procedur administracyjnych. Dyrektywa stanowi, że w sytuacji, gdy dostęp do zawodu nie wymaga posiadania szczególnych kwalifikacji zawodowych w państwie członkowskim wnioskodawcy, dostęp do tego zawodu w przyjmującym państwie członkowskim, w którym jest regulowany, wymaga poza kwalifikacjami dowodu potwierdzającego wykonywanie przez niego danego zawodu w pełnym wymiarze czasu pracy przez dwa lata w okresie ostatnich dziesięciu lat. Jak z tego wynika zawsze istnieje możliwość podjęcia pracy w innym państwie członkowskim, nawet, jeśli zawód nie znajduje się na liście regulowanych. A tak było i jest z zawodem bibliotekarza, który nie odpowiada definicji zapisanej w dyrektywie.

Jak do tego doszło, że zawód bibliotekarza został wpisany na listę zawodów regulowanych?

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej wymagało wydania przepisów o wykonywaniu zawodów w państwach członkowskich. Ustawa z dnia 26 kwietnia 2001 r. o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwa-

lifikacji do wykonywania zawodów regulowanych<sup>9</sup> stanowiła podstawę do wdrożenia do naszego prawa szeregu dyrektyw Wspólnot Europejskich w sprawie uznawania dyplomów ukończenia studiów wyższych, uznawania przebiegu kształcenia, szkolenia zawodowego. Ustawa ta obecnie nie obowiązuje. W oparciu o przepisy ustawy o działach administracji rządowej Prezes Rady Ministrów wydał dnia 23 lutego 2004 r. rozporządzenie w sprawie wyznaczania ministra właściwego do spraw uznawania kwalifikacji w zawodzie regulowanym bibliotekarza, pracownika dokumentacji i informacji naukowej<sup>10</sup> („§ 1. Wyznacza się ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego na ministra właściwego do spraw uznawania kwalifikacji w zawodzie regulowanym bibliotekarza, pracownika dokumentacji i informacji naukowej”). I po co nam to było? Kto stał za inicjatywą, aby uznać zawód bibliotekarza i zawód pracownika dokumentacji i informacji naukowej za zawód regulowany (z zacytowanych wyżej przepisów Ministra Pracy wynika, że nadal istnieją dwa zawody).

Dalsze konsekwencje powołanych tu przepisów to wydanie przez Ministra Kultury rozporządzenia z dnia 23 kwietnia 2004 r. w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności odbywanych w toku postępowania o uznanie nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów bibliotekarskich<sup>11</sup> (tak: zawodów!). Rozporządzenie to w § 1 określa: 1) warunki, sposób i trybu odbywania stażu adaptacyjnego, sposób i tryb wykonywania nadzoru nad odbywaniem stażu oraz ocenę nabytych przez wnioskodawcę (tzn. przez osobę, która zamierza wykonywać określoną działalność w Rzeczypospolitej Polskiej – art. 2 pkt 6 powołanej ustawy w brzmieniu z dnia 10 maja 2002 r.<sup>12</sup>) umiejętności, a także sposób ustalania kosztów odbywania stażu adaptacyjnego oraz trybu ich ponoszenia, 2) warunki, sposób i tryb przeprowadzania testu umiejętności oraz oceny wykazanych przez wnioskodawcę umiejętności, a także sposób ustalania kosztów przeprowadzania testu umiejętności oraz tryb ich ponoszenia – w zawodach regulowanych bibliotekarza oraz pracownika dokumentacji i informacji naukowej.

Nie było żadnej inicjatywy ze strony organizacji bibliotekarskiej, ze strony bibliotekarzy, by stwierdzić, że zawód bibliotekarza jest zawodem regulowanym. Tak naprawdę w naszym statusie zawodowym nie nastąpiły, w roku 2004, jak i później, żadne zmiany. Nie zmieniły się przepisy ustawy o bibliotekach, a także ustawy o szkolnictwie wyż-

szym. Wykreślenie naszego zawodu z listy zawodów regulowanych nie uzasadniało zmian w przepisach tych ustaw. Nowa ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym nic nie zmieniała w statusie bibliotekarzy dyplomowanych. I dlatego bezzasadne było dokonanie zmian w tych aktach normatywnych przepisami ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów. A jednak do wprowadzenia takich zmian doszło. Dlaczego? Uzasadnienie do projektu ustawy, które uważnie przeczytałem, jest nieprzekonywujące.

Przez wiele lat nasi poprzednicy, wybitni bibliotekarze, pasjonaci zawodu, przekonywali władze państwowe, że wykonywanie zawodu bibliotekarza wymaga określonych kwalifikacji. Udowadniali, że założenie, iż bibliotekarze to po prostu pewna grupa, jedna z wielu, funkcjonariuszy państwowych jest z gruntu fałszywe. I przekonali, że bibliotekarstwo to służenie czytelnikom, kulturze, państwu. W 1930 r. promulgowane zostały dwa rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r.: 1) o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej<sup>13</sup> i 2) o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej<sup>14</sup>. Uzyskanie kwalifikacji bibliotekarskich wymagało od tego czasu odbycia stażu w bibliotece, a następnie zdania egzaminu. W bibliotekach pracowali nauczyciele – bibliotekarze szkolni, pracownicy naukowci (w bibliotekach naukowych), a przede wszystkim (w bibliotekach publicznych) „funkcjonariusze państwowi – służba biblioteczna”, bibliotekarze, do których odnosiły się z jednej strony przepisy o państwowej służbie cywilnej, a z drugiej wspomniane wyżej rozporządzenia z 1930 r.

Nie inaczej było później, świadczą o tym przepisy, m.in. rozporządzenia Rady Ministrów, a później ministrów: oświaty, nauki i szkolnictwa wyższego oraz kultury i sztuki. Te akty normatywne są dobrze znane nie tylko starszym bibliotekarzom, ale tym wszystkim osobom, które pracowały w bibliotekach przed 2013 r.

Do bibliotekarzy odnosiły się pierwsze przepisy dekretów oraz rozporządzeń PKWN z dnia 27 grudnia 1944 r. o stosunkach służbowych i zaszerogowaniu funkcjonariuszy państwowych oraz o uposażeniach pracowników zakładów i instytucji państwowych.

Już w marcu 1946 r., na miesiąc przed uchwaleniem dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, Minister Oświaty utworzył Naczel-

ną Dyrekcję Bibliotek<sup>15</sup>, której szefem został prof. Józef Grycz, oddał w ręce doświadczonych i zaangażowanych bibliotekarzy „losy polskich bibliotek i losy ich pracowników – bibliotekarzy”. W tym samym roku Minister Oświaty utworzył na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego Zakład Bibliotekoznawstwa<sup>16</sup>. Dwa lata później, niepublikowanym rozporządzeniem z dnia 30 grudnia 1948 r. Minister Oświaty utworzył Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Bibliotekarze szkolni doksztalali się w zakładach kształcenia nauczycieli. W 1949 r. w ramach Departamentu Nauki Ministerstwa Oświaty powstał Wydział Wydawnictw i Bibliotek Naukowych. W 1951 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego utworzona została Katedra (wraz z Zakładem) Bibliotekoznawstwa<sup>17</sup>. W tym samym roku utworzone zostały państwowe dwuletnie licea bibliotekarskie dla osób już pracujących w bibliotekach, mających ukończoną IX klasę liceum ogólnokształcącego<sup>18</sup>. Rok później Minister Kultury i Sztuki wydał zarządzenie w sprawie utworzenia państwowych czteroletnich liceów bibliotekarskich<sup>19</sup>. O tym nie wolno zapomnieć! Jedno jest pewne: tak długo, jak dużo do powiedzenia mieli fachowcy – bibliotekarze, tak długo wiele dobrego działo się w sprawach związanych z podnoszeniem kwalifikacji bibliotekarzy.

W 1950 r. powstało Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, z dniem wejścia w życie ustawy o utworzeniu tego urzędu<sup>20</sup>, do nowego ministerstwa przeszły sprawy bibliotek naukowych. W Departamencie Nauki był Wydział Organizacji Bibliotek Naukowych. Rok później w drodze ustawy Ministrowi Kultury i Sztuki przekazane zostały sprawy bibliotek i zbiorów bibliotecznych<sup>21</sup>. Przez wiele lat sprawy warunków zatrudniania, kwalifikacji oraz wynagrodzeń regulowały przepisy stanowione przez Radę Ministrów. Odnosiły się one z zasady do wszystkich pracowników bibliotek, z wyjątkiem bibliotek szkolnych. Ostatnim takim aktem normatywnym dotyczącym prawie wszystkich bibliotekarzy, (już na pewno zatrudnionych w bibliotekach naukowych i publicznych) było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r. w sprawie wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury, archiwów państwowych i Filmoteki Polskiej<sup>22</sup>, były to ważne przepisy, w oparciu o nie w latach 1974-1982. A potem „rozsypało się”, zmieniły się m.in. tabele stanowisk (w bibliotekach publicznych powstało stanowisko starszego kustosa). Każdy minister wydawał inne przepisy, ale zawsze najważniejszymi były stano-

wione przez ministrów właściwych ds. kultury i ds. szkolnictwa wyższego.

I jeszcze, dla przypomnienia, kilka uwag o sytuacji bibliotekarzy dyplomowanych.

O bibliotekarzach dyplomowanych (ale nie o dyplomowanych pracownikach dokumentacji i informacji naukowej – to „zjawisko” późniejsze) po raz pierwszy stanowiła ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych<sup>23</sup>. Art. 126 ust. 1 tego aktu mówił, że: *Pracę dydaktyczną lub naukową w szkole wyższej mogą również wykonywać: (...) - bibliotekarze dyplomowani, (...).* I dalej, w art. 128 ust. 1-3: *1. Bibliotekarzami dyplomowanymi są: starszy kustosz dyplomowany, kustosz dyplomowany, adiunkt biblioteczny, asystent biblioteczny. 2. Na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego można powołać osobę, która posiada tytuł magistra, magistra-inżyniera lub lekarza, odpowiednią praktykę oraz staż pracy bibliotecznej i złożyła egzamin bibliotekarski. 3. Minister po zasięgnięciu opinii Rady Głównej określi w drodze rozporządzenia szczegółowe warunki, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych, jak również zasady i tryb składania egzaminów bibliotekarskich.* Nie będę tu opisywał wymogów, jakie musieli spełnić kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych, ale zapewniam, to nie był łatwy egzamin! Wspomnę tylko, że nowelizacja zacytowanej tu ustawy z 1965 r. uznała bibliotekarzy dyplomowanych za pracowników naukowo-dydaktycznych, a w kolejnych ustawach, także w ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym traktowała dyplomowanych bibliotekarzy jako nauczycieli akademickich. Status bibliotekarza dyplomowanego uzyskiwało się do ub. r. w wyniku procedury określonej rozporządzeniem ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego; osoby, które uzyskały taki status były cenionymi w całym kraju pracownikami uczelni, mogli ubiegać się o odpowiedzialną funkcję dyrektora biblioteki głównej. Nauczycielami akademickimi są oni także po deregulacji, mogą też być dyrektorami biblioteki głównej, ale tylko w tej uczelni, która nadała im taki status w oparciu o procedurę ustaloną przez senat. Ale ranga tych stanowisk jest obecnie inna (określamy ją jako „tylko wewnątrzuczelniana”), jak również inna jest droga do uzyskania tych stanowisk. A co na ten temat myślę? O tym napisałem już przed rokiem – w swoich „Rozważaniach ...”, w artykule: *Jeszcze o zawodzie bibliotekarza (po deregulacji)*<sup>24</sup>. I dlatego dłużej nad tą sprawą nie będę się teraz zatrzymywał.

Temat „zawód bibliotekarza” pozwalałby mi na dalsze rozważania. To „temat – rzeka”. Ale tego nie zrobię. Na dzisiaj starczy, i tak zbyt dużo czasu zaj-

łem również może nawet także tym osobom, które są problemami dotyczącymi zawodu bibliotekarza, grupy zawodowej bibliotekarzy, bliżej zainteresowane. Ten tekst jest już i tak zbyt długi. Uważam, że jeszcze wiele spraw pozostało do omówienia, to temat na konferencję, na taką, jaka przed 10 laty odbyła się w Nałęczowie<sup>25</sup>. Uważam również, że sprawy zawodu mogłyby stanowić przedmiot pracy dyplomowej. Jest naprawdę dużo materiałów. Nie tylko „prawo powielaczowe” (dostępne na pewno w archiwach – ministerstw, Biblioteki Narodowej), ale są także akty normatywne promulgowane, w dziennikach urzędowych ministerstw, w Dzienniku Ustaw, w Monitorze Polskim. Można korzystać z cennego dzieła Tadeusza Zarzębskiego<sup>26</sup>. Ja zresztą także z tej książki korzystałem!

## BOLESŁAW HOWORKA

### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Fotografia ze strony Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu: [www.bg.ump.edu.pl](http://www.bg.ump.edu.pl).
- <sup>2</sup> W klasyfikacji zawodów przyjęty został następujący schemat symboliki: 1) grupa wielka – symbole jednocyfrowe, 2) grupa duża – symbole dwucyfrowe, grupa średnia – symbole trzycyfrowe, 4) grupa elementarna – symbole czterocyfrowe i 5) zawody/specjalności – symbole pięciocyfrowe i sześciocyfrowe.
- <sup>3</sup> Temu zawodowi odpowiadają, moim zdaniem, stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych (wg art. 113 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym są to stanowiska: starszego kustosa dyplomowanego, kustosa dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego, asystenta bibliotecznego).
- <sup>4</sup> Temu zawodowi odpowiadają, moim zdaniem, stanowiska dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej (wg art. 113 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym są to stanowiska: starszego dokumentalisty dyplomowanego, dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta dokumentacji i informacji naukowej, asystenta dokumentacji i informacji naukowej).
- <sup>5</sup> Tak! To nie jest pomyłka. Przecież w tej grupie są (były?) stanowiska, których uzyskanie wymagało wysokich kwalifikacji, wyższego wykształcenia, publikacji, stażu zawodowego (teraz można uznać, że w zgodzie z art. 29 ust. 2 nowelizowanej ustawy o bibliotekach starszym kustoszem w bibliotece publicznej może zostać osoba ze średnim wykształceniem). Cóż: *Nie matura lecz chęć szczerą, ...* Było już? *Znacie to? Znamy! No to posłuchajcie!* Jak mawiał Pan Jowialski.
- <sup>6</sup> Zarządzenie nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia

szym. Wykreślenie naszego zawodu z listy zawodów regulowanych nie uzasadniało zmian w przepisach tych ustaw. Nowa ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym nic nie zmieniała w statusie bibliotekarzy dyplomowanych. I dlatego bezzasadne było dokonanie zmian w tych aktach normatywnych przepisami ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów. A jednak do wprowadzenia takich zmian doszło. Dlaczego? Uzasadnienie do projektu ustawy, które uważałem przeczytałem, jest nieprzekonywujące.

Przez wiele lat nasi poprzednicy, wybitni bibliotekarze, pasjonaci zawodu, przekonywali władze państwowe, że wykonywanie zawodu bibliotekarza wymaga określonych kwalifikacji. Udowadniaли, że założenie, iż bibliotekarze to po prostu pewna grupa, jedna z wielu, funkcjonariuszy państwowych jest z gruntu fałszywe. I przekonali, że bibliotekarstwo to służenie czytelnikom, kulturze, państwu. W 1930 r. promulgowane zostały dwa rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r.: 1) o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej<sup>13</sup> i 2) o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej<sup>14</sup>. Uzyskanie kwalifikacji bibliotekarskich wymagało od tego czasu odbycia stażu w bibliotece, a następnie zdania egzaminu. W bibliotekach pracowali nauczyciele – bibliotekarze szkolni, pracownicy naukowcy (w bibliotekach naukowych), a przede wszystkim (w bibliotekach publicznych) „funkcjonariusze państwowi – służba biblioteczna”, bibliotekarze, do których odnosiły się z jednej strony przepisy o państwowej służbie cywilnej, a z drugiej wspomniane wyżej rozporządzenia z 1930 r.

Nie inaczej było później, świadczą o tym przepisy, m.in. rozporządzenia Rady Ministrów, a później ministrów: oświaty, nauki i szkolnictwa wyższego oraz kultury i sztuki. Te akty normatywne są dobrze znane nie tylko starszym bibliotekarzom, ale tym wszystkim osobom, które pracowały w bibliotekach przed 2013 r.

Do bibliotekarzy odnosiły się pierwsze przepisy dekretów oraz rozporządzeń PKWN z dnia 27 grudnia 1944 r. o stosunkach służbowych i zaszerogowaniu funkcjonariuszy państwowych oraz o uposażeniach pracowników zakładów i instytucji państwowych.

Już w marcu 1946 r., na miesiąc przed uchwaleniem dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, Minister Oświaty utworzył Naczel-

ną Dyrekcję Bibliotek<sup>15</sup>, której szefem został prof. Józef Grycz, oddał w ręce doświadczonej i zaangażowanej bibliotekarzy „losy polskich bibliotek i losy ich pracowników – bibliotekarzy”. W tym samym roku Minister Oświaty utworzył na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego Zakład Bibliotekoznawstwa<sup>16</sup>. Dwa lata później, niepublikowanym rozporządzeniem z dnia 30 grudnia 1948 r. Minister Oświaty utworzył Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Bibliotekarze szkolni doksztalcali się w zakładach kształcenia nauczycieli. W 1949 r. w ramach Departamentu Nauki Ministerstwa Oświaty powstał Wydział Wydawnictw i Bibliotek Naukowych. W 1951 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego utworzona została Katedra (wraz z Zakładem) Bibliotekoznawstwa<sup>17</sup>. W tym samym roku utworzone zostały państwowe dwuletnie licea bibliotekarskie dla osób już pracujących w bibliotekach, mających ukończoną IX klasę liceum ogólnokształcącego<sup>18</sup>. Rok później Minister Kultury i Sztuki wydał zarządzenie w sprawie utworzenia państwowych czteroletnich liceów bibliotekarskich<sup>19</sup>. O tym nie wolno zapomnieć! Jedno jest pewne: tak długo, jak dużo do powiedzenia mieli fachowcy – bibliotekarze, tak długo wiele dobrego działo się w sprawach związanych z podnoszeniem kwalifikacji bibliotekarzy.

W 1950 r. powstało Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, z dniem wejścia w życie ustawy o utworzeniu tego urzędu<sup>20</sup>, do nowego ministerstwa przeszły sprawy bibliotek naukowych. W Departamencie Nauki był Wydział Organizacji Bibliotek Naukowych. Rok później w drodze ustawy Ministrowi Kultury i Sztuki przekazane zostały sprawy bibliotek i zbiorów bibliotecznych<sup>21</sup>. Przez wiele lat sprawy warunków zatrudniania, kwalifikacji oraz wynagrodzeń regulowały przepisy stanowione przez Radę Ministrów. Odnosiły się one z zasady do wszystkich pracowników bibliotek, z wyjątkiem bibliotek szkolnych. Ostatnim takim aktem normatywnym dotyczącym prawie wszystkich bibliotekarzy, (już na pewno zatrudnionych w bibliotekach naukowych i publicznych) było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r. w sprawie wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury, archiwów państwowych i Filmoteki Polskiej<sup>22</sup>, były to ważne przepisy, w oparciu o nie w latach 1974-1982. A potem „rozyspało się”, zmieniły się m.in. tabele stanowisk (w bibliotekach publicznych powstało stanowisko starszego kustosa). Każdy minister wydawał inne przepisy, ale zawsze najważniejszymi były stano-

wione przez ministrów właściwych ds. kultury i ds. szkolnictwa wyższego.

I jeszcze, dla przypomnienia, kilka uwag o sytuacji bibliotekarzy dyplomowanych.

O bibliotekarzach dyplomowanych (ale nie o dyplomowanych pracownikach dokumentacji i informacji naukowej – to „zjawisko” późniejsze) po raz pierwszy stanowiła ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych<sup>23</sup>. Art. 126 ust. 1 tego aktu mówił, że: *Pracę dydaktyczną lub naukową w szkole wyższej mogą również wykonywać: (...) – bibliotekarze dyplomowani, (...).* I dalej, w art. 128 ust. 1-3: *1. Bibliotekarzami dyplomowanymi są: starszy kustosz dyplomowany, kustosz dyplomowany, adiunkt biblioteczny, asystent biblioteczny. 2. Na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego można powołać osobę, która posiada tytuł magistra, magistra-inżyniera lub lekarza, odpowiednią praktykę oraz staż pracy bibliotecznej i złożyła egzamin bibliotekarski. 3. Minister po zasięgnięciu opinii Rady Głównej określi w drodze rozporządzenia szczegółowe warunki, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych, jak również zasady i tryb składania egzaminów bibliotekarskich.* Nie będę tu opisywał wymogów, jakie musieli spełnić kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych, ale zapewniam, to nie był łatwy egzamin! Wspomnę tylko, że nowelizacja cytowanej tu ustawy z 1965 r. uznała bibliotekarzy dyplomowanych za pracowników naukowo-dydaktycznych, a w kolejnych ustawach, także w ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym traktowała dyplomowanych bibliotekarzy jako nauczycieli akademickich. Status bibliotekarza dyplomowanego uzyskiwało się do ub. r. w wyniku procedury określonej rozporządzeniem ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego; osoby, które uzyskały taki status były cenionymi w całym kraju pracownikami uczelni, mogli ubiegać się o odpowiedzialną funkcję dyrektora biblioteki głównej. Nauczycielami akademickimi są oni także po deregulacji, mogą też być dyrektorami biblioteki głównej, ale tylko w tej uczelni, która nadała im taki status w oparciu o procedurę ustaloną przez senat. Ale ranga tych stanowisk jest obecnie inna (określamy ją jako „tylko wewnątrzuczelniana”), jak również inna jest droga do uzyskania tych stanowisk. A co na ten temat myślę? O tym napisałem już przed rokiem – w swoich „Rozważaniach ...”, w artykule: *Jeszcze o zawodzie bibliotekarza (po deregulacji)*<sup>24</sup>. I dlatego dłużej nad tą sprawą nie będę się teraz zatrzymywał.

Temat „zawód bibliotekarza” pozwalałby mi na dalsze rozważania. To „temat – rzeka”. Ale tego nie zrobię. Na dzisiaj starczy, i tak zbyt dużo czasu zają-

łem również może nawet także tym osobom, które są problemami dotyczącymi zawodu bibliotekarza, grupy zawodowej bibliotekarzy, bliżej zainteresowane. Ten tekst jest już i tak zbyt długi. Uważam, że jeszcze wiele spraw pozostało do omówienia, to temat na konferencję, na taką, jaka przed 10 laty odbyła się w Nałęczowie<sup>25</sup>. Uważam również, że sprawy zawodu mogłyby stanowić przedmiot pracy dyplomowej. Jest naprawdę dużo materiałów. Nie tylko „prawo powielaczowe” (dostępne na pewno w archiwach – ministerstw, Biblioteki Narodowej), ale są także akty normatywne promulgowane, w dziennikach urzędowych ministerstw, w Dzienniku Ustaw, w Monitorze Polskim. Można korzystać z cennego dzieła Tadeusza Zarzębskiego<sup>26</sup>. Ja zresztą także z tej książki korzystałem!

BOLESŁAW HOWORKA

#### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Fotografia ze strony Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu: [www.bg.ump.edu.pl](http://www.bg.ump.edu.pl).
- <sup>2</sup> W klasyfikacji zawodów przyjęty został następujący schemat symboliki: 1) grupa wielka – symbole jednocyfrowe, 2) grupa duża – symbole dwucyfrowe, grupa średnia – symbole trzycyfrowe, 4) grupa elementarna – symbole czterocyfrowe i 5) zawody/specjalności – symbole pięciocyfrowe i sześciocyfrowe.
- <sup>3</sup> Temu zawodowi odpowiadają, moim zdaniem, stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych (wg art. 113 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym są to stanowiska: starszego kustosa dyplomowanego, kustosa dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego, asystenta bibliotecznego).
- <sup>4</sup> Temu zawodowi odpowiadają, moim zdaniem, stanowiska dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej (wg art. 113 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym są to stanowiska: starszego dokumentalisty dyplomowanego, dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta dokumentacji i informacji naukowej, asystenta dokumentacji i informacji naukowej).
- <sup>5</sup> Tak! To nie jest pomyłka. Przecież w tej grupie są (były?) stanowiska, których uzyskanie wymagało wysokich kwalifikacji, wyższego wykształcenia, publikacji, stażu zawodowego (teraz można uznać, że w zgodzie z art. 29 ust. 2 nowelizowanej ustawy o bibliotekach starszym kustoszem w bibliotece publicznej może zostać osoba ze średnim wykształceniem). Cóż: *Nie matura lecz chęć szczerą, ...*. Było już? *Znacie to? Znamy! No to posłuchajcie!* Jak mawiał Pan Jowialski.
- <sup>6</sup> Zarządzenie nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia

- 26 kwietnia 1970 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczenia bibliotek centralnych i określenia ich zasad. Dz. Urz. MNSzWiT. 1970, Nr 3, poz. 9. Wcześniej: Uchwała Nr 169 Rady Ministrów z dnia 16 maja 1960 r. w sprawie organizacji informacji technicznej i ekonomicznej. Mon. Pol. 1960, Nr 60, poz. 284; Uchwała Nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Mon. Pol. 1971, Nr 14, poz. 104.
- <sup>7</sup> Nazwa „biblioteka główna”, która występowała w ustawach o szkolnictwie wyższym od ponad 50 lat, nie znalazła się w ustawie: *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Art. 88 ust. 1 tego aktu normatywnego stanowi: *W uczelni działa system biblioteczno-informacyjny, którego podstawę stanowi biblioteka. Organizację i funkcjonowanie systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, w tym zasady korzystania z niego przez osoby niebędące pracownikami, doktorantami lub studentami uczelni, określa statut*. Ten zapis jest dla mnie niezrozumiały!
- <sup>8</sup> WOJTCZAK, K. *Zawód i jego prawna reglamentacja. Studium z zakresu materialnego prawa administracyjnego*. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawnicze *Ars boni et aequi*, Poznań, 1999, s. 50.
- <sup>9</sup> Dz. U. z 2001 r. Nr 87, poz. 954, z 2002 r. Nr 71, poz. 655, z 2003 r. Nr 190, poz. 1864, z 2004 r. Nr 96, poz. 959.
- <sup>10</sup> Dz. U. z 2004 r. Nr 31, poz. 265.
- <sup>11</sup> Dz. U. z 2004 r. Nr 101, poz. 1050.
- <sup>12</sup> Ustawa o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych, ogł. w Dz. U. z 2002 r. Nr 71, poz. 655.

- <sup>13</sup> Dz. U. 1930, Nr 36, poz. 294.
- <sup>14</sup> Dz. U. 1930, Nr 36, poz. 295.
- <sup>15</sup> Ten akt normatywny nie był promulgowany, należał do powszechnego ówczesnie „prawa powielaczowego”. Ale już w miesiąc później Minister Oświaty ustalił organizację Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (w jej skład weszły 3 wydziały: 1) Bibliotek Szkolnych i Powszechnych; 2) Bibliotek Naukowych i 3) Księgarsko-Wydawniczych. Zarządzenie w tej sprawie było promulgowane: Dz. Urz. M.O. 1946, Nr 4, poz. 117.
- <sup>16</sup> Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 11 lutego 1946 r. w sprawie utworzenia katedr i zakładów naukowych w Uniwersytecie Łódzkim. Dz. Urz. M.O. 1946, Nr 3, poz. 69.
- <sup>17</sup> Dz. U. 1951, Nr 52, poz. 370.
- <sup>18</sup> Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 3 lipca 1951 r. ogł. w Dz. Urz. M.O. Nr 12, poz. 151.
- <sup>19</sup> Mon. Pol. 1952, Nr A-53, poz. 787.
- <sup>20</sup> Ustawa z dnia 26 kwietnia 1950 r. o utworzeniu urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki. Dz. U. Nr 21, poz. 181.
- <sup>21</sup> Dz. U. 1951, Nr 58, poz. 400.
- <sup>22</sup> Dz. U. 1974, Nr 30, poz. 176; z późn. zmianami.
- <sup>23</sup> Dz. U. 1958, Nr 68, poz. 336.
- <sup>24</sup> HOWORKA, B. *Jeszcze o zawodzie bibliotekarza (po deregulacji)*. *Bibliotekarz*, 2013, nr 10.
- <sup>25</sup> Materiały z Forum SBP 2003 (Nałęczów 18-20 września 2003): *Zawód bibliotekarza dziś i jutro*. Wydawnictwo SBP. Seria: Nauka – Dydaktyka – Praktyka. Warszawa 2003.
- <sup>26</sup> ZARZĘBSKI, T. *Polskie prawo biblioteczne 1773-1983. Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773-1983*, Wyd.: Biblioteka Narodowa. Instytut Książki i Czytelniactwa. Warszawa 1985.

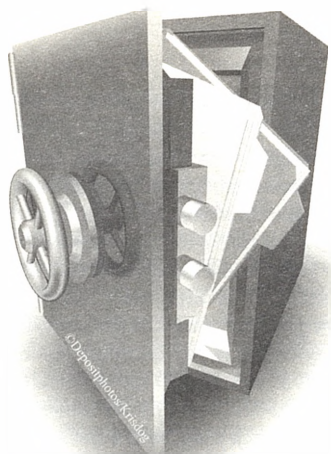
## ▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

### ZAPROSILI NAS

- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na ceremonię wręczenia Nagrody im. Anny Platto za rok 2014 pracownikom biblioteki publicznej z województwa lubelskiego wyróżniającym się w pracy z młodym czytelnikiem (08.08)
- Dział Starej Książki Medycznej Głównej Biblioteki Lekarskiej na zwiedzanie nowo otwartej wystawy „Komendant Główny ZWZ/AK Gen. Stefan Rowecki – Dokumenty 1940-1943” oraz wystawy „Medycy Powstania Warszawskiego” (15.08)
- Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka J. Piłsudskiego na projekcję filmu dokumentalnego pt. „Zwyczajny bohater” poświęconego postaci księdza Ignacego Skorupki (18.08)

- Sądecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na wernisaż dwóch wystaw: Tomasz Chowańca „Portret grupowy” (19.08.) oraz Grażyny Kulig „Z nadzieją” (11.09)
- MBP im. M. Dąbrowskiej w Choszczynie na uroczyste otwarcie Biblioteki wyremontowanej w ramach Priorytetu „Biblioteka+. Infrastruktura bibliotek” (05.09.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na Narodowe Czytanie *Trylogii* H. Sienkiewicza (06.09.) oraz na ogólnopolską premierę książki Marka Krajewskiego *Władca liczb* (11.09)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na Narodowe Czytanie *Trylogii* H. Sienkiewicza, na wieczór literacko-muzyczny Leszka Długosza „Niejaki LD, czyli w stronę własną” (10.09) oraz na otwarcie wystawy „Twarze? Cztery dekady z fotografią” Krzysztofa anin Kuzko (12.09)





## Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka

### Czy niezarejestrowanie zbioru danych osobowych w GIODO chroni przed kontrolą?

Tytuł artykułu nie jest przypadkowy. Podczas prowadzonych przeze mnie warsztatów pada pytanie: czy jeżeli nie zarejestruję zbioru danych osobowych w GIODO, to uchronię się przed kontrolą? Często łączy się ono z kolejnymi wątpliwościami, czy zarejestrowanie zbioru może spowodować, że GIODO postanowi przeprowadzić u mnie kontrolę?

Zwykle kontrole z urzędu przeprowadzają inspektorzy GIODO na zasadzie losowego wyboru spośród firm i instytucji. Może okazać się, że podmiot kontrolowany w ogóle nie zarejestrował zbioru w GIODO, bo spowodować, że GIODO postanowi skontrolować naszą bibliotekę? Na pewno może się zdarzyć, że inspektor GIODO poprosi o złożenie wyjaśnień związanych z rejestracją zbioru (na przykład poprosi o uzupełnienie danych lub uszczegółowienie pewnych informacji). Fakt, że inspektor zwraca się do nas z prośbą o wyjaśnienia nie oznacza, że za chwilę zapuka do naszych drzwi. Bardzo często inspektorzy przed zarejestrowaniem zbioru po prostu chcą się upewnić, że nie podaliśmy błędnych danych. Wynika to z faktu,

że formularz rejestracji zbioru jest napisany dosyć hermetycznym językiem, trudnym do zrozumienia dla osób, które na co dzień nie zajmują się tematyką ochrony danych osobowych.

**Niezarejestrowanie zbiorów danych osobowych w GIODO jest wykroczeniem** zgodnie z art. 53 UODO *Kto będąc do tego obowiązany nie zgłasza do rejestracji zbioru danych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku*. Reasumując niezarejestrowanie zbiorów danych osobowych pociąga za sobą o wiele groźniejsze konsekwencje, niż zarejestrowanie. W jednym z poprzednich artykułów opisywałam metodologię wyodrębniania zbiorów danych osobowych, w ramach których są przetwarzane dane osobowe („Bibliotekarz” 6/2014 *Kiedy dane stają się danymi osobowymi*). Wśród przykładowych zbiorów danych osobowych, w ramach których przetwarzają się dane osobowe w bibliotece są: czytelnicy, pracownicy, osoby korzystające z ZFŚS, uczestnicy konkursów i imprez bibliotecznych, partnerzy, kontrahenci, współpracownicy i przedstawiciele uczestników przetargów, osoby, z którymi prowadzona jest korespondencja (ich dane zawarte są w książce korespondencyjnej biblioteki), uczestnicy szkoleń, odbiorcy newslettera, kandydaci do pracy, użytkownicy biblioteki (osoby korzystające z biblioteki, jednakże nie zarejestrowane w bibliotece).

Większość bibliotek, zanim rozpoczęłam z nimi współpracę miało zgłoszony tylko jeden zbiór w GODO – czytelników. Natomiast z art. 40 UODO wynika wprost, że należy zarejestrować wszystkie zbiory danych osobowych z wyjątkiem tych, które zostały z tego zwolnione na podstawie art. 43 UODO. W art. 43 UODO są po kolei wymienione kategorie osób i danych, które nie podlegają zgłoszeniu. Przykładami zbiorów zwolnionych z obowiązku rejestracji są pracownicy zatrudnieni przez administratora danych, kandydaci do pracy, czy osoby uczące się u administratora danych. Obowiązku rejestracji podlegają wszystkie zbiory danych, które nie można zakwalifikować, jako zwolnione z rejestracji, czyli np. czytelnicy, użytkownicy biblioteki, uczestnicy szkoleń, uczestnicy konkursów, przedstawiciele uczestników przetargów, itd.

Każdy z tych zbiorów należy zgłosić oddzielnie do rejestracji, tzn. dla każdego wypełnić osobny wniosek.

Najłatwiej rejestracji dokonać można poprzez udostępniony przez GODO formularz online pod adresem [egido.giodo.gov.pl](http://egido.giodo.gov.pl). Polecam tę formę ze względu na to, że internetowy formularz został przygotowany po analizie najczęściej popełnianych błędów. Wśród jego zalet wymienić należy fakt, iż ułatwia wypełnianie wniosku, pilnuje poprawności danych, w tym uzupełnienia pól obowiązkowych.

Aby wypełnić wniosek przez internet należy wybrać opcję **wspomaganie wypełniania wniosku**. Omówię krótko wniosek i najczęściej popełniane błędy.

Na wstępie należy wybrać rodzaj zgłoszenia. Do wyboru mamy trzy możliwości:

1. Zgłoszenie zbioru na podstawie art. 40 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.),

**Wybieramy, jeżeli zgłaszamy zbiór po raz pierwszy**

2. Zgłoszenie zmian na podstawie art. 41 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych,

**Wybieramy, jeżeli chcemy zaktualizować zbiór, który został już zgłoszony. Najczęściej aktualizujemy zbiór danych osobowych „czytelnicy”**

3. Zgłoszenie zbioru, w którym będą przetwarzane dane określone w art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych.

**Wybieramy tylko wtedy, gdy w danym zbiorze będą przetwarzane dane wrażliwe. Zgodnie**

z art. 27 ust. 1 UODO dane wrażliwe to: pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, informacje o przynależności partyjnej, wyznaniowej lub związkowej, stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach, życiu seksualnym oraz dotyczące skazań, ukarania i mandatów karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym. Przetwarzanie tych danych jest dopuszczone tylko wtedy, gdy jest spełniona któraś z przesłanek art. 27 ust. 2 UODO i zbiór zostanie zarejestrowany przez GODO, ale nie wcześniej niż po otrzymaniu informacji o zarejestrowaniu zbioru.

## CZĘŚĆ A

Należy podać nazwę zbioru danych osobowych. Powinna to być ta sama nazwa, której użyliśmy w Polityce Bezpieczeństwa Danych Osobowych Biblioteki, np. czytelnicy, uczestnicy konkursów. Nie ma potrzeby dodawania tutaj nazwy biblioteki, gdyż zostanie ona podana w części B wniosku. Najczęściej popełnianym na tym etapie błędem jest właśnie dodanie do nazwy zbioru lokalizacji, a co za tym idzie zgłoszenie tego samego zbioru danych osobowych kilkakrotnie (tzn. oddzielnie dla każdej lokalizacji). Ponownie odsyłam do „Bibliotekarza” 6/2014 i pragnę podkreślić, że nie ma znaczenia w ilu lokalizacjach przetwarzamy dane osobowe w ramach jednego zbioru, np. czytelników. Nadal jest to jeden zbiór, tylko o charakterze rozproszonym. Dodatkowo ten zbiór może być niejednolity, co oznacza, że w jednej lokalizacji będziemy zbierać dane tylko w formie papierowej, a w innej także elektronicznie, na przykład w systemie bibliotecznym. Raz będziemy zbierać więcej danych, raz mniej.

## CZĘŚĆ B

**Punkt 1.** służy określeniu administratora danych osobowych. Przedstawiłam to zagadnienie szczegółowo w „Bibliotekarzu” 4/2014. Administratorem danych osobowych w bibliotece jest instytucja, która decyduje o celach i środkach przetwarzania danych osobowych. Należy tutaj podać nazwę i dane adresowe biblioteki lub ośrodka kultury, jeżeli biblioteka jest jego częścią.

Najczęściej popełniane błędy to: podawanie danych dyrektora biblioteki, jako administratora danych osobowych, danych filii (podczas zgłaszania zbioru danych osobowych dla poszczególnych lokalizacji); administratorem danych osobowych

przetwarzanych w filiach jest biblioteka główna; podawanie danych urzędu gminy zamiast biblioteki.

**Punkt 2.** Przedstawiciel Wnioskodawcy, o którym mowa w art. 31a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – **nie dotyczy, proszę pominąć.**

**Punkt 3.** Powierzenie przetwarzania danych osobowych. Zgodnie z art. 31 UODO administrator danych może powierzyć na piśmie przetwarzanie danych osobowych innemu podmiotowi wyłącznie w zakresie i celu określonych w umowie. Przykładem powierzenia danych osobowych jest hosting systemu służącego do przetwarzania danych. Wówczas dane są przechowywane i gromadzone na serwerach należących do innego podmiotu, a administrator danych otrzymuje do nich dostęp za pośrednictwem internetu. Innym przykładem może być serwis sprzętu komputerowego, na którym przetwarzane są dane osobowe. Serwisant, żeby naprawić sprzęt musi otrzymać pisemną zgodę (umowę powierzenia) na dostęp do dysku komputerowego. Dane w ramach jednego zbioru mogą być powierzone kilku podmiotom. Wszystkie te podmioty należy wymienić w tym punkcie wniosku, podając ich nazwy i dane adresowe.

Najczęściej popełniany błąd: brak pisemnej umowy powierzenia pomiędzy biblioteką a podmiotem, który otrzymał od niej dostęp do danych osobowych w ramach świadczonych usług.

**Punkt 4.** Podstawa prawna do przetwarzania danych osobowych. Ten punkt wniosku odnosi się do art. 23 ust. 1 UODO. Przykładowo dla zbioru danych czytelników podstawą prawną będzie ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. Podstawą prawną zbierania danych uczestników konkursów czy odbiorców newslettera jest zgoda osoby, której dane dotyczą.

#### CZĘŚĆ C

**Punkt 5.** Cel przetwarzania danych w zbiorze. Na przykład dla czytelników udostępnienie zbiorów bibliotecznych, dla uczestników konkursów przeprowadzenie konkursu, wyłonienie zwycięzców, promocja biblioteki w regionie.

**Punkt 6.** Opis kategorii osób, których dane dotyczą. W zbiorze czytelników są to czytelnicy oraz ich opiekunowie prawni; w zbiorze odbiorców newslettera osoby, które zapisały się do newslettera biblioteki.

**Punkt 7.** Zakres przetwarzanych w zbiorze danych osobowych. Należy zaznaczyć wszystkie dane, które są przetwarzane w ramach zgłaszanego zbioru.

Najczęstsze błędy: zwiększenie zakresu zbieranych danych przy jednoczesnym nie zgłoszeniu tego faktu do GIODO.

**Punkt 8.** Inne dane osobowe, oprócz wymienionych w pkt 7, przetwarzane w zbiorze. W punkcie 7. wymienione są najpopularniejsze kategorie zbieranych danych. Jeżeli nie ma wśród nich tych, które są zbierane w ramach zgłaszanego zbioru, to jest miejsce, w którym należy je wymienić.

Najczęstsze błędy: zgłaszanie zbyt wąskiego zakresu danych osobowych, zgłaszanie mniejszego zakresu danych, niż ten wymieniony w Polityce Bezpieczeństwa Danych Osobowych Biblioteki.

**Punkt 9 i 10.** Dotyczą zbierania danych wrażliwych. Zakładam, że biblioteki nie zbierają tych danych, dlatego pomijam omawianie tych punktów.

#### CZĘŚĆ D

**Punkt 11.** Należy określić, czy zbieramy dane bezpośrednio od osoby, której te dane dotyczą, czy pośrednio, tzn. z innego źródła. Sytuacja taka ma miejsce, gdy zbieramy dane nie bezpośrednio od osoby, której dotyczą, np. podczas przeprowadzania konkursu na poziomie powiatu, dane są zbierane przez kilka bibliotek gminnych i na zasadach określonych w regulaminie konkursu są przekazywane do biblioteki powiatowej, gdzie następuje ostateczne jego rozstrzygnięcie. Podobnym przykładem jest system MAK+, w którym czytelnik może wyrazić zgodę na udostępnianie jego danych innym bibliotekom zarejestrowanym w systemie, co skutkuje rejestracją w tych bibliotekach. Gdy czytelnik będzie chciał skorzystać z usług innej niż swoja biblioteki działającej w MAK+, wystarczy że poda swój numer PESEL, a jego dane zostaną pobrane z centralnej bazy czytelników MAK+ i proces rejestracji ograniczy się tylko i wyłącznie do potwierdzenia aktualności danych.

**Punkt 12.** Pytanie o udostępnianie danych osobowych. Udostępnianie danych osobowych nie jest wprost zdefiniowane w ustawie o ochronie danych osobowych. Jednakże jest to jedna z czynności, jakie zgodnie z art. 7 pkt 2 UODO można wykonywać na danych osobowych. Wcześniej omawiałam powierzenie danych osobowych, które mówiąc w skrócie, polega na przekazywaniu danych innemu podmiotowi, który świadczy usługi dla administratora danych, jednak tylko w zakresie i celu określonym przez administratora. Udostępnienie danych różni się od powierzenia tym, że podmiot który otrzymuje dane osobowe staje się ich administratorem, bo w rezultacie udostępnienia nabywa uprawnienia do

decydowania o celach i środkach przetwarzania tych danych. Zasady udostępnienia danych osobowych określa art. 23 ust. 1 pkt. 5. Przykładem udostępnienia danych jest podany wcześniej czytelnik MAK+. Jeżeli wyrazi na to zgodę, dane pozyskane przez administratora danych (bibliotekę, w której się zarejestrował) zostaną przekazane innym bibliotekom. Na podobnych zasadach mogą zostać przekazane dane wcześniej przytoczonego uczestnika konkursu.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że biblioteki, które korzystają z MAK-a+ muszą zaznaczyć przy punkcie 12.

**Punkt 13.** Służy określeniu podmiotu, któremu są udostępniane dane i odwołuje się bezpośrednio do punktu 12. W przypadku wcześniej przytoczonego przykładu z konkursem powiatowym należy podać dane biblioteki powiatowej. W przypadku czytelnika MAK+ należy podać dane producenta systemu (Instytutu Książki) oraz „wszystkie biblioteki będące licencjobiorcami programu MAK+ i posiadające dostęp do Centralnej Bazy Czytelników”.

**Punkt 14.** Informacja dotycząca ewentualnego przekazywania danych do państwa trzeciego. Jeżeli biblioteka nie przekazuje danych poza obszar Unii Europejskiej, należy pominąć. Przykładem przekazywania danych do państwa trzeciego jest umieszczanie ich w serwisach internetowych, których serwery znajdują się poza obszarem UE, np. Facebook, Google.

## CZĘŚĆ E

**Punkt 15. a)** Czy zbiór danych osobowych jest prowadzony centralnie, czy w architekturze rozproszonej. Jeżeli biblioteka nie ma filii, to zbiór jest prowadzony centralnie, w przeciwnym przypadku mówimy o architekturze rozproszonej. Właśnie w tym punkcie inspektor GODO dowiaduje się, że dane osobowe w ramach jednego zbioru są przetwarzane w kilku lokalizacjach i dlatego nie ma potrzeby oddzielnego zgłaszania każdej lokalizacji.

b) Czy zbiór danych jest prowadzony wyłącznie w postaci papierowej, czy z użyciem systemu informatycznego. Jest to pytanie, które budzi najczęściej wątpliwości podczas wypełniania wniosku. „Z użyciem systemu informatycznego” należy rozumieć przez przetwarzanie danych w systemie (np. bibliotecznym) oraz w postaci papierowej lub tylko elektronicznie.

c) Czy dane osobowe w zbiorze są przetwarzane na urządzeniach, z których co najmniej jeden ma dostęp do internetu (pierwszy punkt oznacza tak, drugi nie).

**Punkt 16.** Na pytania z punktów a-d należy odpowiedzieć twierdząco. Wszystkie dotyczą kwestii bezwzględnie wymaganych przez ustawę o ochronie danych osobowych, a niewypełnienie tych wymogów stanowi przestępstwo z art. 49, 51 i 52 UODO. Punkt e jest wymagany, jeżeli zbiór danych osobowych jest przetwarzany przy użyciu systemu informatycznego (co zostało zaznaczone w punkcie 15).

Punkt f pozwala na określenie innych środków technicznych zastosowanych do ochrony danych osobowych w bibliotece. Należy wybrać spośród dostępnych.

## CZĘŚĆ F

**Punkt 17.** Należy określić na jakim poziomie zastosowano zabezpieczenia. Opis poszczególnych poziomów zabezpieczeń został określony w Rozporządzeniu MSWiA z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych.

Do wysłanego wniosku elektronicznego bez podpisu elektronicznego, jako załącznik dołączamy wypis z rejestru instytucji kultury. Proces rejestracji wniosku kończy wydrukowanie go w dwóch egzemplarzach i wysłanie jednego z nich listem poleconym do GODO.

Po wysłaniu wniosku może zdarzyć się, że inspektor GODO skontaktuje się z biblioteką w celu uzyskania wyjaśnień związanych z wnioskiem. GODO z zasady nie informuje o zarejestrowaniu wniosku, ponieważ prowadzony przez niego rejestr zbiorów jest ogólnodostępny. Pod adresem [egiodo.giodo.gov.pl](http://egiodo.giodo.gov.pl) można sprawdzić, czy złożony przez bibliotekę wniosek został zarejestrowany oraz czy zbiór jest aktualny. Jeżeli w zbiorze nastąpiły zmiany, to należy zgłosić aktualizację (analogicznie do rejestracji wniosku).

Zgłoszenie zbiorów danych osobowych do GODO jest jednym z podstawowych obowiązków ustawowych administratora danych osobowych i nie należy zwlekać ze złożeniem wniosku. Zdarza się, że przełomowym momentem wyboru złożenia wniosku jest określona data (początek roku, początek wakacji) lub zmiany (dyrektor zwleka ze zgłoszeniem, bo spodziewa się w ciągu kilku miesięcy zmian w strukturze zbioru).

SYLWIA CZUB-KIELCZEWSKA  
Instytut Książki

# Janusz Nowak



08.04.1957 – 18.04.2014

W wiosenny kwietniowy dzień, najpierw w kościele Chrystusa Króla w Bielsku-Białej, a potem nieopodal na cmentarzu osiedla Złote Łany, pożegnaliśmy naszego kolegę Janusza Nowaka.

Janusz Nowak urodził się 8 kwietnia 1957 r. w Sosnowcu.

Pracę w bibliotece, dzisiejszej Książnicy Beskidzkiej, rozpoczął 1 stycznia 1980 r. Nie był bibliotekarzem; przez długie lata był naszym bibliotecznym kierowcą, prowadząc sprawnie różne pojazdy, które biblioteka posiadała. Często były to pojazdy z demobilu, w złym stanie technicznym, z czasem krążyły o nich różne legendy. Ostatnio Pan Janusz był pracownikiem obsługi, tzw. „złotą rączką”. Należał do grona pracowników o najdłuższym stażu, a więc znał wszystkich naszych seniorów, był skarbnicą wiedzy o bibliotece, którą chętnie się z nami dzielił.

W 1981 r. zawarł związek małżeński, a Jego żona w 1982 r. rozpoczęła pracę także w bibliotece, w kadrach, gdzie do dzisiaj pracuje. Było to takie nasze „biblioteczne małżeństwo” Nowaków. Często też żartowałem z Panem Januszem, bo miał poczucie humoru, że mu współczuję być 24 godziny pod kontrolą żony.

Jeszcze w piątek wraz ze swoim kolegą wykonywali prace remontowe. Był w dobrym humorze. Nikt z nas nie przeczuwał, że były to jego ostatnie chwile w pracy, ostatnie chwile z nami.

Po nagłej utracie przytomności w domu, po dwóch tygodniach walki o życie zmarł w bielskim szpitalu.

Pan Janusz tak szybko odszedł od nas, w wieku zaledwie 57 lat. Było to dla wszystkich wielkim wstrząsem, ale także Jego choroba i śmierć zjednoczyła nas, Jego kolegów i koleżanki w pracy, także na modlitwie; najpierw o Jego powrót do zdrowia, a potem za Jego duszę.

Nieżyjący ś.p. książdz biskup Jan Chrapek mówił: „Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały Cię”.

Uważam, że mimo iż nie był bibliotekarzem, to przecież na sprawne funkcjonowanie biblioteki składa się praca wielu osób zajmujących różne stanowiska.

Po Januszu Nowaku nie zostały tylko ślady Jego stóp, pozostały ślady Jego rąk, myśli, dobrych uczynków, uśmiechu. Mimo iż minął okres, gdy nie ma Go wśród nas, wciąż nam się wydaje że w drzwiach stanie, śmiejąc się i żartując, ale zapewne Pan Bóg w swoim domu potrzebował kogoś takiego, kto wyremontuje kolejne mieszkanie w domu Ojca – może dla kogoś z nas.

A więc żegnaj i do zobaczenia.

BOGDAN KOCUREK

# Z ŻYCIA SBP

## ■ WYNIKI NABORU DO PROGRAMU „WIZYTA ZA JEDEN UŚMIECH”.

Spośród 46 ofert Rada Programowa programu grantowego „Wizyta za jeden uśmiech. Przyjedź, zobacz, działaj” pozytywnie oceniła 16 wniosków: Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Barcin, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dobczycach, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dynowie, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku, Centrum Kultury – Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Głuchołazach, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorlicach, Biblioteki Publicznej Gminy Grodzisk Mazowiecki, Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Łapy, Miejskiej Biblioteki Publicznej – Galeria Książki w Oświęcimiu, Biblioteki Centrum Kultury w Piekoszowie, Gminnej Biblioteki Publicznej w Rybnie, Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Sobótce – Ślęzański Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu, Akademii Sztuki w Szczecinie, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szprotawie. Biblioteki, które nie zostały zakwalifikowane mogą, po poprawieniu wniosków, wziąć udział razem z innymi bibliotekami spełniającymi kryteria określone w Regulaminie programu grantowego, w drugim naborze.

## ■ WYNIKI II NABORU WNIOSKÓW DO PROGRAMU GRANTOWEGO „WIZYTA ZA JEDEN UŚMIECH”

Spośród 29 ofert pozytywnie oceniono 25 wniosków, wśród nich wszystkich bibliotek, które ponownie starały się o grant. Biblioteki zakwalifikowane w tej turze to: Biblioteka Publiczna w Babimoście, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Białobrzegi, Miejska Biblioteka Publiczna w Bychawie, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Bystrzyca Kłodzka, Gminna Biblioteka Publiczna w Gorzkowicach, Biblioteka Publiczna Gminy Jadów, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Korszach, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Krosno Odrzańskie, Miejska Biblioteka Publiczna w Lipnie, Gminna Biblioteka Publiczna w Lubiczu, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Mordach, Miejska Biblioteka Publiczna w Mszczonowie, Namysłowski Ośrodek Kultury - Biblioteka

Publiczna, Gminna Biblioteka Publiczna w Nieborowie, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Nysie, Biblioteka Publiczna Gminy Łomża w siedzibą w Podgórzu, Miejska Biblioteka Publiczna w Polanicy Zdroju, Gminna Biblioteka Publiczna w Przylęku, Gminna Biblioteka Publiczna w Rytwanach, Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy i Miasta w Sianowie, Gminna Biblioteka Publiczna w Suszcu, Gminna Biblioteka Publiczna w Jaśle s/z w Szebniach, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury – Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Węgliniec, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Wieliczce, Miejska Biblioteka Publiczna w Wołominie.

## ■ STRONY WWW DLA BIBLIOTEK – WYNIKI KONKURSU SBP

Laureatami konkursu „Strony WWW dla bibliotek” w ramach projektu edukacyjnego realizowanego przez SBP i dofinansowanego przez MKiDN zostali: Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży, Biblioteka Publiczna im. Wacława Wernera w Brwinowie, Gminna Biblioteka Publiczna w Wiżajnach. Przedmiotem konkursu była strona internetowa biblioteki, a jego celem wyłonienie najciekawszej i najbardziej użytecznej witryny internetowej.

## ■ SBP PATRONUJE PROJEKTOWI UTWORZENIA MULTIMEDIALNEJ BIBLIOTEKI DLA UCZNIÓW SP NR 143 W WARSZAWIE

SBP objęło patronatem projekt utworzenia Multimedialnej Biblioteki dla uczniów Szkoły Podstawowej nr. 143 w Warszawie. Projekt powstał z inicjatywy i środków rodziców uczniów zgromadzonych w Fundacji Stefanka przy ogromnym wsparciu Dyrektorki Szkoły Pani Krystyny Jakubowskiej i władz gminy. Nowa biblioteka zapewni: swobodny dostęp do książek, więcej miejsca dla uczniów do realizacji zadań projektowych, stanowiska komputerowe, możliwość odtwarzania audiobooków, stanowiska do czytania i odrabiania lekcji, nowoczesne i przyjazne wnętrza. Szczegółowe informacje w serwisie [zabawkowicz.pl](http://zabawkowicz.pl)

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia są dostępne także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

## POSTAKTUALIA

W angielskim serialu *Endeavour* (kanał *ale kino*), jedna z największych i najnowocześniejszych księżnic na świecie, Bodlejańska Biblioteka Uniwersytetu w Oksfordzie, prezentuje się jak leśny wychodek w Kongo. Występuje też jeden funkcyjny, jakiś przyglupiasty pierdoła w moim wieku, oraz są dwie pracownice o inteligencji oraz wyglądzie mioteł do zgarniania liści.

W kraju wiosenne uroczystości biblioteczne zaszczycili zastępcy zastępców oraz referenci SSS (Sekcji Spraw Śmieciowych). Na ogół nie było zaś tych dyrektorów dużych bibliotek, którym funkcje kapnęły z trybalistycznego nadania. Bo za bywanie kasa nie leci.

Oczywiście skutkuje kretyński stereotyp bibliotek i bibliotekarzy, odwieczny i trwały, jak smród w wagonach PKP. O czym pisano miliony razy, więc jest tylko jeden sposób: olać. O misiach koala i diabłach tasmańskich też wypisuje się idiotyzmy, a przecież są to zwierzęta prześliczne. Nie przejmują się szkalowaniem, więc trzeba wziąć przykład.

Jasne – czasem może zalać krew. Wtedy trzeba znaleźć jakieś pocieszenie. Dlatego, ku pokrzepieniu powiem, że bywało gorzej.

Dopiero co wydano w Rosji dwie książki o niedawnych dziejach tamtejszych bibliotek, bibliotekarzy i bibliologów. Których nie olewano tak, jak nas współcześnie. I jednak niektórzy wybraliby to olewanie obecne.

W czasach sowieckich szalała zwłaszcza małżonka Lenina, Nadieżda Krupska, kastrując biblioteki z książek jak weterynarz prosiaki i „doceniając” liczne osoby. Oto wybiórczy rejestr.

Lubow Chawkinę, najwybitniejszą tamtejszą bibliotekoznawczynię, uczoną światowego formatu, za lansowanie „burżuazyjnych”: koncepcji oraz traktowanie czytelników w sposób zindywidualizowany (!), przegnano z Moskwy precz do Charkowa, z zakazem publikowania. Za to samo aresztowano i zesłano Tatianę Kruger, ogłaszając ją wrogiem narodu. Marię Smuszkową, która w czasopiśmie bibliotekarskim zamieściła tekst (nie swój) „nachylony burżuazynie”, zesłano w tajgę na 20 lat. Zaś dyrektor biblioteki moskiewskiej, W. Newski, za to że zatrudniał przedrewolucyjnych specjalistów, został rozstrzelany. To przerażające.

Ale wobec tego nie narzekajmy. Lepiej przyjąć za dobrą monetę, że nie urodziliśmy się wcześniej, ani tam. A nuż kiedyś trafi się moneta lepsza.

JACEK WOJCIECHOWSKI

## Listy do redakcji

### List

W bardzo ciekawej i mądrej rozmowie z Janem Wołoszem („Bibliotekarz” 9/2014), dr Jerzy Maj – szeroko znany ze swojej skromności – oznajmił, że po akcesie SBP do PRONu, z organizacji esbepowskiej w całej Polsce wystąpiło siedem osób: z Nim włącznie. Tu już z tą skromnością przesadziliś, Jurku i strzeliłś grupę.

W samym tylko regionie krakowskim wystąpiło nas wtedy z SBP kilkadziesiąt osób, a w całej Polsce znacznie więcej – co stało się potem poważnym utrudnieniem w reanimowaniu tej organizacji. Ale to już dzisiaj zapewne nie ma żadnego znaczenia. Nie ma PRONu, do którego akces dąłoby się kontestować.

Wiktor  
JACEK WOJCIECHOWSKI

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

### Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),  
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,  
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,  
Małgorzata JEZIEŃSKA, Ryszard TURKIEWICZ

### Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK  
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,  
e.stefanczyk@onet.pl)

### Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA  
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

### Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ  
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

### Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

### Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

### Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

### Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

### Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ  
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Stowarzyszenia  
Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa,  
ul. Konopczyńskiego 5/7,  
tel. 22 827-52-96  
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.  
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,  
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1450 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**

Czasopismo dofinansowane  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego

## WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2015 r. to 180 zł. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem [www.sbp.pl/prenumerata](http://www.sbp.pl/prenumerata),
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl),
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2010 jest dostępny online w archiwum cyfrowym SBP ([www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum\\_cyfrowe](http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe)) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem: [www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz](http://www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz)

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: [www.sbp.pl/archiwumcyfrowe](http://www.sbp.pl/archiwumcyfrowe)

## Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP ([wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: [e.stefanczyk@sbp.pl](mailto:e.stefanczyk@sbp.pl). Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
  - datę i miejsce urodzenia,
  - imiona ojca i matki,
  - adres domowy,
  - telefon kontaktowy, e-mail,
  - PESEL,
  - NIP,
  - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
  - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza”.



uzupełniamy archiwum  
od początku istnienia Wyspy  
[kwartalnikwyspa.pl/archiwum](http://kwartalnikwyspa.pl/archiwum)



zapraszamy do czytania



# HITY WYDAWNICTWA SBP

Zapraszamy do sklepu (<http://www.sbp.pl/sklep>)

